wprost

NR 41 (298) CENA 10 ZŁ (W TYM 8% VAT) 13 X 2025 ISSN 0209-1747

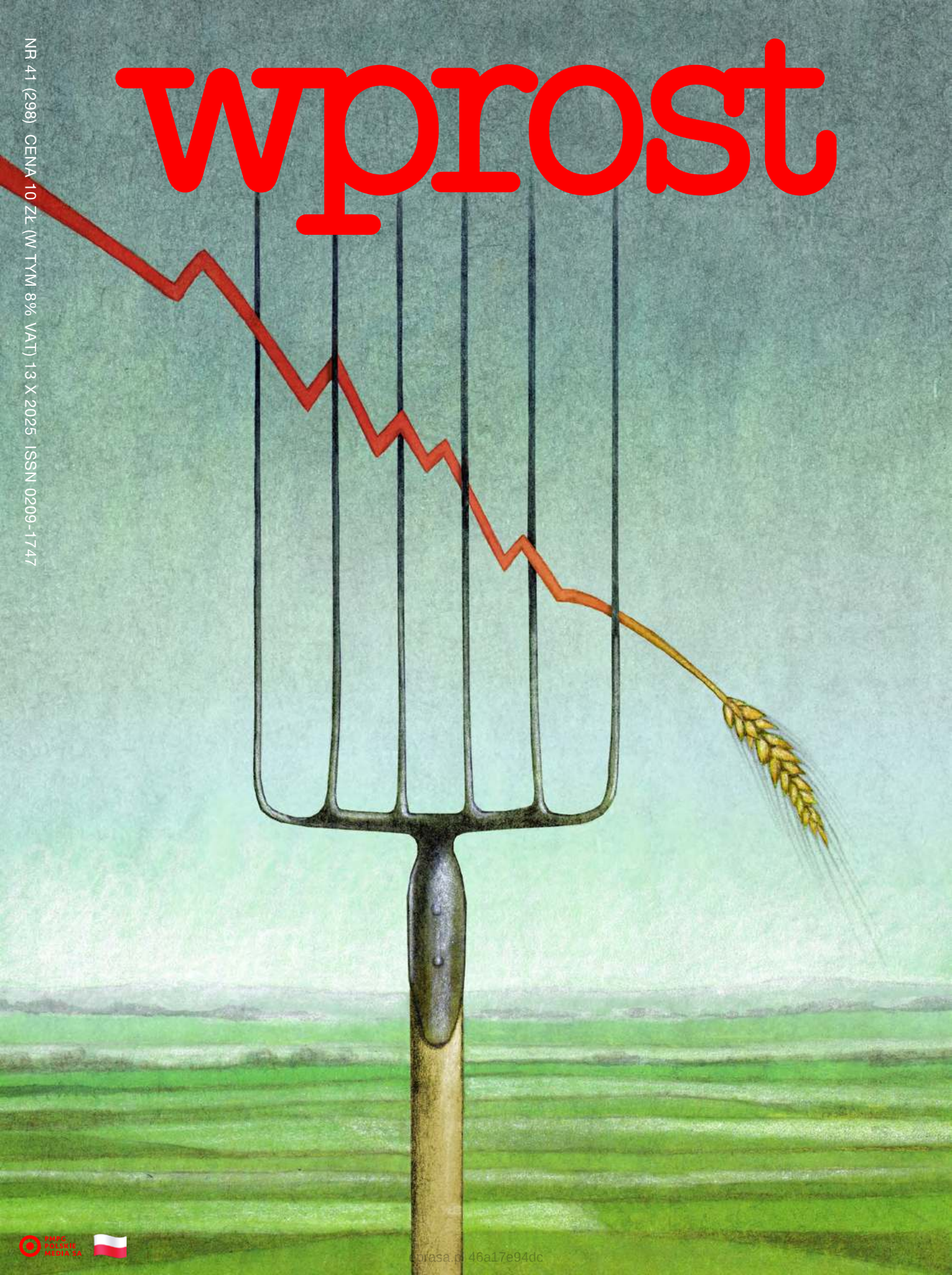

prasa.pl 46a17e94dc

SZYMON KRAWIEC
Redaktor prowadzący

Apetyt na więcej

TEGOROCZNA ZŁOTA 100 POLSKIEGO ROLNICTWA PRZYPADA NA WYJĄTKOWY CZAS. Po pierwsze, to już 10. edycja naszego rankingu. Jedynego zestawienia o takiej sile rażenia w ogólnopolskich mediach. Po drugie, mamy 35 lat wolności gospodarczej, bo tyle nam minęło od transformacji gospodarczej, która na dobre ruszyła u nas w 1990 r.

Chciałbym Państwu coś przypomnieć. Gdy 35 lat temu Polska wchodziła w realia gospodarki rynkowej, na 100 hektarów polskich użytków rolnych przypadało zaledwie sześć ciągników. W gospodarstwach rolnych mieliśmy za to milion koni. Metody

Ilustracja na okładce: Paweł Kuczyński

eprasa.pl 46a17e94dc

uprawy używane wtedy w rolnictwie były pracochłonne i opierały się na żywej sile pociągowej i pracy własnych mięśni.

Przez te ostatnie trzy i pół dekady rozwój polskiego sektora rolno-spożywczego jest oszałamiający. Staliśmy się jednym z największych producentów żywności w Europie. A w niektórych kategoriach jesteśmy globalnym liderem.

Polska jest największym producentem pieczarek w Europie i ich największym eksporterem na świecie. Znajdujemy się w pierwszej trójce największych europejskich producentów owoców. Specjalizujemy się w malinach, wiśniach i – oczywiście – jabłkach. Polska branża mleczarska jest trzecia w Europie, a ma apetyt na pozycję nr 1.

Miód, jaja, mięso drobiowe, wołowina, gęsina, słodycze, pieczywo, alkohole – już nie tylko wódka, ale także cydr czy wino, bo w kraju mamy ponad pół tysiąca winnic – to kolejne kategorie bardzo mocno obsadzone przez krajowych producentów.

Polska karmi swoją żywnością cały świat. Od czasu wstąpienia do Unii Europejskiej wartość polskiego eksportu wzrosła ponad dziesięciokrotnie, osiągając w zeszłym roku rekordowy poziom 53,5 mld euro. Import wyniósł w tym czasie 35,6 mld euro, co oznacza, że dodatnie saldo handlu zagranicznego sięgnęło aż 17,9 mld euro. To wyraźny dowód na siłę i konkurencyjność polskiego rolnictwa i przemysłu spożywczego.

eprasa.pl 46a17e94dc

> *Mimo tych sukcesów,* **WYZWAŃ JEST MNÓSTWO**. *Choćby to wspomniane wyżej dodatnie saldo handlu zagranicznego, które nam niestety maleje.*

Niektórzy wieszczą czarny scenariusz, że z wielkiego eksportera Polska może stać się wręcz importerem żywności. Nad nami wisi umowa z Mercosur, która w obojętnie jakiej konfiguracji by nie została przyjęta, jest dla polskiego rolnictwa niekorzystna. Są i wielkie, systemowe problemy, jak ten, że polska wieś się po prostu wyludnia, a młodzi Polacy wychowani w gospodarstwach tych gospodarstw po rodzicach przejmować nie chcą.

Między innymi na te ważne dla przyszłości polskiego rolnictwa tematy rozmawialiśmy w tym wydaniu „Wprost" nie tylko z aktualnymi ministrem rolnictwa Stefanem Krajewskim, ale też z jego poprzednikami. Chociaż każdy ma swoje pomysły na to, jak polskie rolnictwo uzdrowić, to dwie kwestie powtarzają się najczęściej: większa odporność i większa konkurencyjność są kluczem do dalszego rozwoju całego sektora producentów żywności w kraju. Co to znaczy? O tym na kolejnych stronach.

My dalej będziemy robić to, co umiemy najlepiej. O problemach branży alarmować, a jej sukcesy nagłaśniać, bo stoimy na stanowisku, że sektor rolno-spożywczy jest wciąż mało doceniany w mediach głównego nurtu. „Wprost" chce to zmienić.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 46a17e94dc

wprost

Credo: ***Tylko prawda jest ciekawa, piszemy o niej w p r o s t***

eprasa.pl 46a17e94dc

wprost

NR 41 13 PAŹDZIERNIKA 2025

CZYTAJ WPROST

Fot. Gov.pl

108 POLSKA JEST NA STOŁACH EUROPY

– Moją ambicją jest, żeby zapamiętano mnie jako ministra, który ułatwił życie rolnikom, ale nie poprzez obiecywanie cudownej deregulacji, tylko poprzez konkretne działania, które ograniczają biurokrację do niezbędnego minimum – zapowiada Stefan Krajewski, minister rolnictwa i rozwoju wsi.

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W NIEDZIELĘ O GODZ. 20. SZUKAJ NA WPROST.PL ORAZ WE WSZYSTKICH E-KIOSKACH ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY

eprasa.pl 46a17e94dc

CZYTAJ WPROST

10 **SONDAŻ**

13 **NIEDYSKRECJE PARLAMENTARNE**

KRAJ

18 **BODNAR ZASIAŁ, ŻUREK ZBIERZE**

– Waldemar Żurek jest zdeterminowany i życzę mu, by zrealizował swój plan. Niestety, cokolwiek by nie wymyślił, i tak będzie źle – diagnozuje mec. Janusz Kaczmarek.

26 **LEWICOWE PODCHODY**

Partii Razem nie przekonuje wizja wspólnej lewicowej listy. – Nie ma znaczenia to, co Włodzimierz

Czarzasty obieca przed kolejnymi wyborami – zapowiada Maciej Konieczny.

32 **MIGAWKI Z PREZYDENTURY**

– Trudno było pokazać Andrzeja Dudę jako rozgrywającego, politycznego samca alfa – wspomina Jakub Szymczuk, prezydencki fotograf.

Fot. Jacek Dominski/REPORTER/East News, Jakub Szymczuk/KPRP

eprasa.pl 46a17e94dc

CZYTAJ WPROST

SPOŁECZEŃSTWO

60 ZAWIŚĆ, POLITYKA I AMERICAN DREAM

– Najbardziej zabolała mnie zemsta na innych za to, że pracowali z nami w TVP – komentuje Joanna Kurska, była szefowa „Pytania na śniadanie".

73 LUBIĘ MIEĆ SIEBIE POD KONTROLĄ

– Dla mnie pójście na trening jest tym samym, czym dla innych pójście do kościoła – przyznaje Przemysław Saleta.

BIZNES

87 ZŁOTA 100 POLSKIEGO ROLNICTWA

To olbrzymi sektor, w mediach niedoceniany, a to on jest kołem zamachowym naszego eksportu – w ub. r. za granicę sprzedaliśmy towary za ponad 230 mld zł.

132 CZAS ZWIĘKSZYĆ ODPORNOŚĆ

– Trzeba zastanowić się, jak zwiększyć odporność i konkurencyjność naszego rolnictwa, aby uniknąć załamania – ostrzega Jarosław Kalinowski.

140 WINA TUSKA I MORAWIECKIEGO

– Jeśli nie będziemy psuć tego, co już wypracowaliśmy i nie będziemy podejmować absurdalnych decyzji, nasza praca nie pójdzie na marne – apeluje Wojciech Mojzesowicz.

Fot. Facebook/ Joanna Kurska, Adam Chelstowski / Forum

eprasa.pl 46a17e94dc

CZYTAJ WPROST

ZDROWIE

235 GROŹNY „RELAKS"

Czy kieliszek „na stres" to już problem? O tym, dlaczego bagatelizujemy skutki picia, mówi psycholożka i psychoterapeutka Diana Walters-Rogulska.

HISTORIA

249 KSIĘŻNA Z KSIĄŻA

Niektórzy nazywają ją Polską Lady Di, jeszcze inni mówią o niej „ikona swoich czasów" – jaka była naprawdę Księżna Daisy von Pless?

KULTURA

259 MISTRZYNI KULIS

Napisała scenariusz do „Wojny domowej", Gomułka jej nie znosił. Oto niesamowita historia Miry Michałowskiej.

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl 46a17e94dc

POLACY O PRZYSZŁOŚCI HOŁOWNI

Czy uważa Pani/Pan, że Szymon **HOŁOWNIA POWINIEN ZOSTAĆ** *w polskiej polityce?*

43,1% *nie powinien*

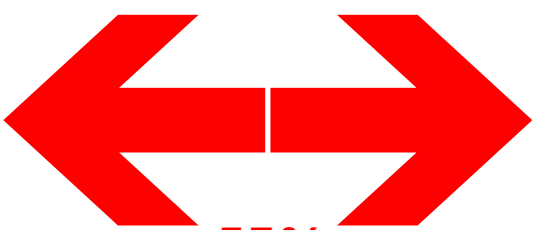

37%
nie mam zdania

19,5%
powinien

eprasa.pl 46a17e94dc

Spytaliśmy Polaków, **CZY SZYMON HOŁOWNIA POWINIEN ZOSTAĆ W POLSKIEJ POLITYCE**. *Wyniki sondażu SW Research na zlecenie „Wprost" są miażdżące dla obecnego Marszałka Sejmu.*

Wszystko zaczęło się od posiedzenia Rady Krajowej Polski 2050 z końca września tego roku. To wtedy Szymon Hołownia postanowił, że nie będzie ubiegać się ponownie o stanowisko przewodniczącego własnej partii. Nie skorzystał również z rządowej propozycji objęcia teki wicepremiera. Politycy Polski 2050 zarekomendowali więc wybór Hołowni chociaż na stanowisko wicemarszałka Sejmu, bo zgodnie z umową koalicyjną fotel samego marszałka miałby objąć Włodzimierz Czarzasty z Lewicy.

Hołownia jednak i tę propozycję odrzucił, ogłaszając, że chce w ogóle opuścić polską politykę. Z własnej partii też zamierza się ewakuować i wspierać ją z drugiego rzędu. Marzy mu się za to międzynarodowa polityka. A konkretniej posada Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców.

Kontrkandydat do ONZ

Urząd ten został ustanowiony przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w 1950 r. Wysoki Komisarz odpowiada za wszelkie międzynarodowe działania na rzecz ochrony uchodźców. Chodzi o przestrzeganie prawa do ubiegania się o azyl czy zapewnienie bezpiecznego

eprasa.pl 46a17e94dc

schronienia tym, którzy uciekają z własnej ojczyzny w obliczu wszelakich kryzysów.

Sytuacja Hołowni w grze o to stanowisko zaczęła się jednak komplikować. Jeszcze do wczoraj był jedynym polskim kandydatem w grze. Dzisiaj okazało się, że drugim Polakiem ubiegającym się o tę posadę jest Roman Mazur, dyrektor programu Floor4-Africa i były kandydat do europarlamentu z listy Trzeciej Drogi.

Co w przypadku, gdyby Hołowni jednak nie udało się wygrać i chciałby w polskiej polityce zostać?

Polacy tęsknić nie będą

Jedno jest pewne. Polacy za nim tęsknić nie będą. Na pytanie – Czy uważa Pani/Pan, że Szymon Hołownia powinien zostać w polskiej polityce – aż **43,4** proc. ankietowanych odpowiedziało, że nie, nie powinien. Tylko **19,5** proc. Polaków jest zdania, że Hołownia powinien w krajowej polityce jednak zostać. A **37** proc. pytanych nie ma w tej kwestii zdania.

Badanie zostało zrealizowane w dniach 30 września-1 października 2025 r. przez agencję SW Research metodą wywiadów on-line na panelu internetowym SW Panel. W ramach badania przeprowadzono 824 wywiadów z reprezentatywną ze względu na łączny rozkład płci, wieku i wielkość miejscowości próbą Polek i Polaków powyżej 18. roku życia.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 46a17e94dc

wprost

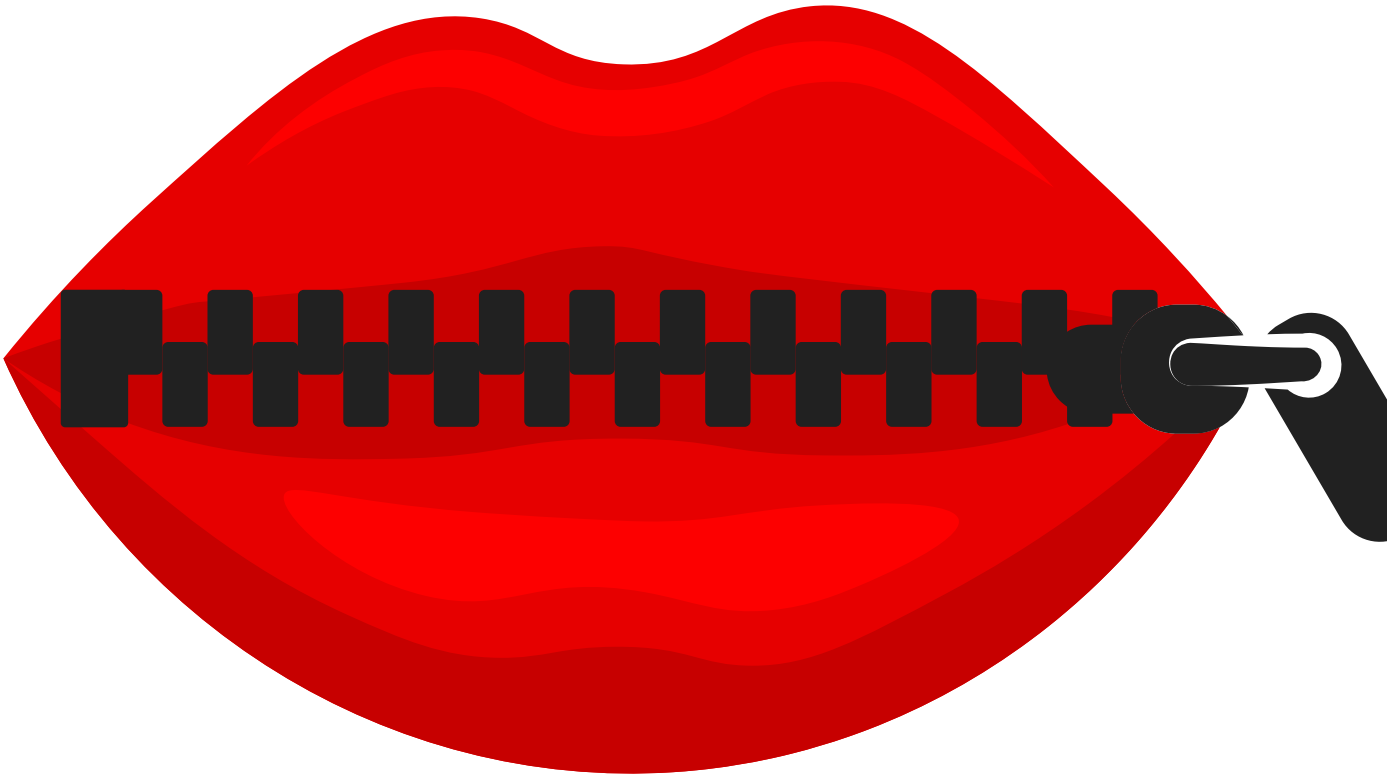

NIEDYSKRECJE PARLAMENTARNE

eprasa.pl 46a17e94dc

TO NIEPRAWDA, ŻE...

JOANNA MIZIOŁEK

ELIZA OLCZYK

Jaki pomysł mają politycy PSL na wybory parlamentarne 2027 r.? **CZY KATARZYNA PEŁCZYŃSKA-NAŁĘCZ ZDOBĘDZIE POSADĘ WICEPREMIERA, A JEŻELI TAK, TO DLACZEGO?** *Czy współpracownicy Szymona Hołowni wiedzieli o jego planach porzucenia polskiej polityki na rzecz posady w ONZ? Czy PO jest partią w stanie rozkładu?* **O TYM I INNYCH SPRAWACH PISZEMY W „NIEDYSKRECJACH PARLAMENTARNYCH".**

eprasa.pl 46a17e94dc

wprost
KLIKAJ I CZYTAJ AKTUALNE
WPROST ONLINE

TO NIEPRAWDA, ŻE...

Polskie Stronnictwo Ludowe jest już dogadane z Donaldem Tuskiem na wspólny start do Sejmu z Koalicją Obywatelską. – Co prawda w PSL-u mówią, że do wyborów są jeszcze dwa lata, zatem nie wiadomo co się wydarzy, ale o alternatywie nie rozmawiają i żadnych ruchów nie wykonują. A zawsze rozmawiali, gdy plany nie były do końca przesądzone – mówi polityk związany z obozem rządzącym.

Inny z naszych rozmówców z koalicji rządzącej dodaje, że ludowcy już się pogodzili, że muszą się dogadać z Platformą Obywatelską.

– Władysław Kosiniak-Kamysz, lider ludowców podobno ma być jedynką w Krakowie. Zajmie ją po Bartłomieju Sienkiewiczu, który jest w Europarlamencie. Przedtem prezes PSL-u miał jedynkę w Tarnowie, więc to chyba lepiej, a może i nie – zastanawia się nasz rozmówca. I dodaje, że PSL i tak nie ma innego ruchu.

KATARZYNA PEŁCZYŃSKA-NAŁĘCZ, MINISTER FUNDUSZY I POLITYKI REGIONALNEJ, ma ambicje zostać liderką Polski 2050 po Szymonie Hołowni. Otrzymała też rekomendację swojej partii na wicepremiera. Czy ma szansę na to stanowisko po wpadce z wydatkowaniem środków z KPO na jachty i solaria?

– Bez problemu, Tusk machnie na to ręką, bo Pełczyńska-Nałęcz mu nie wadzi. Nie jest osobą o silnym autorytecie w Polsce 2050. A partią się nie zajmie, bo będzie zajęta w rządzie. Poza tym

eprasa.pl 46a17e94dc

jest wyniosła i antypatyczna, na lidera się nie nadaje – mówi nasz rozmówca.

I dodaje: – Ona będzie konsumowała korzyści wynikające z tej koalicji i wkurzała pozostałych działaczy. A na koniec to pasmo nieszczęść pod nazwą Polska 2050 zostanie zakończone. Ale to dopiero na osiem miesięcy przed wyborami.

NOTABENE SZYMON HOŁOWNIA TRZYMAŁ W ŚCISŁEJ TAJEMNICY swój plan odejścia z krajowej polityki i ubiegania się o posadę wysokiego komisarza ds. uchodźców w ONZ.

– Nikt o tym nie wiedział, a w każdym razie w żadnej rozmowie nie pojawiła się sugestia na ten temat. Zatem albo to było super skrywane, albo jego współpracownicy nie mieli pojęcia o planach lidera – mówi polityk sympatyzujący z obozem rządzącym.

DZIAŁACZE PLATFORMY OBYWATELSKIEJ CZEKAJĄ NA PORAŻKĘ WYBORCZĄ w 2027 r. Atmosfera panuje tam taka, jak przed wyborami w 2015 r., kiedy to PO oddała władzę.

– Platforma jest partią której rozkład Donald zaakceptował wiele lat temu. Jeszcze przed klęską 2015 r. Już wtedy ludzie troszczyli się wyłącznie o swoje sprawy, bo Tusk i tak ich nie słuchał. Ten mechanizm pogłębił się w czasach, gdy partia była w opozycji, choć nigdy nie znalazła się w takiej kiepskiej sy-

eprasa.pl 46a17e94dc

tuacji, jak PiS. PO zawsze miała przynajmniej władzę w samorządach wielkich miast, a PiS jak tracił rząd, to tracił wszystko – mówi nasz rozmówca związany z koalicją rządzącą.

Nasz informator zaznacza, że powrót Donalda Tuska do Polski powstrzymał rozkład partii. – Donald powiedział: „Macie się wziąć do pracy". Ale ponieważ nadal jest otoczony kamarylą, a reszta działaczy nie ma na nic wpływu, to znowu każdy wrócił do dbania wyłącznie o własny interes. Oni cały czas uważali, że jakoś to będzie, nie da się przegrać z alfonsem i teraz zupełnie nie wiedzą, co robić – opowiada nasz rozmówca.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 46a17e94dc

BODNAR ZASIAŁ, ŻUREK ZBIERZE

Fot. Jacek Dominski/REPORTER/East News

– Każdy minister, który podejmuje działania mające zrealizować konstytucyjną zasadę dostępu obywatela do sądu i sprawnego działania tego sądu, zasługuje na pochwałę. Waldemar Żurek jest zdeterminowany i życzę mu, by zrealizował swój plan. Niestety, **COKOLWIEK BY NIE WYMYŚLIŁ, I TAK BĘDZIE ŹLE**. *Krytyka totalna – mówi mec.* **JANUSZ KACZMAREK**, *były prokurator krajowy oraz były minister spraw wewnętrznych i administracji.*

Rozmawiała **AGNIESZKA NIESŁUCHOWSKA**

WIĘCEJ

Jakby miał pan jednym zdaniem porównać obecnego ministra sprawiedliwości, sędziego Waldemara Żurka do jego poprzednika, prof. Adama Bodnara, jakiego sformułowania by pan użył?

Ministrowi Bodnarowi bliższa jest uczelnia, dylematy prawne i ich rozwiązywanie oraz prawa człowieka. Ministra Żurka postrzegam natomiast jako sędziego, który też czuje się dobrze w zawodzie prokuratora. Ma silny charakter, częściej niż poprzednik występuje w mediach społecznościowych. Jest bardzo aktywny. Duża część aktywności to realne zmiany w sądach.

eprasa.pl 46a17e94dc

I często atakowany przez przeciwników politycznych. Ale czy będzie skuteczny w „sprzątaniu" po poprzednikach?

Znam naturę pracy prokuratury i wiem, że rozliczanie poprzedniej władzy – mam na myśli kierowanie wniosków o uchylenie immunitetów, aktów oskarżeń czy też stawianie zarzutów – jest konsumowaniem części pracy pana ministra Bodnara. To on zasiał ziarno, a plony zbierze minister Żurek. Sam też zasiewa kolejne pola.

Minister rozpętał ostatnio „awanturę" swoim rozporządzeniem o odejściu od systemu losowania całych składów sędziowskich do konkretnych spraw. Według propozycji resortu, w nowo uzasadnionych przypadkach, w sposób losowy mie-

JANUSZ KACZMAREK

– prawnik, prokurator i polityk, w latach 2005–2007 prokurator krajowy, w 2007 r. minister spraw wewnętrznych i administracji. Jest czynnym adwokatem i wykładowcą w Wyższej Szkole Administracji i Biznesu w Gdyni.

eprasa.pl 46a17e94dc

liby być przydzielani tylko sędziowie referenci. Waldemar Żurek tłumaczył, że chodziło o to, by procesy toczyły się szybciej, a Polacy nie czekali na rozprawy latami. Pytanie, czy sposób, w jaki minister chce usprawnić system, jest zgodny z prawem?

Tak się składa, że przedwczoraj uzyskałem informację o terminie rozpoznania wysłanej z naszej kancelarii apelacji w sprawie o ochronę dóbr osobistych. Termin wyznaczono na połowę stycznia… 2028 r. To pokazuje, że jest problem i

> *każdy minister, który podejmuje działania mające zrealizować konstytucyjną zasadę dostępu obywatela do sądu i* **SPRAWNEGO DZIAŁANIA TEGO SĄDU**, *zasługuje na pochwałę.*

W tej kwestii pojawiają się rozbieżne opinie prawników.

Mogę zrozumieć krytykę, zawsze można się do czegoś przyczepić. Ale na tę sprawę trzeba spojrzeć przez pryzmat przepisów.

Uważa pan, że to rozporządzenie jest jednak solidnie osadzone w przepisach, wbrew krytyce części środowiska?

Ustawa o sądach powszechnych przewiduje, że przydziela się sprawy losowo dla sędziów i asesorów sądowych. Materia jest zawiła, bo w ustawie mówi się o możliwości wprowadzenia rozporządzeniem szczegółowych zasad przydziału spraw. Czyli z jednej

eprasa.pl 46a17e94dc

strony przepis mówi: losujemy sędziów i asesorów, a w kolejnym przepisie daje delegację ministrowi do wydania rozporządzenia w sprawie zasad losowania i zasad ustalenia składów wieloosobowych. Tak jakby ustawodawca rozróżnił dwie kwestie: jednoosobowe składy, a odmiennie wieloosobowe składy.

Patrząc czysto literalnie, nie doszukiwałbym się jakiejś polityki w tym rozporządzeniu.

Ale „polityki" dopatrzył się prezydent Karol Nawrocki, który nazywa rozporządzenie „ostentacyjnym aktem bezprawia".

Myślę, że minister Żurek doskonale wie, nad czym proceduje i kieruje się przepisami prawa.

Spójrzmy na rozporządzenie z punktu widzenia obywateli. Czy ono rzeczywiście przyspieszy procesy sądowe?

Jest na to duża szansa, z przeprowadzonych badań pojawiających się opinii internautów wynika, że większość Polaków uznało, że to dobre rozstrzygnięcie. O czymś to świadczy.

Profesor Marcin Matczak napisał na portalu X, że likwidacja losowania całego składu jest złym ruchem, bo zmniejsza przejrzystość rozstrzygania spraw. Czy rzeczywiście?

Gdzie dwóch prawników, tam dwie opinie. Staram się jednak odpowiedzieć na pytanie, czy nowe przepisy odciążą sądy. Nie będę komentował samego systemu losowania, wprowadzonego za czasów ministra Zbigniewa Ziobry.

Od jego nazwiska system zyskał miano „ziobrolotka".

eprasa.pl 46a17e94dc

Ale praktyka pokazuje, że losowanie składów sędziowskich również bywało wadliwe. A coś, co zostało nam przedstawione jako rewolucja, nie przynosiło jedynie samych korzyści Polakom.

Ze zdumieniem słuchałem ostatnio byłego prezydenta Andrzeja Dudy, który stwierdził, że to on powstrzymał Zbigniewa Ziobrę przed całkowitą reformą sądów, bo minister chciał przejąć pełną kontrolę nad sądownictwem.

Czyli pan uważa, że system losowania wprowadzony przez Zbigniewa Ziobrę faktycznie był narzędziem do przejęcia kontroli nad sądami, a nie tylko próbą ich usprawnienia?

To pokazuje, że miał spore zakusy, a zafundowanie nam „ziobrolotka" mogło być kolejnym narzędziem służącym do przejęcia kontroli nad sądami. Sama idea losowego ukształtowania sądu jest jak najbardziej słuszna.

W systemie krył się jakiś tajemniczy mechanizm znany tylko byłemu ministrowi sprawiedliwości?

Wiele na to wskazuje. Coś było na rzeczy, skoro do składu sędziowskiego wyznaczano ciągle tego samego sędziego do losowania. A z takimi przypadkami mieliśmy często do czynienia. W 2021 r. Najwyższa Izba Kontroli stwierdziła w swoim raporcie, że system losowego przydzielania spraw sędziom jest podatny na manipulacje.

Z kolei minister Waldemar Żurek, na co również często zwracają uwagę eksperci, nie zadbał wcześniej o to, aby pre-

eprasa.pl 46a17e94dc

zesi i przewodniczący wydziałów byli osobami niezależnymi od władzy wykonawczej, a niedawno wymienił kilkudziesięciu prezesów i wiceprezesów nie tylko wbrew negatywnym opiniom kolegiów sądów, ale zrobił to wbrew ustawie.

Co byśmy nie powiedzieli, od szeregu lat, i to się niestety pogłębia, spada zaufanie zarówno do prokuratury, jak i do sądów. Mało tego, po raz pierwszy zaufanie do sądów jest mniejsze niż do prokuratury, choć to przez szereg lat zawsze prokuratura, wśród zawodów prawniczych, była na szarym końcu.

> *Czy to jest wina poprzedników, czy* **DOKŁADA SIĘ OBECNA WŁADZA**, *która nie potrafi tak sprawnie sobie radzić z porządkami po poprzednikach?*

Trudno mi powiedzieć. Dla zwykłego obywatela znaczenie ma tylko to, czy wygrają czy przegrają sprawę w sądzie. A nie to, czy sędzia popiera PiS czy PO.

Chyba znaczenie ma dla nich również to, czy dożyją końca sprawy w sądzie. Bo, jak pan zauważył, procesy toczą się latami.

Chodzi o to, żebyśmy pojęcia sprawiedliwości nie szukali tylko w encyklopedii, ale żebyśmy faktycznie jej doświadczali w oparciu o działania określonych organów i dobre prawo. Niestety mamy

eprasa.pl 46a17e94dc

dualizm prawny, do czego doprowadził Zbigniew Ziobro – zamiast uzdrowić sądownictwo, tylko pogłębił kryzys.

Czy obecny minister idzie dobrą drogą i jest na tyle konsekwentny, aby odblokować sądy?

Byłoby dobrze, aby pokazał sprawczość i udało mu się uzdrowić sądownictwo, sprawić, by Polacy w rozsądnym terminie, bez nieuzasadnionej zwłoki otrzymywali wyrok. Z drugiej strony minister, będący jednocześnie prokuratorem generalnym musi doprowadzić wreszcie do ukarania winnych – polityków i urzędników, którzy trwonili czy wręcz kradli publiczne pieniądze i muszą za to odpowiedzieć. Jeżeli takiej odpowiedzialności szybko nie będzie, spadek zaufania nie tylko do sądów, ale również do prokuratury, będzie się pogłębiał.

No i z tego powodu poprzedni minister został wymieniony. Rozliczenia szły dość ślamazarnie. Ale czy obecny minister ma wewnętrzny imperatyw, by winnych trwonienia publicznych pieniędzy postawić wreszcie przed sądem?

Minister zastał zabetonowany wymiar sprawiedliwości i stara się działać na tyle, na ile pozwala mu prawo. Jest zdeterminowany i życzę mu, by zrealizował swój plan. Widzę niestety dużą chęć ze strony polityków opozycji zdyskredytowania go.

Cokolwiek by nie wymyślił, i tak będzie źle. Krytyka totalna. Nie zakładam, że ma złe intencje. Wręcz odwrotnie – konsekwentnie kruszy ten beton.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 46a17e94dc

LEWICOWE PODCHODY

eprasa.pl 46a17e94dc

Partii Razem nie przekonuje wizja wspólnej lewicowej listy, która zdaniem liderów Lewicy mogłaby zdobyć nawet 20 proc. poparcia. – **NIE MA ZNACZENIA TO, CO WŁODZIMIERZ CZARZASTY OBIECA PRZED KOLEJNYMI WYBORAMI** – *mówi poseł Partii Razem* **MACIEJ KONIECZNY**.

Tekst: **PIOTR BAREJKA**

WIĘCEJ

Od czasów rozłamu ze strony Lewicy w kierunku Partii Razem – i na odwrót – popłynęło wiele gorzkich słów. Jednak w ostatnich dniach politycy Lewicy zmienili ton. Tomasz Trela, który jeszcze kilka miesięcy temu stawiał Partię Razem w jednym rzędzie z PiS-em i Konfederacją, w niedawnym wywiadzie w TOK FM stwierdził, że widzi w tym ugrupowaniu „przyjaciela". Przekonywał, że lewica powinna się zjednoczyć, stworzyć wspólną listę i zdobyć nawet 20 proc. poparcia. Również Włodzimierz Czarzasty przyznawał, że jest zwolennikiem „konsolidacji na lewicy", a Lewicę z Partią Razem łączy „95 procent" programu.

– Uważam, że nie ma wroga na lewicy – mówił niedawno Czarzasty na antenie RMF FM. – To, co nas różni, to jest kwestia podejścia do rządu – dodawał.

eprasa.pl 46a17e94dc

Podobne wypowiedzi padają też z ust innych polityków Lewicy. Przekonują oni, że głosy lewicowych wyborców rozproszone na dwa, a być może nawet trzy ugrupowania – gdyby na start w 2027 r. zdecydowała się Joanna Senyszyn – to strzał w kolano, bo ta sama liczba głosów oddana na jedną listę dałaby więcej mandatów w Sejmie. Takie głosy słychać dziś częściej, choć pojawiały się też wcześniej. Robert Biedroń już po wyborach prezydenckich, w których startowała trójka lewicowych kandydatów, apelował o lewicową jedność w kolejnych wyborach.

Komu jedność się opłaci?

Tyle że wybory prezydenckie gorzką lekcją były raczej dla Magdalent Biejat i Lewicy niż Adriana Zandberga i Partii Razem. Choć Biejat tuż po pierwszej turze przekonywała, że jej wynik to sukces, najlepszy rezultat lewicy od lat w wyborach prezydenckich, a jednocześnie najlepszy w historii wynik kobiety startującej na urząd prezydenta,

> *to jednak Zandberg zdobył niemal 130 tysięcy głosów więcej.* **I TO ON TRIUMFOWAŁ** *wśród lewicowych kandydatów,*

zbliżając się do Szymona Hołowni i zostawiając daleko w tyle Joannę Senyszyn.

eprasa.pl 46a17e94dc

Z drugiej strony, mimo że w Partii Razem po wyborach prezydenckich zapanowała euforia, to sondaże partyjne już tak dobrze nie wyglądają. W nich partia Adriana Zandberga jest raczej drugą lewicową siłą. Najnowsze badania dają Lewicy powyżej 7 procent poparcia, a Partii Razem pomiędzy 2 a 3 procent, czyli poniżej progu wyborczego.

Zanim jednak odbędą się wybory parlamentarne, zmiany czekają Nową Lewicę, która wybierze nowego przewodniczącego. Wśród kandydatów wymienia się Tomasza Trelę, który przekonuje, że wspólna lista dałaby lewicowym ugrupowaniom nawet 20 proc. poparcia i 80 mandatów (czyli parokrotnie więcej niż w obecnym Sejmie, gdzie w klubie Lewicy zasiada 21 posłów i posłanek, a w kole Razem – 5). Kandydować ma również Agnieszka Dziemianowicz-Bąk, obecnie ministra rodziny, pracy i polityki społecznej, która przez blisko cztery lata była działaczką Partii Razem.

Jasna deklaracja posła Partii Razem

Jednak ani nazwiska potencjalnych przewodniczących Nowej Lewicy, ani ciepłe słowa jej polityków, nie przekonują Partii Razem.

– Chcemy wystartować samodzielnie. W tym roku dołączyło do nas kilkanaście tysięcy osób i mamy jeszcze dwa lata, aby urosnąć na tyle, żeby w przyszłym Sejmie mieć samodzielny klub – mówi „Wprost” poseł Razem Maciej Konieczny.

eprasa.pl 46a17e94dc

> *– My postawiliśmy na nasz program, a Nowa Lewica* **WYBRAŁA WYGODNE FOTELE**. *To jest podstawowa różnica.*

My jesteśmy wierni naszemu programowi, będziemy o te same rzeczy walczyć w nadchodzących wyborach i przyszłym Sejmie – dodaje.

Poseł Konieczny ocenia również, że jedna różnica pomiędzy Lewicą i Razem, o której mówił Włodzimierz Czarzasty, to sprawa kluczowa. – Kwestia podejścia do rządu to jest bardzo dużo – podkreśla. – Ten rząd głodzi ochronę zdrowia i de facto doprowadza do jej prywatyzacji, mrozi pensje w budżetówce, nakłady na naukę są tak niskie, że problemem jest znalezienie 600 tys. zł na utrzymanie teleskopu pod Toruniem. To pokazuje, że rząd obrał kompletnie inny kierunek niż ten, w którym my chcemy iść. To ma fundamentalne znaczenie, a nie to, co Włodzimierz Czarzasty obieca przed kolejnymi wyborami – mówi dalej.

– Problem w tym, że my chcieliśmy realizować program, ale Nowej Lewicy było to dość obojętne. Jest członkiem rządu, którego działania oceniamy krytycznie. Interesuje nas ochrona zdrowia, podwyżki w budżetówce, nakłady na naukę, kwestia przestrzegania praw człowieka i polityki międzynarodowej w kwestii ludobójstwa w Palestynie – wymienia.

eprasa.pl 46a17e94dc

– Niestety ani finansowanie ochrony zdrowia nie jest w tym wymiarze, który obiecywaliśmy, ani finansowanie nauki, kwestia mieszkaniowa nie została rozwiązana. To wszystko jest zaprzeczeniem obietnic, z którymi szliśmy do wyborów. I to się nie zmieni w zależności do tego, kto zasiądzie na fotelu przewodniczącego Nowej Lewicy – stwierdza poseł Konieczny.

Polityka nie przekonują również wyliczenia, ile lewica jako całość mogłaby zyskać dzięki jednej liście.

– Ostatnie wybory pokazały, że Adrian Zandberg zjednał sobie głosy młodych ludzi. Dlatego, że był wyrazistym krytykiem tego rządu. To nie jest tak, że zsumują się głosy tych, którym ten rząd się podoba, i tych, którzy uważają, że stać nas na dużo ambitniejszą politykę. To są zupełnie inne wizje tego, jak chcemy robić politykę – zauważa. – Do wyborów potrzebujemy oczywiście Adriana Zandberga, ale też struktur w całym kraju. To jest zadanie, które mamy do wykonania – zaznacza.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 46a17e94dc

Fot. Jakub Szymczuk/KPRP

MIGAWKI Z PREZYDENTURY

eprasa.pl 46a17e94dc

– Andrzej Duda z natury miał ciepły wizerunek. Wpływa na to jego **FIZJONOMIA, KTÓRA NIE BUDUJE NA STARCIE DYSTANSU**. *(...) Trudno było pokazać Andrzeja Dudę jako rozgrywającego, politycznego samca alfa – mówi* **JAKUB SZYMCZUK**. *Fotograf ocenia także postęp, który w wymiarze wizerunkowym zrobił Karol Nawrocki i wspomina m.in. epizod pracy z Rafałem Trzaskowskim.*

Rozmawiała **MAGDALENA FRINDT**

WIĘCEJ

Jakim człowiekiem jest ANDRZEJ DUDA? Współpracował pan z prezydentem przez siedem lat, a to czas, kiedy można kogoś naprawdę dobrze poznać.

Nie znam Andrzeja Dudy prywatnie, ale mogę powiedzieć, jakim był człowiekiem, gdy pełnił urząd prezydenta. Był bardzo zapracowany, mocno trzymał się przyjętych zasad i reguł, wypełniał swoją misję sumiennie i był niesamowicie na niej skupiony. Był wtopiony w prezydenturę, a co za tym idzie, był też dość oficjalny.

Na fotografach ciąży odpowiedzialność, jeśli chodzi o budowę wizerunku konkretnego polityka, który musi wpisywać się w oficjalny przekaz. Mówił pan, że w przypadku Andrzeja Dudy

eprasa.pl 46a17e94dc

Fot. Jakub Szymczuk/KPRP

eprasa.pl 46a17e94dc

było ważne, aby tego wizerunku nie „przecieplać". Jak to rozumieć?

Andrzej Duda z natury miał ciepły wizerunek. Wpływa na to jego fizjonomia, która nie buduje na starcie dystansu. Miałem okazję obserwować prezydenta w czasie przeróżnych podróży po Polsce i był dobrze odbierany przez obywateli. A z wizualnego punktu widzenia, bardzo dobrze funkcjonował w obrazach, które pokazywały go blisko ludzi, w sytuacjach z kategorii życia codziennego, w których Polacy mieli możliwość spotkania się z głową państwa.

JAKUB SZYMCZUK

– w latach 2017-2024 oficjalny fotograf prezydenta Andrzeja Dudy, autor książki „Fotograf prezydenta". Jest absolwentem Wydziału Sztuki Mediów Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Pracował jako fotoreporter „Polska The Times" oraz „Gościa Niedzielnego" (2007–2017). W 2024 r. zrezygnował ze stanowiska oficjalnego fotografa Prezydenta RP.

eprasa.pl 46a17e94dc

Fot. Jakub Szymczuk/KPRP

ANDRZEJ DUDA *z książką „Fotograf prezydenta" i jej autorem Jakubem Szymczukiem*

eprasa.pl 46a17e94dc

Ale jednocześnie trudno było pokazać Andrzeja Dudę jako rozgrywającego, politycznego samca alfa, czy – jak to się teraz mówi – sigmę. Po prostu nie da się mieć wszystkiego.

Totalnym przeciwieństwem jest Radosław Sikorski. Kilka dni temu szef MSZ przemawiał na forum Rady Bezpieczeństwa ONZ i zasugerował, że jeżeli po raz kolejny Rosjanie naruszą przestrzeń powietrzną NATO, ich samoloty mogą być zestrzelone.

Sikorski zwrócił się do Rosjan i powiedział: „zostaliście ostrzeżeni".

> *Patrzyłem na fizis Sikorskiego, na którym widać już* **ODCIŚNIĘTY ZĄB CZASU**. *Ale to jest właśnie człowiek, który potrafi wyglądać politycznie groźnie,*

jest szorstki, w pewnym sensie agresywny, stanowczy, a to co mówi, budzi respekt. Przekaz w warstwie wizerunkowej – nie politycznej, bo tego nie oceniam – jest prosty: za wypowiedzianymi słowami pójdą konkrety.

Jednocześnie naprawdę trudno wyobrazić mi sobie Radosława Sikorskiego na spotkaniu z kołami gospodyń wiejskich czy wizytującego przedszkole. Nie mówię, że to jest niemożliwe, aczkolwiek – biorąc pod uwagę fizjonomię ministra spraw zagranicznych – wydaje się, że nie byłoby to dla niego naturalne

eprasa.pl 46a17e94dc

Fot. Jakub Szymczuk/KPRP

eprasa.pl 46a17e94dc

środowisko. A prezydent RP to człowiek, który musi odnaleźć się w pełnym spektrum różnych sytuacji.

Jeśli chodzi o współpracę z Andrzejem Dudą, nie chciałem dodawać kolejnych kadrów, które doprowadziłyby właśnie do „przecieplenia" jego wizerunku, wytworzenia zbyt cukierkowego obrazu prezydenta, który kłóciłby się z wizerunkiem poważnego polityka. Na tym mi zależało.

A czy prezydent Andrzej Duda miał jakieś nawyki, które utrudniały panu pracę?

Zwracałem prezydentowi uwagę na pewne elementy, które komplikowały sytuację, ale zawsze moje podpowiedzi spotykały się z reakcją odmowną. Andrzej Duda tłumaczył, że to, w jaki sposób się zachowuje, wynika z wychowania, z etosu, którego będzie się trzymał.

W fotografii reporterskiej dziennikarz szuka prawdy, aby pokazać jakiś wycinek rzeczywistości z punktu widzenia obywateli, a fotografia oficjalna jest symboliczna i stanowi emanację przekazu państwa polskiego i tego, jaki komunikat ma zostać wysłany. Pamiętam szczyt Bukaresztańskiej Dziewiątki, na którym pojawił się szef NATO i prezydent USA. Wydarzenie odbyło się po tym, gdy rozpoczęła się pełnoskalowa rosyjska inwazja na Ukrainę. Do sali wchodzili liderzy poszczególnych państw, a po drugiej stronie pomieszczenia stali fotografowie.

W pewnym momencie Andrzej Duda przepuścił w drzwiach

eprasa.pl 46a17e94dc

Fot. Jakub Szymczuk/KPRP

eprasa.pl 46a17e94dc

prezydent Węgier – Węgier, czyli kraju, który był i jest hamulcowym w kontekście pomocy Ukrainie. A przepuszczenie polityka z tego państwa przodem – w wymiarze symbolicznym – jest sygnałem, że to Budapeszt jest liderem.

W fotografii oficjalnej trzeba odzierać ludzi z płci czy osobowości. Politycy są uosobieniem państw, które reprezentują. W tym kontekście zachowania, które wynikają z dobrego wychowania i kultury, utrudniały budowanie przekazu, który miał pokazywać Polskę jako lidera państw jednoczących się wokół broniącej się Ukrainy.

A jak współpracowało się panu z Agatą Kornhauser-Dudą? Jedni mówią, że była to tzw. milcząca pierwsza dama, a inni bronią żony byłego już prezydenta, podkreślając, że angażowała się w wiele inicjatyw, nie szukając jednocześnie rozgłosu.

Agata Kornhauser-Duda wykonała ogromną pracę u podstaw. Nie chciała wypowiadać się dla mediów, to była jej decyzja. Z czego wynikała? Może z tego, że jej osobista opinia na pewne tematy mogłaby w pewnych aspektach różnić się od stanowiska prezydenta.

Andrzej Duda w jednym z ostatnich wywiadów powiedział, że zarówno jego żona, jak i córka, mają zdecydowanie bardziej liberalne poglądy niż on. Nie mówił o konkretach, ale o pewnym kierunku.

eprasa.pl 46a17e94dc

Fot. Jakub Szymczuk/KPRP

eprasa.pl 46a17e94dc

Wypowiedzi Agaty Kornhauser-Dudy, które byłyby niespójne z przesłaniem prezydenta, siałyby ferment i nie służyły politycznej sprawie.

Działalność pierwszej damy oceniam bardzo pozytywnie, aczkolwiek uważam, że zaproszenie mediów do obserwowania pewnych inicjatyw pozwoliłoby na nadanie im odpowiedniego rozgłosu. Agata Kornhauaser-Duda była zaangażowana np. w organizowanie transportów dla chorych dzieci z Ukrainy do Polski. Była to trudna akcja, ponieważ dzieci musiały być nieustannie podłączone do aparatury medycznej. Tego typu inicjatyw było znacznie więcej.

A jaką rolę odgrywają we współpracy fotografa z politykami poglądy polityczne? Czy można je zostawić na boku i po prostu skupić się na wykonywaniu pracy?

To zależy od rodzaju współpracy. Jeśli chodzi o pracę dla prezydenta, moim zdaniem nie musi być pełnej zbieżności w poglądach. Znam wiele osób w Kancelarii Prezydenta RP, które pracują tam od czasów Aleksandra Kwaśniewskiego.

> *W moim dziale była Eliza Radzikowska-Białobrzewska – fotografka Kwaśniewskiego, która* **PRACUJE DO TEJ PORY**. *I szczerze mówiąc, ja nie wiem, jakie ona ma poglądy.*

eprasa.pl 46a17e94dc

Fot. Jakub Szymczuk/KPRP

eprasa.pl 46a17e94dc

Mimo tego, że blisko współpracowaliśmy przez wiele lat.

Najważniejsza jest lojalność wobec instytucji, wobec prezydenta i państwa polskiego. W przypadku osobistego fotografa prezydenta na pewno ważne jest też to, aby zbudować relację. Bo wzajemne zaufanie przekłada się na zdjęcia, na których można uchwycić coś, co przyciągnie ludzi. Dobre zdjęcie to zawsze współpraca fotografa z VIP-em, a bez niej nie będzie przekazu, który wykroczy poza oficjalne kanały. A np. zdjęcia, które są przerabiane na memy, stanowią ogromną siłę, bo jeżeli w sposób viralowy rozprzestrzenia się zdjęcie prezydenta na czołgu, to jest to też konkretna informacja: Polska się zbroi.

Liczy się więc sympatia między fotografem a prezydentem, ale ona nie jest równoznaczna z pełną zgodnością poglądów. Z prezydentem w wielu kwestiach się różniliśmy, ale na pewno obaj oscylujemy w szeroko pojętym środowisku konserwatywnym, co sporo ułatwiało. Ale jednocześnie nie jest tak, że nie mógłbym pracować dla prezydenta z innego środowiska politycznego.

Miał pan okazję pracować z Bronisławem Komorowskim i Rafałem Trzaskowskim. W pana ocenie byli nieprzyjemni i wyniośli. Jak to się przejawiało?

To było jeszcze na etapie, kiedy pracowałem jako fotograf prasowy. Jeśli chodzi o Bronisława Komorowskiego, mieliśmy wyznaczony czas na zdjęcia, a prezydent w pewnej chwili zakomunikował mi, że bolą go plecy i wstanie tylko na chwilę. Z kolei

eprasa.pl 46a17e94dc

Fot. Jakub Szymczuk/KPRP

eprasa.pl 46a17e94dc

od Rafała Trzaskowskiego biła wyniosłość i z automatu tworzył się ogromny dystans, a to wszystko składało się na przekaz, że tak naprawdę w ogóle nie zależy mu na zrobieniu zdjęć i chciałby jak najszybciej to zakończyć.

Tyle tylko, że jeśli polityk godzi się na jakąś rozmowę i ma świadomość, że mają do niej powstać zdjęcia, to po prostu wie, na co się umawiał. I nie powinien utrudniać wykonywania pracy fotografowi, dając mu do zrozumienia, jak bardzo jest nieistotny w całej układance.

Co więcej, nigdy nie wiadomo, w jaki sposób historie różnych osób się przetną. I może się okazać, że ten młody chłopak, który chciał wykonać jak najlepsze zdjęcia, a został obcesowo zbyty, stanie się fotografem konkurenta, który swoją pracą dołoży cegiełkę do zburzenia marzeń o prezydenturze. Tak było w przypadku Rafała Trzaskowskiego.

W czasie pracy z fotografem wykorzystuje się różne triki. Ostatnio Karol Nawrocki zaczął grać palcem, aby zdjęcia były bardziej dynamiczne. Podobnie robi Donald Trump. Jak pan ocenia rozwój Karola Nawrockiego na tym polu?

To jest zawsze gra zespołowa, bo sam gest to jedno, ale ubranie go w przekaz to druga sprawa. Karol Nawrocki i jego współpracownicy przeszli bardzo długą drogę. Zaczęło się od masy wpadek wizerunkowych z czasów kampanii wyborczej, jak np. ze zdjęciem, kiedy prezydent jadł kiełbasę w masarni. Ciekawy

eprasa.pl 46a17e94dc

Fot. Jakub Szymczuk/KPRP

eprasa.pl 46a17e94dc

był zabieg z fotografowaniem Nawrockiego podczas treningów, ale tutaj po prostu przesadzono z częstotliwością.

Niemniej jednak, jeżeli porównamy zdjęcia Nawrockiego z kiełbasą ze zdjęciami z Pałacu Elizejskiego, kiedy prezydent w sposób swobodny dominuje w gestach Emmanuela Macrona, wnioski nasuwają się same.

> *Prezydent Polski nie tylko ustał rozgrywkę z francuskim odpowiednikiem, ale ją* **PO PROSTU WYGRAŁ** *w wymiarze wizerunkowym.*

A prezydent Francji, którego miałem okazję fotografować, jest sprawnym wyjadaczem w gierkach pod media.

Podczas takich spotkań każdy z liderów stara się pokazać jako silniejszy. Tutaj działa też fizis – pierwotne instynkty, wręcz zwierzęce, które drzemią w ludziach. Jeżeli ktoś jest wysoki i dobrze zbudowany, to trudniej go zdominować w grze gestów.

Ostatnio było głośno też o spotkaniu z Donaldem Trumpem.

Ciekawe sceny rozegrały się już w czasie powitania Karola Nawrockiego. Prezydent USA słynie z tego, że przyciąga do siebie rękę swojego rozmówcy. I próbował to zrobić z Nawrockim, ale prezydent Polski zastygł jak posąg w kamiennym uścisku i nawet nie drgnął. Świetnie to rozegrał, bo nie szarpnął Trumpa, co mo-

eprasa.pl 46a17e94dc

Fot. Jakub Szymczuk/KPRP

eprasa.pl 46a17e94dc

głoby zostać bardzo źle odebrane przez polityka z przerośniętym ego. Postęp jest ogromny, ale trzeba też pamiętać, żeby pewnych gestów nie przegrzać.

Efekt zgranej karty?

Ludzie zaczną mówić nie o tym, co jest na zdjęciu, tylko o Karolu Nawrockim, który po raz kolejny pokazuje palcem. Ważne jest też coś, co nazywam inflacją gestów – na początku konkretny gest działa i jest mocny, potem siła jego oddziaływania się zmniejsza, następnie w ogóle przestaje robić wrażenie, a na końcu zamienia się w śmieszność albo zaczyna denerwować.

Wracając do Andrzeja Dudy, mówi się o istnieniu tzw. listy zdjęć zakazanych. Jednym z nich miała być fotografia, kiedy prezydent pocałował Angelę Merkel w dłoń.

W fotografii oficjalnej wszystkie elementy mają znaczenie na poziomie symbolicznym. Jeżeli więc prezydent spotkał się z kanclerz Niemiec, a ich rozmowa przebiegła w dość szorstkiej atmosferze, a jednocześnie Andrzej Duda ma w zwyczaju całować kobiety w dłonie, tego typu zdjęcie wpisywałoby się w fałszywą narrację.

Bo chociaż taki moment miał miejsce, to ten jeden kadr nie oddawałby tego, w jaki sposób przebiegło spotkanie. Prezydent nie chciał, aby takie zdjęcie powstało i miał dobrą intuicję, bo na pewno byłoby wykorzystywane.

eprasa.pl 46a17e94dc

Fot. Jakub Szymczuk/KPRP

eprasa.pl 46a17e94dc

Ale były też fotografie, które powstały, a na prośbę prezydenta nie zostały opublikowane. Andrzej Duda brał np. udział w ćwiczeniach SOP-u. Funkcjonariusze zazwyczaj przeprowadzają je na pozorantach, ale prezydent sam się zgłosił. Testowano różne scenariusze, m.in. wypadku limuzyny prezydenckiej. Andrzej Duda był przez ratowników wyciągany z samochodu, rozpinano jego koszulę i symulowano defibrylację.

Gdyby w sytuacji, kiedy w Ukrainie trwa pełnoskalowa wojna, a jednocześnie jest wyczuwalna duża społeczna niepewność, opublikować zdjęcie polskiego prezydenta, który znajduje się na noszach i jest podłączony pod aparaturę, mógłby to być bardzo niebezpieczny przekaz. W fotografii oficjalnej znaczenie ma czas publikacji, okoliczności, a także zawsze trzeba mieć na uwadze konsekwencje, które może za sobą nieść.

Jak pan ocenia, jako fotograf, wykorzystywanie zdjęć archiwalnych do współczesnej gry politycznej? Często Donaldowi Tuskowi wypominane jest zdjęcie z Władimirem Putinem.

Nie znam tła powstawania zdjęcia na sopockim molo. Nie wiem, czy robili je wtedy tylko oficjalni fotografowie, czy był tam tzw. photo op, czyli zaaranżowana sytuacja do zrobienia politykom zdjęć. Nie zmienia to jednak faktu, że skoro zdecydowano się na publikację tego kadru – chociaż wiadomo, że podczas takich spacerów nie zapadają przełomowe decyzje, sygnał miał być prosty: relacje między Polską a Rosją są dobre.

eprasa.pl 46a17e94dc

Fot. Jakub Szymczuk/KPRP

eprasa.pl 46a17e94dc

Wykorzystywanie tego zdjęcia dzisiaj w sposób oczywisty służy do tego, aby uderzyć w przeciwnika politycznego. Bo jest wyjęte z kontekstu, traci swoją autentyczność i ma pokazywać Tuska jako przyjaciela Putina. Ale trzeba też zwrócić uwagę na to, że obie strony politycznego sporu korzystają z takich zabiegów. Wyciąganie archiwalnych zdjęć do opowiadania współczesnych kontekstów nie musi, ale może być formą manipulacji.

> *Swoją drogą, uważam, że nigdy nie powinno powstać zdjęcie Donalda Tuska z prezydentem Rosji, kiedy premier z uśmiechem wykonuje dziwny gest dwóch zaciśniętych dłoni,* **JAKBY NA STERZE SAMOLOTU**

– stało się to ponoć tuż po katastrofie smoleńskiej. To zdjęcie niesie bardzo obciążającą premiera treść i w tym kontekście zdjęcie na molo układa się w bardzo niekorzystną narrację. Stawiam, że fałszywą, ale skoro ktoś do tego dopuścił, musi teraz liczyć się z konsekwencjami.

Towarzyszył pan prezydentowi Andrzejowi Dudzie w wielu ważnych momentach, m.in. w czasie rozpoczęcia pełnowymiarowej rosyjskiej agresji na Ukrainę. Czy to był, tak po ludzku, najtrudniejszy moment?

eprasa.pl 46a17e94dc

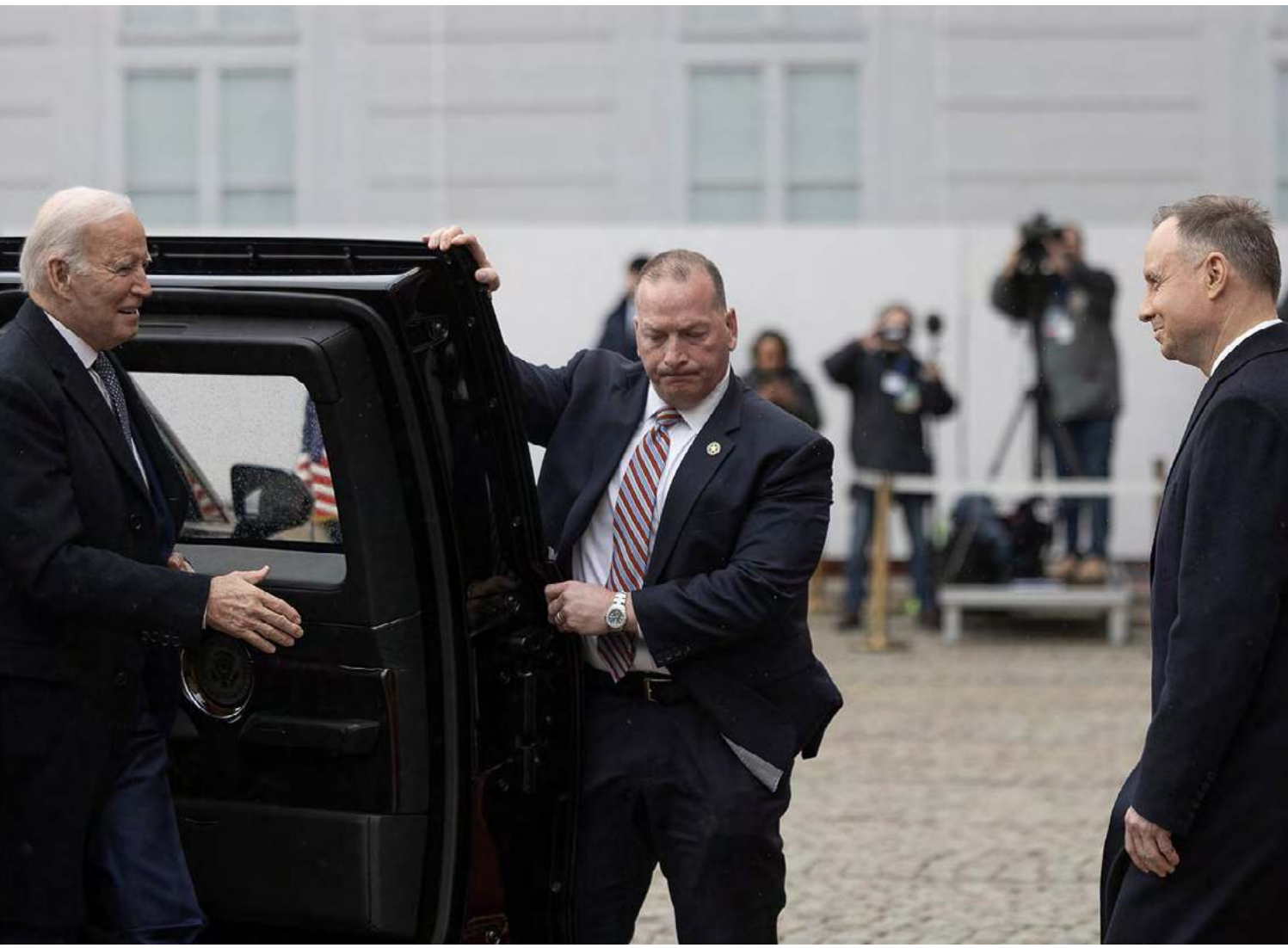

Fot. Jakub Szymczuk/KPRP

eprasa.pl 46a17e94dc

Byłem fotoreporterem i pracowałem na Majdanie w czasie Czarnego Czwartku, kiedy służby specjalne dokonywały rzezi na ulicach. Już wcześniej stykałem się więc z realiami brutalności różnego rodzaju konfliktów.

Wybuch pełnoskalowej wojny w Ukrainie zmienił dynamikę mojej pracy z prezydentem Andrzejem Dudą. Było sporo sytuacji niebezpiecznych. Początkowo nikt nie jeździł do Ukrainy pociągiem, dlatego też nie było wiadomo, co się stanie. Było ryzyko. Ubieraliśmy się w kamizelki kuloodporne, mieliśmy hełmy, a między nami był GROM. Widzieliśmy kolumny spalonych ruskich czołgów, które szturmowały Kijów, czy resztki ciał spalonych żołnierzy. Mijaliśmy zbombardowane osiedla.

To było trudne, jeśli chodzi o osobiste doświadczenie zetknięcia się z tak ogromną siłą zniszczenia, która działała i wciąż działa obok nas. Ale jednocześnie nie była to dla mnie, jako człowieka z fotoreporterskim doświadczeniem prasowym, nowość. Trudne było też to, że nie mogłem np. fotografować exodusu Ukraińców, tego jak Polacy im pomagali, gdy nasi sąsiedzi uciekali przed dramatem wojny.

Mówi się, że prezydentura to zwieńczenie kariery politycznej, a czy bycie fotografem prezydenta to zwieńczenie kariery fotografa? Co dalej?

Tak, ale jestem wciąż za młody na to, żeby wieńczyć swoją karierę. Znalazłem się w dość trudnej sytuacji – i osobiście,

eprasa.pl 46a17e94dc

Fot. Jakub Szymczuk/KPRP

eprasa.pl 46a17e94dc

i zawodowo – bo jestem w miejscu, gdzie wydaje się, że nie ma grawitacji i za bardzo nie wiem, w którą stronę moja droga się rozwinie.

Niedawno napisałem książkę „Fotograf prezydenta". Zrobiłem to też po to, żeby wywołać pewną dynamikę zdarzeń. Jak zaczynałem swój rozdział w Pałacu Prezydenckim, to jeszcze pracowałem w prasie. Teraz właściwie fotoreporter to zawód może nie wymierający, ale na pewno zamierający, schodzący na dalszy plan. A ja jeszcze nie jestem gotowy na to, by iść na dalszy plan. Mam więc duży dylemat i rozważam różne możliwości, które bardzo często – co jest dla mnie przykre – wiążą się z odejściem od fotografii w ogóle albo prawie w ogóle.

Na pewno blisko 20-letnie doświadczenie fotografowania w różnych sytuacjach – prasowych, społecznych, czy po drugiej stronie płotu Pałacu Prezydenckiego, czyli oficjalnych – dało mi wiele. I będę to mógł wykorzystać przy opowiadaniu historii. Może już nie zdjęciami, tylko inaczej. Zobaczymy.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 46a17e94dc

ZAWIŚĆ, POLITYKA I AMERICAN DREAM

Fot. Facebook/ Joanna Kurska

– Wiem, jak działa polityka, walka o wpływy i ludzka zawiść. To, co jednak najbardziej mnie zabolało, to zemsta na innych, że pracowali z nami w telewizji. **„PYTANIE NA ŚNIADANIE" NIGDY NIE BYŁO POWIĄZANE Z POLITYKĄ, A GWIAZDY PROWADZĄCE TEN PROGRAM ZOSTAŁY BŁYSKAWICZNIE ZWOLNIONE, GDY ZMIENIŁ SIĘ PREZES TELEWIZJI.** *I nie tylko gwiazd się pozbyto, bo wielu osób które z nami pracowały, a to byli w większości najlepsi fachowcy. Takich ludzi na rynku jest niewielu, a dziś w TVP już na pewno ich nie ma –* **MÓWI JOANNA KURSKA,** *była dyrektorka biura programowego TVP oraz szefowa redakcji „Pytania na śniadanie". Prywatnie żona Jacka Kurskiego, byłego prezesa Telewizji Publicznej.*

Rozmawiała **SYLWIA BOROWSKA**

WIĘCEJ

Czy lepiej budzić się w Waszyngtonie czy Warszawie?

W Waszyngtonie, bo mamy prawie 300 dni słonecznych w roku. A ja kocham słońce. Tutejsza szerokość geograficzna jest podobna do tej, na której leży Sycylia. Dzisiaj co prawda o poranku padał deszcz, ale jest ciepło.

eprasa.pl 46a17e94dc

Jestem tutaj faktycznie szczęśliwa. Odwiozłam Anię do przedszkola, przy czym zajęło mi to 15 minut, bo tutaj działa system „drop off", trochę podobny do „drive thru" McDonald'sa. Podjeżdżam przed szkołę, nie wyłączam nawet silnika samochodu, nauczyciel podchodzi, aby Anię odbierać i odjeżdżam. Wszystko odbywa się sprawnie i bez zbędnego stresu.

Mój poranek był wyjątkowo udany, bo spotkałam się na śniadaniu z mamami dzieci z klasy syna. Filip jest uczniem „high school", czyli amerykańskiego liceum.

Czy opisane scenki nie pochodzą przypadkiem z popularnego serialu „Desperate Housewifes"?

Chwilami moje życie tutaj może tak wyglądać (śmiech). Wtopiłam się już w rzeczywistość i po prawie trzech latach czuję się jak klasyczna „American Mom". Byłam nowa, ale sąsiedzi

JOANNA KURSKA

– jest absolwentką filologii polskiej na Uniwersytecie Gdańskim i posiadaczką dyplomu studiów menadżerskich w Instytucie Organizacji i Zarządzania w Przemyśle. Po raz pierwszy pracę w Telewizji Polskiej podjęła w 2007 r., potem w 2016 r. (jako wicedyrektor biura koordynacji programowej) oraz w latach 2022–2023 – jako szefowa „Pytania na śniadanie". W międzyczasie związana była m.in. z Super FM, Radiem Eska i Polsatem.

eprasa.pl 46a17e94dc

i rodzice dzieci ze szkoły syna przyjęli mnie ciepło, a od kiedy zostałam tutaj sama z dwójką dzieci, mogę na nich liczyć. Spotykam się z serdecznością, uśmiechem i przyzwyczaiłam się do tego, że ktoś pyta mnie, jak się czuję dzisiaj i czy może mi w czymś pomóc.

Może są tak życzliwi, bo nie wiedzą, co w Polsce znaczy nazwisko Kurska?

Na początku nikt nie wiedział, czyją żoną jestem i czym się wcześniej zajmowałam. Tym bardziej te znajomości są dla mnie podwójnie ważne, bo ci ludzie polubili mnie za to, jaką osobą jestem – po prostu Joanną. Choć żyjemy w takich czasach, że wszyscy mają dostęp do social mediów.

> *W końcu ci ludzie dowiedzieli się,* **KIM SĄ KURSCY**, *ale dla nich wciąż jesteśmy tymi, których polubili na pierwszym spotkaniu.*

Od polityki czy telewizji bardziej interesuje ich to, czy na przykład umiem lepić pierogi. Jeden z sąsiadów marzy od dawna, żeby zrobić takie pierogi, jakie robiła jego babcia, która pochodziła z Polski. Ta babcia w każdy czwartek lepiła sto ruskich, więc czeka mnie dzisiaj wyprawa do polskiego sklepu w Rockville, aby kupić mąkę i twaróg. W najbliższy weekend będziemy wspólne

eprasa.pl 46a17e94dc

lepić. Przy okazji zdradzę Amerykanom sekret mojej babci, jak zrobić ciasto, aby było elastyczne.

Jakie to uczucie – przejść z życia w świetle jupiterów do życia anonimowej „American Mom"?

Moje życie w Waszyngtonie zaczęło się od spotkania z innymi mamami przy basenie na naszym osiedlu. Miałam za sobą pięć miesięcy życia w Warszawie na wysokim poziomie adrenaliny jako producentka „Pytania na śniadanie". Zarządzałam ogromnym budżetem, walczyłam o oglądalność, podejmowałam decyzje i gdy nagle wylądowałam przy basenie zastanawiałam się: „Co ja tutaj robię?"

Nie sądziłam, że będę kiedykolwiek „tracić czas" na rozmowy o wyborze przedszkola dla dziecka. Ania miała wtedy 2,5 roku. Ale z czasem zaczęłam poznawać w praktyce, na czym polega instytucja amerykańskiej mamy i doszłam do wniosku, że opatrzność chyba nade mną czuwała. Mam wreszcie czas na bycie mamą na pełen etat. Nawet dzisiaj przy śniadaniu rozmawiałyśmy o tym, jaka jest różnica w byciu mamą w Polsce, a w Stanach.

I jaka jest różnica?

W Polsce mamy muszą częściej łączyć aktywność zawodową z wychowaniem dzieci. Poza tym w Polsce nie ma aż takiej kultury wożenia wszędzie dzieci i pomagania sobie nawzajem. Tutaj często dzielimy się tak, że jedna mama zawozi na dodatkowe zajęcia, a druga odbiera, albo w weekendy dzieci nocują u siebie.

eprasa.pl 46a17e94dc

Starsze dzieci są już bardziej samodzielne, po mojego syna Filipa przyjeżdża szkolny autobus, a po szkole jeździ z kolegami wszędzie elektrycznym rowerem. Co cieszy, bo chłopcy mniej siedzą przed komputerem czy smartfonem. Mieszkamy w dzielnicy domów jednorodzinnych i często do ogrodu zaglądają sarny, a chłopaki jeżdżą na ryby. Nastolatki mają zainstalowaną w telefonie aplikację, dzięki której wiemy, gdzie aktualnie są.

Czyli wszystko pod kontrolą i usystematyzowane, jak to w Stanach?

To jest po trosze moda, ale też element dobrze pojmowanej kontroli. Dajemy dzieciom swobodę, a ta aplikacja ogranicza liczbę sms-ów. Wcześniej musiałam pisać: „Gdzie jesteś? Dotarłeś do kolegi? Zjadłeś lunch?".

Przez pierwszy rok nie miałam tej aplikacji, bo też wydawało mi się to dziwne, ale potem zauważyłam, że wszyscy z tego korzystają – dzieci między sobą, rodzeństwa, rodziny, nawet mąż i żona, żeby wiedzieć, o której kto wraca i na którą zaplanować kolacje. Jeśli w rodzinie jest zaufanie i miłość, to narzędzie działa tylko na plus. Nie śledzę przecież syna non stop, sprawdzam raz na jakiś czas, zwłaszcza kiedy długo nie wraca do domu. Filip ma 14 lat, a to trudny wiek, różne rzeczy mogą się zdarzyć.

Czego dzisiaj najbardziej boją się mamy nastolatków w Stanach?

eprasa.pl 46a17e94dc

Narkotyków, bo rynek jest zalany fentanylem i co gorsza żniwo ostatnio zbiera marihuana nim nasączana.

> *Mam w New Jersey znajomych, którzy jutro* **MAJĄ POGRZEB SYNA**, *bo zapalił raz coś takiego.*

Więc nie jestem jedyną mamą, która pilnuje swojego dziecka.

Marihuana jest legalna w Waszyngtonie?

Tak, w stanie Maryland jest legalna i możesz ją kupić w sklepie. I to jest czysta marihuana, ale chłopcom w tym wieku w sklepie nikt nie sprzeda.

Więc istnieje obawa, że można kupić ją na ulicy. Wydaje się, że to „tylko marihuana", a potem po dwóch godzinach dziecko nie żyje, bo była nasączona fentanylem. Rozmawiamy z dziećmi codziennie, wiedzą, czym to grozi, ale takie rozmowy wymagają zaufania i bliskiej relacji, nie straszenia czy zakazów. Choć oczywiście musimy być też stanowcze, bo to nie są żarty.

Chciałabym zapytać teraz o córkę, Anię. Czy to dzięki wychowaniu przy basenie odkryła pani, że ma niesamowity talent do pływania?

Sama uwielbiam pływać i nurkuję, więc woda to moje życie, a Ania zadziwiająco szybko się w tym odnalazła. Ostatnio

eprasa.pl 46a17e94dc

zrobiła test uprawniający do korzystania z głębokiego basenu i jestem dumna, że go zaliczyła. Dzięki temu może teraz pływać w głębokim basenie, a nawet zjeżdżać ze zjeżdżalni, przeznaczonej dla starszych dzieci i dorosłych. Od początku prosiła o lekcje pływania, a oprócz tego chodzi też na balet, bo taniec to jej druga pasja.

Chciałabym też docenić syna, bo świetnie się uczy w publicznej amerykańskiej szkole, jest o rok wyżej niż byłby teraz w polskiej, ćwiczy zapasy i kick boxing. Nauczyciele na samym początku zobaczyli w nim potencjał. Ja nie wiem, czym są uwagi w dzienniczku ucznia, bo ich nie ma, ponieważ tutaj wspiera się dzieci, a nie gnębi uwagami. Nie muszę pilnować odrabiania lekcji, a spotkanie z rodzicami jest tylko raz w roku, na początku września.

Czyli same korzyści z emigracji za „wielką wodę"? Z początku wydawało się chyba, że jest to wygnanie Kurskich.

> *Kiedy Jacek dostał propozycję pracy w Radzie Dyrektorów Wykonawczych Banku Światowego, powiedziałam: „**JEDŹ, ODERWIJ SIĘ**, zapomnij".*

Osiem lat ciężko pracował – to były zarwane noce, stracone wakacje, nawet Wigilie, bo kiedyś w Zakopanem wiatr halny

eprasa.pl 46a17e94dc

zmiótł scenę budowaną na Sylwestra, a prezes lubił wszystkiego sam dopilnować. To było osiem lat poświęcenia dla sprawy i dla telewizji.

Mąż z wykształcenia jest ekonomistą, więc ta nowa posada wydawała się być idealna, dlatego tak go namawiałam. Przylatywał raz w miesiącu, a ja byłam z dziećmi w Warszawie. Nie myślałam, że po pół roku dołączymy do niego. Gdy zaczęłam pracę w „Pytaniu na śniadanie", Jacek nie był już prezesem, ale po pięciu miesiącach i ją straciłam, więc doszliśmy do wniosku, że teraz czas na rodzinę razem, bo to będzie dla nas dobre.

Nie minęło jednak kilka miesięcy, a zwolniono pani męża z tej posady. I co wtedy: „Znowu pakujemy walizki i wracamy"?

Zadecydowałam, że nie zrobię tego dzieciom. Szczerze mówiąc, to nie spodziewaliśmy się, że to będzie aż taka zemsta na Jacku, który wtedy wyszedł z polityki.

> *Na przełożonych męża w Banku Światowym naciskano,* **ŻEBY ZWOLNIĆ JACKA**, *i to w Wigilię, żeby bardziej zabolało.*

Wręczyli mu wypowiedzenie, ale dopiero 18 stycznia.

eprasa.pl 46a17e94dc

Czy to był moment, kiedy nazwisko Kurski z tego, które wcześniej otwierało drzwi, zmieniło się w ciężar, żeby nie powiedzieć klątwę?

Tak, ale z tym liczyłam się już wcześniej, bo wiem, jak działa polityka, walka o wpływy i ludzka zawiść. To, co jednak najbardziej mnie zabolało, to zemsta na innych za to, że pracowali z nami w telewizji. „Pytanie na śniadanie" nigdy nie było powiązane z polityką, a gwiazdy prowadzące ten program zostały błyskawicznie zwolnione, gdy zmienił się prezes telewizji. I nie tylko gwiazd się pozbyto, bo wielu osób które z nami pracowały, a to byli w większości najlepsi fachowcy. Takich ludzi na rynku jest niewielu, a dziś w TVP już na pewno ich nie ma.

Nowi zarządzający nie mają pomysłu, nie wiedzą, w jakim kierunku iść. To się po prostu toczy. W Polsce każdy uważa, że zna się na piłce nożnej i na telewizji, bo ma pilota i potrafi zmieniać kanały. Ale to nie wystarcza, żeby tworzyć telewizję. Przypomnę, że na 70-lecie telewizji nasz odcinek „Pytania na śniadanie" miał milion widzów. Niech dzisiaj pokażą drugi taki wynik. Nina Terentiew przyszła wtedy do mnie i powiedziała: „Widzę, jak bardzo kochasz telewizję", i to prawda.

Dziś moi przeciwnicy próbują umniejszyć mój sukces, mówią, że „to nie ona robiła", ale przecież samo się nie zrobiło. Niektórzy byli nawet szantażowani, że mogą zostać w TVP w likwidacji, jeśli

eprasa.pl 46a17e94dc

ujawnią kompromitujące szczegóły na nasz temat. Na Kurskich usilnie szukano haków.

Na początku 2024 r. pojawiła się informacjach o astronomicznych kwotach, jakie Kurscy zarabiali w TVP.

Kiedy pojawiły się te absurdalne informacje, znajomi Amerykanie spytali mnie zdziwieni: „A to źle, że tak dobrze zarabialiście?" Media obiegła wtedy elektryzująca wiadomość, że jako producent „Pytania na śniadanie" zarabiałam 117 tys. miesięcznie. To była czysta manipulacja i działanie z premedytacją, bo wiadomo było, jak ludzie na to zareagują.

W Polsce nikt nie ma prawa zarabiać więcej, a w telewizji to najlepiej gdybyśmy pracowali za darmo. Miałam wynagrodzenie takie samo jak moi poprzednicy na tym stanowisku – 30 tys. miesięcznie, a do dzisiaj muszę mierzyć się z hejtem w Polsce: „Zarabiała aż 117 tys. miesięcznie. Co za złodzieje!" – i to czytają moje dzieci. Dlatego w sądzie toczy się sprawa przeciwko TVP o pomówienie. Tego nie daruję.

Skąd wzięła się suma 117 tys.?

Dodano do mojej pensji odprawę, która przysługiwała mi przy zwolnieniu. Takie były warunki mojego kontraktu, w tym także zapis o zakazie konkurencji. Pytałam wtedy prezesa Matyszkowicza – bo to on mnie zwolnił, a nie ja sama siebie – czy w ogóle zna te zapisy?

Podpisując umowę, zadbałam o siebie.

eprasa.pl 46a17e94dc

> *Z moim adwokatem zażądaliśmy dowodów na* **WPŁYWY MIESIĘCZNE NA 117 TYS.**, *ale do dziś TVP nie dostarczyła takiego dokumentu, bo tych wpływów na moje konto po prostu nigdy nie było.*

Przeżyła pani ten moment, w którym ludzie przestają odbierać telefony?

Tak, do kilku osób nie mogłam się dodzwonić. Z kolei do mnie zadzwoniła posłanka Prawa i Sprawiedliwości, z którą do dzisiaj się przyjaźnię i powiedziała: „Nie wariuj, nie możesz się obrażać, to jest polityka".

To było bardzo mądre. Jacek nie obraził się, a ja? Ja się zdystansowałam i wiem, że już takiego życia, jakie mieliśmy, nie chcę. Dzisiaj myślę, że wszystko jest po coś. Nie spodziewałam się, że tak pokocham Amerykę, bo wstyd się przyznać, ale to był mój pierwszy w życiu wyjazd do Stanów. Zawsze było jakoś za daleko i nie po drodze. A dzisiaj jest mi bardzo po drodze, bo nawet kiedy idę ulicą, obca kobieta podchodzi i mówi do mnie: „Podoba mi się twoja spódnica, gdzie ją kupiłaś? Świetnie wyglądasz!" Zaczęłam uprawiać sport, schudłam, żyję bardziej higienicznie. Tutaj nie maluje się, nie stroję, bo „nie muszę wyglądać". To jest życie „no make up".

eprasa.pl 46a17e94dc

I co dalej? Jaki ma pani pomysł na siebie?

Zostaję tutaj, miałam już kilka spotkań w sprawie pracy. Tylko Ania jest jeszcze mała i muszę poczekać aż w marcu skończy pięć lat i pójdzie do szkoły. To nie będzie praca w klasycznych mediach, bo nie chciałabym do tego wracać, tym bardziej, że świat nowoczesnych technologii jest bardzo kuszący. Mogę życzyć wszystkim, żeby tyle osiągnęli i byli tak szczęśliwi zawodowo i spełnieni jak ja.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 46a17e94dc

LUBIĘ MIEĆ SIEBIE POD KONTROLĄ

Fot. MASZ FOTOGRAFiA Źródło: Facebook/ Przemysław Saleta

„Najbardziej nie lubię takich sytuacji, gdy jestem zawieszony w próżni i nie wiem, czy będzie dobrze, czy źle. **ZAMIAST CZEKAĆ, WOLĘ ZAŁOŻYĆ, ŻE BĘDZIE ŹLE, I UŁOŻYĆ PLAN, BO JESTEM PRZEKONANY, ŻE COKOLWIEK BY SIĘ DZIAŁO, TO SOBIE PORADZĘ.** *Dla mnie czekanie jest liczeniem na czyjąś decyzję, a ja wolę sam podejmować decyzje, które mnie dotyczą. Poza tym czekanie to marnowanie czasu”* – **PUBLIKUJEMY FRAGMENT KSIĄŻKI „SALETA. PRZEMYSŁAW SALETA W ROZMOWIE Z ALDONĄ SOSNOWSKĄ-SZCZUKĄ”.**

„Runda 7. Walka z cieniem”

Czym dla boksera jest walka z cieniem?

To część treningu, której wielu zawodników nie docenia. Walka z cieniem pełni różne funkcje. Może być formą rozgrzewki. Może być sposobem pracy nad kondycją, szczególnie gdy używa się kilogramowych lub dwukilogramowych ciężarków, żeby zadawać nimi ciosy. Może być częścią treningu umożliwiającą pracę nad techniką w bezstresowych warunkach i wtedy pozwala wyrobić sobie określone nawyki i reakcje. Podczas przygotowywania się do walki i opracowywania jej taktyki wykorzystuje się

eprasa.pl 46a17e94dc

walkę z cieniem do ćwiczenia konkretnych akcji. Żeby to było skuteczne, musi zostać spełniony podstawowy warunek: trzeba uruchomić wyobraźnię. To nie może być bezmyślne zadawanie ciosów w przestrzeń. Zadając je, trzeba sobie wyobrażać, że trafiają w przeciwnika. Należy więc pamiętać, że przeciwnik również zadaje ciosy, i bronić się, schodzić z linii ataku. Wówczas każdy cios podczas walki z cieniem jest ciosem zadanym z intencją trafienia. Jeśli zawodnik przygotowuje się do konkretnej walki i pracuje więcej nad określonymi akcjami, bo jego przeciwnik ma konkretne braki w obronie, wówczas w warunkach stresu zareaguje szybciej. W ringu nie ma czasu na zastanawianie się – albo się reaguje, albo nie reaguje. Jak się nie reaguje, dostaje się w łeb.

Stosujesz walkę z cieniem również w życiu?

Można tak powiedzieć. Należę do osób często analizujących różne sytuacje. Mówiłem ci, że

> *jak kogoś poznaję i wiem, że on zostanie w moim życiu na dłużej lub będzie się w nim pojawiał, to w* **JAKIŚ SPOSÓB GO ANALIZUJĘ**.

Po to, żeby wiedzieć mniej więcej, czego mogę się po nim spodziewać. To przygotowuje mnie w pewnym sensie na sytuacje, które mogą zaistnieć.

eprasa.pl 46a17e94dc

Analizujesz, czy ma słabsze punkty, w które w razie konieczności można uderzyć? (*śmiech*)

Nie, nie. Chcę mieć przemyślaną potencjalną sytuację, żeby przede wszystkim nie reagować emocjonalnie. Natomiast jeśli coś się dzieje, lubię układać sobie w głowie plan (właściwie od zawsze tak robię), jak postąpić, biorę przy tym pod uwagę różne możliwości. Wiadomo, że nie wszystko potoczy się po mojej myśli, więc nie trzymam się uparcie założeń przyjętych na początku.

Lubisz mieć wszystko pod kontrolą?

Wiesz, przede wszystkim lubię mieć siebie pod kontrolą. I lubię wiedzieć, czego się spodziewać, żeby nie tracić nerwów ani generalnie nie okazywać emocji. Taki rodzaj walki z cieniem w głowie, walki dotyczącej konkretnej sytuacji, przygotowuje mnie na różne możliwe zdarzenia.

Podaj przykład takiej sytuacji.

W ostatnim czasie spadł z anteny program telewizyjny, w którym występowałem jako ekspert. Oczywiście przełożyło się to na stan miesięcznego budżetu. Znalazłem się w sytuacji, gdy musiałem porozmawiać z szefem i dowiedzieć się, co zamierzają. Czy program zawieszono, a jeśli tak, to na jak długo? Czy spadł definitywnie i mają dla mnie coś w zamian, a jeśli nie, to czy mam szukać innej pracy? Chodziło generalnie o pieniądze.

Zakładałem kilka wariantów: albo będę miał więcej pracy, albo dadzą mi większą kasę za inną pracę, którą nadal wykonuję.

eprasa.pl 46a17e94dc

Gdyby się okazało, że żadne z tych rozwiązań nie jest możliwe, prawdopodobnie zmieniłbym stację telewizyjną na tę, w której jest więcej boksu. W ten sposób przygotowałem się do rozmowy i w jej trakcie mogłem zdecydować, co zrobię.

Chodzi o spokój, komfort, poczucie sprawczości?

Na pewno. Mówiłem ci to już przy jakiejś okazji, ale właściwie w kółko to powtarzam, że najbardziej nie lubię takich sytuacji, gdy jestem zawieszony w próżni i nie wiem, czy będzie dobrze, czy źle. Zamiast czekać, wolę założyć, że będzie źle, i ułożyć plan, bo jestem przekonany, że cokolwiek by się działo, to sobie poradzę. Dla mnie czekanie jest liczeniem na czyjąś decyzję, a ja wolę sam podejmować decyzje, które mnie dotyczą. Poza tym czekanie to marnowanie czasu.

Wróćmy do walki z cieniem podczas treningów – kogo sobie wyobrażałeś najczęściej albo wyobrażasz, kiedy teraz trenujesz?

Nie, nie. To nie jest tak. (*śmiech*)

Przecież powiedziałeś, że trzeba uruchomić wyobraźnię i mieć przed oczami przeciwnika. Dlatego o to pytam.

Bardziej chodzi o punkt odniesienia, utrzymanie konkretnego dystansu, żeby dbać o szczegóły. Kiedy walczymy z cieniem, nie przyjmujemy ciosów. Mimo wszystko musimy trzymać drugą rękę wysoko i zaciskać pięści, aby nie doszło kontuzji. Poza tym nie zadajemy ciosów bezmyślnie. W moim przypadku każde ude-

eprasa.pl 46a17e94dc

rzenie wyprowadzam tak, że gdyby przede mną był prawdziwy przeciwnik, trafiłbym go i ranił.

Czy wiesz, że kiedy lata temu w Stanach narodził się boks białych kołnierzyków, a sam boks jako forma treningu stał się bardziej dostępny, to można było pójść do klubu fitness i wyładować się na specjalnych workach? Miały one kieszonkę, żeby włożyć w nią na przykład zdjęcie szefa czy męża i okładać w tym miejscu worek, wyrzucając z siebie złe emocje.

Czy dla ciebie walka z cieniem ma również głębszy wymiar?

Dla mnie cały początek treningu ma głębszy wymiar. Nie lubię się spieszyć – mówię o treningu bokserskim. Ogólnie walka z cieniem zawsze jest częścią rozgrzewki. Po wejściu na salę koncentruję się już podczas owijania rąk. To trochę trwa, bo najpierw obwiązuję je bandażami, a potem dodatkowo „tejpuję". Czynność ta wprowadza mnie w nastrój „trening".

Następnie robię walkę z cieniem. Pierwsze cztery rundy traktuję jak formę rozgrzewki, więc zaczynam wolno, żeby sobie niczego nie nadszarpnąć, i z każdą kolejną rundą zwiększam tempo. W przerwach między rundami rozciągam się. To mnie przygotowuje do właściwego treningu.

Można powiedzieć, że to rodzaj medytacji?

Można, tak. Trenujemy w tym samym klubie, więc wiesz, że zawsze zwracam innym uwagę, gdy rozmawiają przez telefon albo

eprasa.pl 46a17e94dc

głośno się zachowują. Dlatego, że dla mnie pójście na trening jest tym samym, czym dla innych pójście do kościoła.

Trening traktuję też jak odskocznię od problemów dnia codziennego, które zajmują mi głowę. Lubię być skoncentrowany wyłącznie na tym, co robię. Wyznaczam sobie cele na każdy trening i na każdą rundę, trenuję z zegarkiem, kontrolując tętno. Podchodzę do tego – nie chcę użyć słowa „poważnie", bo teraz nie trenuję ciężko, ale…

Nie wiem… Wielokrotnie obserwowałam, jak trenujesz, i moim zdaniem to są naprawdę ciężkie treningi.

Są ciężkie, ale poważny trening jest wtedy, gdy masz cel sportowy, przygotowujesz się do czegoś. Ja tego nie robię, więc tak naprawdę mógłbym nie trenować.

Przygotowujesz się – do długiego życia.

No tak. Chociaż w sumie nie do długiego życia, tylko do późnej sprawności.

Walka z cieniem jest też synonimem walki z samym sobą. Zdarzało ci się ją tak traktować?

> *Każdą rundę – i podczas treningu, i w ringu – uważam za* **WALKĘ Z SAMYM SOBĄ**. *Zdarza się, że te trzy minuty trwają całą wieczność. To taka względność czasu.*

eprasa.pl 46a17e94dc

Kiedy trenujący jest wypoczęty i w dobrej formie, trzy minuty walki z cieniem w dobrym tempie nie są żadnym problemem. Ale kiedy to już dziesiąta runda i wszystko go boli, te trzy minuty zaczynają się dłużyć, a nie może przecież w środku rundy zrobić sobie przerwy. Nie wspominam nawet o sparingach, mówię o sytuacji, w której zawodnik trenuje sam dla siebie – okłada worek czy walczy z cieniem. W każdym przypadku trzeba też być maksymalnie skoncentrowanym, żeby pilnować techniki. Mam taki nawyk, że kiedy popełnię błąd i to zauważę, powtarzam całą akcję prawidłowo po to, żeby tego błędu nie utrwalać, tylko wyrabiać dobre przyzwyczajenia. Chodzi o drobiazgi, ale to one o wszystkim decydują.

W tym znaczeniu więc każda walka jest walką z samym sobą.

Czułeś kiedykolwiek, że twoim największym przeciwnikiem jesteś ty sam?

(*cisza*) Jeśli w ogóle, to tego rodzaju sytuacje można ocenić dopiero z perspektywy czasu. W trudnych momentach wiem, że zawsze mogę na sobie polegać. Kilka razy miałem poważne problemy zdrowotne i za każdym razem sport oraz siła charakteru pozwalały mi wrócić do formy.

Rozmawialiśmy o tym. Sprowadzasz teraz moje pytanie do fizyczności, a mnie chodzi o przestrzeń mentalną, związaną z psychiką, reakcjami na coś, emocjami.

Chyba nie…

eprasa.pl 46a17e94dc

> *Tak naprawdę wszystko zaczyna się w głowie. Ja sam dla siebie jestem* **NAJWIĘKSZYM SPRZYMIERZEŃCEM** *i wsparciem.*

Chociaż zdarza się, że od czasu do czasu coś odpuszczę – nawet jeżeli mam świadomość, że gdyby chciało mi się coś zrobić inaczej albo postąpić inaczej, to byłoby dla mnie lepiej. Wychodzę jednak z założenia, że coś za coś.

Dam ci przykład: prawdopodobnie nigdy nie zapłaciłem mandatu na czas, mimo że za każdym razem mam intencję, żeby zrobić to od razu. Zawsze gdzieś go odłożę i zapomnę albo zgubię. Przestaję więc się nim przejmować. Zdarzyło mi się kiedyś nawet dowiedzieć na lotnisku, gdy wracałem ze Szczecina, że z powodu niezapłaconych mandatów jestem poszukiwany listem gończym. (*śmiech*)

Zdaję sobie sprawę, że gdybym pilnował takich rzeczy, uniknąłbym tego rodzaju sytuacji. Szczerze mówiąc, one mnie specjalnie nie stresują.

Uregulowałeś już wszystkie mandaty?

Oczywiście, w przeciwnym razie w końcu by mnie zamknęli. Doskonale zdaję sobie sprawę z tego, jaki jestem, i łatwiej mi się z tym żyje na co dzień. Kiedy jednak zdarzy się skrajna sytuacja,

eprasa.pl 46a17e94dc

gotów jestem wziąć ją na klatę, po prostu. W końcu nie będę płakał z tego powodu, bo z drugiej strony miałem przecież święty spokój.

Wiesz, jak to się nazywa?

Jak?

Dojrzałość.

Branie na klatę? Mój tata, który jest wyjątkowo skrupulatny, pewnie powiedziałby, że dojrzałości dowodzi płacenie wszystkiego w terminie.

A momenty graniczne – choroby albo sytuacja, gdy oddałeś córce nerkę – czy miały dla ciebie wymiar zetknięcia się z czymś, czego w pełni nie kontrolowałeś? One na pewien czas pozbawiały cię sprawczości.

> *Szczerze mówiąc,* **W PRZYPADKU ODDANIA NERKI** *tak nie było. Szybko ułożyłem sobie plan powrotu do formy i w krótkim czasie wznowiłem treningi.*

Gorzej się działo po covidzie. Wspominałem ci, że złapałem go dwa razy z rzędu, każdy zakończył się powikłaniami. Po pierwszym miałem udar, niewydolność nerki, problemy z nadciśnieniem i jeszcze jakieś inne rzeczy, dużo tego. Po drugim – zajęte płuca. To trwało i trwało. Bardzo osłabiło mnie fizycznie. Do tego stopnia, że brakowało mi siły na zrobienie jednej pompki.

eprasa.pl 46a17e94dc

W pewnym momencie zacząłem się nawet zastanawiać, czy nie pozostanę w tym stanie na zawsze.

Czy pod względem psychicznym to był najtrudniejszy dla ciebie czas w życiu?

To był trudny czas. Siłą rzeczy myślę często o sporcie i o formie fizycznej. Kiedy jestem w dobrej, mam czystszą głowę. W przeciwnym wypadku psychicznie czuję się fatalnie, a jeśli jeszcze – jak wtedy – nie mogę nic z tym zrobić, to naprawdę... Nie mówię, że wpadłem w depresję, bo nie jestem chyba depresyjny, ale średni miałem wówczas nastrój. Ponieważ brakowało mi sił, by od razu zacząć trenować, postanowiłem zmienić najpierw sposób odżywiania. W ciągu miesiąca zrzuciłem około dwunastu kilogramów, dzięki czemu lżej się poruszałem. Wtedy zacząłem trenować. I to odzyskiwanie formy sprawiało mi radość, bo mogłem obserwować postępy. Przedtem większość czasu siedziałem, a właściwie leżałem, i przez zajęte płuca co kilka oddechów musiałem głęboko wciągać powietrze. Fatalnie się czułem, źle wyglądałem. Musiałem to przetrwać, nie było innego wyjścia.

Boisz się sytuacji, że mógłbyś w przyszłości stać się w jakiś sposób nieporadny czy niesamodzielny?

Tak naprawdę najgorsza byłaby dla mnie jakakolwiek forma demencji. Nie mogę powiedzieć, że się tego boję, ale bardzo bym nie chciał znaleźć się w takiej sytuacji. Żeby nikogo nie obciążać. Natomiast jestem w stanie zaakceptować ułomności fizyczne bez

eprasa.pl 46a17e94dc

względu na ich rodzaj. Kiedy miałem problemy z kręgosłupem to, uwierz mi, przez dwa tygodnie schudłem dziewięć kilogramów, z czego większość z nóg, i codziennie coraz bardziej traciłem władzę w nogach. Daję słowo, że zastanawiałem się, czy będę jeździł na wózku.

Z jakiego powodu miałeś problemy z kręgosłupem?

Okazało się, że przez długi czas miałem na kręgosłupie torbiel. Kiedy to rozpoznano, pozostała po niej jedynie ścianka. W marcu

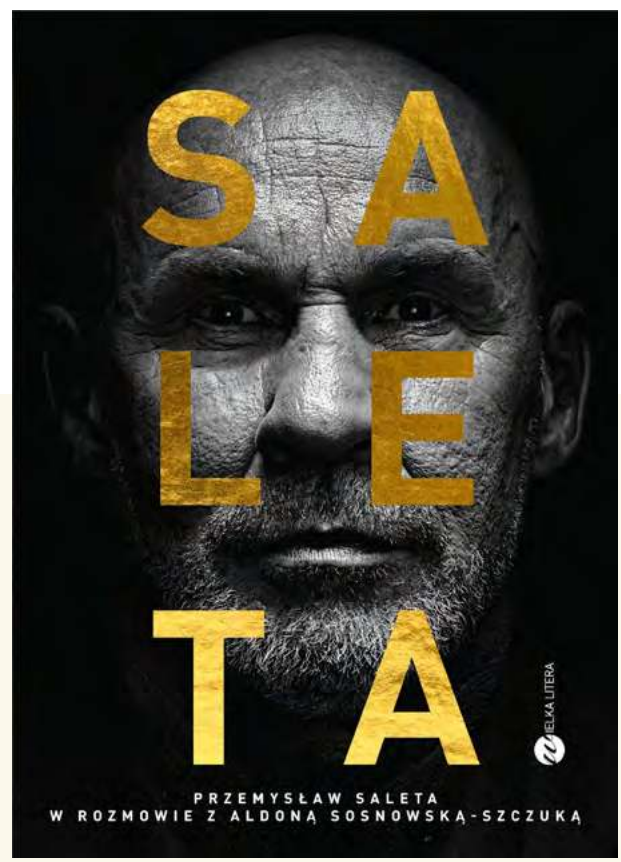

Przemysław Saleta,
Aldona Sosnowska-Szczuka
„Saleta. Przemysław Saleta w rozmowie z Aldoną Sosnowską-Szczuką”
Wielka Litera

eprasa.pl 46a17e94dc

wróciłem z Tajlandii, przez kwiecień i maj mniej trenowałem. A ponieważ od boksowania moje ciało jest lekko skręcone w lewą stronę, mięśnie nieco puściły i wypchnęły tę ściankę po torbieli na nerwy obu nóg, bardziej prawej. Kręgosłup zaczął mnie trochę boleć, więc stwierdziłem, że odpuszczę treningi na dwa tygodnie. I wtedy dopiero się zaczęło.

Wyprowadzałem psy do lasu przez osiedlową furtkę, za którą były trzy schodki bez poręczy. Kiedy wracałem, rozglądałem się, czy nikogo nie ma w pobliżu, i wchodziłem po nich na czworaka. Nie miałem siły w nogach. Powinienem wtedy od razu zdecydować się na operację, ale stwierdziłem, że może uda się to naprawić rehabilitacją. Poddawałem się jej cały lipiec i sierpień. Trochę się poprawiło, co wynikało chyba z tego, że się przyzwyczaiłem do bólu. Kolejny rezonans wykazał, że operacja jest konieczna. Tydzień przed wyznaczonym terminem byłem na jakimś spotkaniu firmy farmaceutycznej i pewna pani anestezjolog zapytała, dlaczego kuleję.

Pokazałem jej wynik rezonansu, na co ona powiedziała, że mam duże szczęście, bo jestem w takim stanie, że nie powinienem chodzić. I przestrzegła mnie, że jeśli przed wyznaczonym terminem operacji zdarzyłoby się, że zacznę popuszczać mocz, to w ciągu dwudziestu czterech godzin muszę mieć zrobiony zabieg. W przeciwnym razie nic się nie da zrobić. (*śmiech*)

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 46a17e94dc

Patronat Honorowy: **Łukasz Smółka Marszałek Województwa Małopolskiego**

PARTNER STRATEGICZNY

Bank Polski

PARTNERZY

MEDICINE

rekomendowani.net

Abbott

QUANTUM NEURON

MAŁOPOLSKA

NARODOWY INSTYTUT ROZWOJU PRZEDSIĘBIORCZOŚCI

SZTUKA WYSOKA

eprasa.pl 46a17e94dc

wprost

ZŁOTA SETKA POLSKIEGO ROLNICTWA

100

10 lat inwestycji w branży rolno-spożywczej

epraca.pl 46a17e94dc

REKORDOWE ZYSKI, REKORDOWE STRATY

10 LAT – TYLE CZASU MINĘŁO OD PIERWSZEJ EDYCJI ZŁOTEJ 100 POLSKIEGO ROLNICTWA TYGODNIKA „WPROST”. *Dokładnie dekadę temu po raz pierwszy pojawił się tak szeroko zakrojony projekt ukazujący całokształt polskiego sektora rolniczego.*

Tekst: **KAROL WASILEWSKI**

W jednym zestawieniu znalazły się zarówno przedsiębiorstwa produkujące żywność zwierzęcą, roślinną, jak i dystrybutorzy rolniczy. Firmy wytwarzające pasze, nawozy, środki ochrony roślin, cukrownie, mleczarnie, ale też producenci maszyn i ciągników.

Każdą ze spółek od dekady prześwietlamy pod kątem przychodów i zysków (co roku ściągamy z KRS dane finansowe wszystkich podmiotów) i wyłącznie na tej obiektywnej podstawie przedstawiamy nasze zestawienie.

eprasa.pl 46a17e94dc

ZŁOTA SETKA POLSKIEGO ROLNICTWA

To olbrzymi sektor, który ciągle w mediach głównego nurtu jest niedoceniany, a to właśnie on jest kołem zamachowym naszego eksportu –w ubiegłym roku za granicę sprzedaliśmy towary za ponad 230 mld zł. Wynik całej branży z roku na rok rośnie.

Podobnie zresztą jak przychody przedsiębiorstw, które znajdują się w naszej Złotej 100.

I tak w 2024 r. było to rekordowe 228 mld zł. Ponad 12 mld zł miały dwa główne podmioty, trzeci niewiele mniej – 10 mld zł. Coraz więcej firm może pochwalić się przekroczeniem bariery jednego miliarda – wygląda na to, że już niebawem poniżej tej wartości nie będzie co marzyć o wejściu do Złotej 100. W tym roku takim wynikiem mogło się pochwalić niemal 80 proc. firm z rankingu.

Z drugiej strony mamy też rekordowy rok jeśli chodzi o straty spółek. W tragicznej sytuacji były podmioty produkujące nawozy – Azoty i Anwil. Ten ostatni zanotował ponad 1 mld zł na minusie, przy niecałych 3 mld zł przychodu. To oczywiście pokłosie polityki Unii Europejskiej – brak ceł i innych ograniczeń na rosyjskie oraz białoruskie nawozy przy jednoczesnym dokręcaniu śruby odnośnie cen energii i gazu spowodował, że polskie firmy stały się niekonkurencyjne.

Ale w fatalnej sytuacji znalazł się także polski producent maszyn spod granicy polsko-białoruskiej – Pronar, który zanotował ponad 38 mln zł straty przy 787 mln zł przychodu.

eprasa.pl 46a17e94dc

Jednak łącznie Złota 100 największych polskich przedsiębiorstw wypracowała ponad 4,6 mld zł zysku. Gdyby nie fatalny wynik Anwilu i Azotów, mielibyśmy zapewne zysk na poziomie 6 mld zł.

Nasi liderzy

Zwycięzcą okazała się po raz drugi z rzędu **GRUPA CEDROB**. To jeden z niewielu podmiotów z branży mięsnej, który nadal w 100 proc. znajduje się w polskich rękach. Twórcą tej potęgi jest Andrzej Goździkowski, który od lat konsoliduje rynek. Dzisiaj w swoim portfolio ma również takie marki jak Gobarto czy Duda.

Stawia również mocno na eksport. Na sprzedaż zagraniczną nastawione są też jego inwestycje. Najnowsza – mroźnia wysokiego składowania w Porcie Gdańsk – ma być warta 200 mln zł.

W tym roku Cedrob kupił także wylęgarnię piskląt gęsich w Bielsku Podlaskim i Siemiatyczach, zakład produkcji pierza gęsiego w Dobczycach oraz szwalnię w Kawcu. Co ciekawe, sprzedającym był nasz wicelider, czyli **ANIMEX FOODS**.

To drugi podmiot, który przekroczył przychody na poziomie 12 mld zł i drugi producent mięsny. Jego historia sięga początku lat 50. XX w., kiedy to powstała Centrala Importowo-Eksportowa Artykułów i Przetworów Pochodzenia Zwierzęcego Animex, a produkowana wówczas szynka Polish Ham pod marką Krakus, była hitem eksportowym PRL-u m.in. w Stanach Zjednoczonych. W ramach prywatyzacji Animex przeszedł w ręce właśnie Ame-

eprasa.pl 46a17e94dc

PRAWIE KAŻDY W POLSCE ZNA MARKĘ MIĘSNĄ DUDA. TO BRAND NALEŻĄCY DO LIDERA RYNKU – FIRMY CEDROB

eprasa.pl 46a17e94dc

rykanów, a ci z kolei stali się częścią chińskiego giganta spożywczego – WH Group. Na naszym rynku najbardziej znane marki Animexu to m.in. Berlinki, Morliny czy właśnie Krakus.

Podium Złotej 100 Polskiego Rolnictwa zamyka polska **MLEKOVITA**, która przekroczyła przychód 10 mld zł, będąc tym samym największą polską mleczarnią. Twórcą sukcesu firmy jest Dariusz Sapiński, który nieprzerwanie prezesem jest od 1985 r. W tym czasie spółdzielnia mleczarska z niewielkiego Wysokiego Mazowieckiego (województwo podlaskie) przejęła 25 innych zakładów produkcyjnych i postawiła na ekspansję zagraniczną. Produkty z Mlekovity są dziś dostępne w 167 krajach świata, a firma może pochwalić się ponad 15 tys. dostawców surowca.

Kolejne miejsca zajęły odpowiednio: **GRUPA MASPEX** (do jej wyniku nie włączyliśmy produkcji alkoholi i wody), **CARGILL POLAND** (m.in. producent pasz), **GRUPA AZOTY** (pod uwagę braliśmy jedynie segment Agro, czyli produkcję nawozów), **SM MLEKPOL** (mleczarnia), **VITERRA POLSKA** (handel produktami rolnymi), **SOKOŁÓW** (producent mięs), a podium zamknęło **MOWI POLAND** (producent ryb).

Chemiczni giganci

W Złotej 100 Polskiego Rolnictwa analizujemy również podkategorie branżowe. **PLATYNOWA TRÓJKA PRODUCENTÓW ŚRODKÓW OCHRONY ROŚLIN** jest niezmienna w Polsce od

eprasa.pl 46a17e94dc

ANIMEX. NUMER 2 W NASZYM ZESTAWIENIU. FIRMA Z BRANŻY MIĘSNEJ, KTÓRA WYGENEROWAŁA W ZESZŁYM ROKU 54 MLN ZŁ ZYSKU

eprasa.pl 46a17e94dc

lat. To trzy globalne koncerny: **BASF, BAYER I SYNGENTA**. I właśnie w takiej kolejności znalazły się w naszym rankingu. W przypadku dwóch pierwszych firm braliśmy pod uwagę wyłącznie ich przychody ze sprzedaży środków ochrony roślin, wyłączając inne segmenty, którymi te firmy zajmują się w naszym kraju (m.in. budownictwo czy produkcję lekarstw).

Co ciekawe, w przypadku walki o umowy handlowe z krajami Mercosur czy o umowę z Ukrainą, to właśnie ten segment rolnictwa jest jedną z największych kości niezgody. W Unii Europejskiej panuje bowiem niezwykły reżim dotyczący tego, które pestycydy i substancje aktywne mogą być używane przez rolników. Producenci rolni są niezwykle szczegółowo kontrolowani pod tym kątem, a olbrzymia część środków ochrony roślin, której używa się na świecie, u nas jest zakazana. UE już teraz, w przypadku Kijowa, zrobiła olbrzymi ukłon i pozwoliła na import towarów rolnych, które u nas byłyby niedopuszczone na rynek właśnie ze względu na używane na Ukrainie środki ochrony roślin.

Tragedia w nawozach

PLATYNOWA TRÓJKA PRODUCENTÓW NAWOZÓW również jest niezmienna. To dwaj polscy giganci: **GRUPA AZOTY** i **ANWIL** (należący do Orlenu). Podium zamyka norweska **YARA POLAND**.

eprasa.pl 46a17e94dc

ZŁOTA SETKA POLSKIEGO ROLNICTWA

PLATYNOWE TRÓJKI

3

Platynowa Trójka Producentów Środków Ochrony Roślin

1. BASF
2. Bayer
3. Syngenta

Platynowa Trójka Producentów Nawozów

1. Grupa Azoty
2. Anwil
3. Yara Poland

Platynowa Trójka Dystrybutorów

1. Agrolok
2. Chemirol
3. Ampol-Merol

Platynowa Trójka Producentów Mięsa

1. Cedrob
2. Animex
3. Sokołów

Platynowa Trójka Producentów Pasz

1. Cargill
2. Wipasz
3. De Heus

Platynowa Trójka Cukrowni

1. Krajowa Grupa Spożywcza
2. Pfeifer & Langen Polska
3. Nordzucker Polska

Platynowa Trójka Mleczarni

1. Mlekovita
2. Mlekpol
3. Polmlek

eprasa.pl 46a17e94dc

Parlament Europejski przyjął pod koniec maja tego roku rozporządzenie wprowadzające wyższe cła na nawozy z Białorusi i Rosji. Oprócz dotychczasowej stawki (6,5 proc.), zostanie doliczona dodatkowa opłata, w wysokości 40–45 euroza tonę, która będzie wzrastać aż do 315–430 euro za tonę w roku 2028.

– Dynamiczny wzrost importu nawozów z Rosji i Białorusi jest elementem wojny hybrydowej prowadzonej przez Rosję przeciw krajom UE. Jej celem jest długofalowe osłabienie bezpieczeństwa żywnościowego Unii poprzez zniszczenie przemysłu chemicznego. Warto podkreślić, że w przypadku nawozów azotowych od 60 do 80 proc. kosztów produkcji stanowi cena gazu – surowca, na który UE nałożyła sankcje – przekonywał Jakub Jaworowski, do niedawna minister aktywów państwowych.

Niestety te decyzje są zdecydowanie spóźnione, co widać po wynikach finansowych polskich spółek, które zanotowały historycznie wysokie straty.

Lider z budżetem większym niż Polska

W PLATYNOWEJ TRÓJCE PRODUCENTÓW PASZ niespodzianki nie ma. **CARGILL** to podmiot, który globalnie dysponuje ogromnymi środkami. W 2024 r. ich przychód wyniósł 177 mld dolarów. To więcej niż ówczesne przychody budżetu Polski.

Na drugim miejscu znalazł się polski **WIPASZ.** Ojcem tego sukcesu jest Józef Wiśniewski, który swoje imperium budował od

eprasa.pl 46a17e94dc

MLEKOVITA, LIDER POLSKICH MLECZARNI. TO JEDEN Z WIELU PODMIOTÓW GRUPY POLMLEK, KTÓRA JEST NA POLSKIM RYNKU NR 1 W TEJ BRANŻY. TO DO NIEJ NALEŻĄ M.IN. SM MLEKPOL (2. MIEJSCE) I POLMLEK (3. MIEJSCE)

eprasa.pl 46a17e94dc

zera w 1998 r. Dzisiaj jego produkty trafiają do 50 krajów świata. Podium zamyka holenderski **DE HEUS**.

Produkcja pasz to branża, która na przełomie ostatnich lat bardzo mocno się zmieniła. Gdy wchodziliśmy do Unii Europejskiej, w niemal każdym polskim powiecie była lokalna firma produkująca pasze dla zwierząt. Konsolidacja w tym segmencie rolnictwa następowała jednak niezwykle szybko. Na rynku zostali najwięksi gracze, którzy skupowali regionalną konkurencję. Dzisiaj ciężko także powiedzieć, że to wyłącznie producenci pasz, bo każde z przedsiębiorstw wchodzi także w inne podbranże i dywersyfikuje przychody.

Buraczana zapaść

W PRZYPADKU PLATYNOWEJ TRÓJKI CUKROWNI należy podkreślić, że polski rynek cukru ukształtował się specyficznie. Poza rodzimym, państwowym liderem – **KRAJOWĄ GRUPĄ SPOŻYWCZĄ** – pozostała część rynku należy do trzech niemieckich producentów. **PFEIFER & LANGEN POLSKA** znalazł się na drugim miejscu z przychodami 2,5 mld zł, a podium zamknął **NORDZUCKER POLSKA** (1,2 mld zł).

To kolejna branża, która jest w głębokim kryzysie. W najgorszym momencie tego roku część cukrowni sprzedawała towar na rynek poniżej kosztów produkcji. Niekontrolowany import taniego cukru z Ukrainy to tylko jeden z powodów tego tąpnięcia.

eprasa.pl 46a17e94dc

ZŁOTA SETKA POLSKIEGO ROLNICTWA

GRUPA MASPEX WADOWICE. BEZ MAREK ALKOHOLOWYCH I WODY WYGENEROWAŁA W 2024 R. PRZYCHÓD PONAD 9,6 MLD ZŁ – TO DAŁO JEJ MIEJSCE TUŻ ZA PODIUM ZŁOTEJ 100

eprasa.pl 46a17e94dc

Krajowy Związek Plantatorów Buraka Cukrowego jest przerażony możliwością otwarcia rynków UE na surowiec z Ameryki Południowej. I ostrzega: „Jeśli Komisja Europejska nie dostrzeże szybko tych sygnałów i nie zaprzestanie zawierania kolejnych umów o wolnym handlu lub rozszerzania istniejących, doprowadzi to do dalszego zamykania fabryk w Europie. Każda nowa umowa o wolnym handlu, np. z krajami Mercosuru, oznacza konieczność poświęcenia kolejnej europejskiej cukrowni, co stopniowo niszczy samowystarczalność Europy".

Polska mlekiem płynąca

PLATYNOWA TRÓJKA MLECZARNI. Tutaj, w przeciwieństwie do cukrowni, prym wiedzie polski kapitał. Pierwsze pięć miejsc to rodzime spółdzielnie lub spółki. Liderem polskiego mleczarstwa została **SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA MLEKOVITA.** Drugie miejsce zajęła jej konkurentka z Grajewa – **SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA MLEKPOL**, a podium zamyka **POLMLEK**.

Tutaj nadmienić trzeba, że jest to wyłącznie wynik jednej ze spółek całej Grupy Polmlek, w skład której wchodzi kilkanaście podmiotów. Jak poinformował nas rzecznik firmy, w tym roku w związku z procesem transformacji spółek i zmianami w strukturze, nie mogą nam przekazać skonsolidowanych danych Grupy.

eprasa.pl 46a17e94dc

Trzy zwycięskie firmy wygenerowały ponad 20 mld zł, z czego aż połowę Mlekovita. Polskie mleczarnie wyspecjalizowały się w eksporcie swoich produktów i to jest klucz do ich sukcesu.

Olbrzymim beneficjentem mlecznej ekspansji zagranicznej jest województwo podlaskie. To tam znajduje się (i płaci swoje podatki) Mlekovita, Mlekpol, ale także czwarta w zestawieniu Piątnica.

Rodzimi dystrybutorzy

Ważnym segmentem branży rolnej są dystrybutorzy. **PLATYNOWA TRÓJKA DYSTRYBUTORÓW** to również firmy z polskim kapitałem. Największą z nich okazał się w tym roku **AGROLOK**, który jako jedyny przekroczył próg przychodów 3 mld zł. **CHEMIROL** miał 1 mld zł przychodu mniej od lidera, a podium zamknął **AMPOL-MEROL**. Chociaż tuż za nim uplasował się **OSADKOWSKI**.

Polscy dystrybutorzy na przestrzeni tych wszystkich lat również zmienili swój profil działalności. Dzisiaj nie są już tylko pośrednikiem pomiędzy globalnymi koncernami a rolnikami. Coraz częściej stawiają na marki własne i własną produkcję, starając się tym samym znacząco zwiększać swoją marżowość.

Przykładem może być właśnie Chemirol, który od lat stawia na rodzimą produkcję środków ochrony roślin. Ma od tego oddzielną spółkę i oddzielną markę – Innvigo, która co prawda w Złotej 100 się nie znalazła, ale była bardzo blisko.

eprasa.pl 46a17e94dc

Polskie mięso

PLATYNOWA TRÓJKA PRODUCENTÓW MIĘSA to jednocześnie dwa pierwsze miejsca całego naszego zestawienia, czyli **CEDROB** i **ANIMEX.** Za nimi jest **SOKOŁÓW**, który także jest w czołowej dziesiątce rankingu. Łącznie te trzy firmy wygenerowały ponad 30 mld zł.

Hodowla zwierząt jest również najważniejszym składnikiem polskiego eksportu żywności. Co istotne, polski drób wraca właśnie na chińskie stoły. To efekt podpisania porozumienia między ministrem rolnictwa i rozwoju wsi Stefanem Krajewskim a wiceministrem Generalnej Administracji Celnej ChRL Zhao Zenglianem.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

PARTNER HONOROWY Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi
PARTNERZY STRATEGICZNI POLMLEK GRUPA POLMLEK Bank Polski
PARTNER GŁÓWNY ANIMEX FOODS
PARTNERZY BASF PFPŻ BNP PARIBAS FOOD & AGRO KOWR ING BOS BANK CRÉDIT AGRICOLE TWÓJ BANK PEŁEN KORZYŚCI DS Smith
Fotowoltaika Agro EAC Euro-Agro Consulting ZIELONA ENERGIA Krajowa Grupa Spożywcza
PARTNERZY MEDIALNI TVP info AgroNews Agro Profil foodfakty

eprasa.pl 46a17e94dc

wprost

ZŁOTA SETKA POLSKIEGO ROLNICTWA

	NAZWA FIRMY	PRZYCHÓD 2024	ZYSK 2024
1.	**Cedrob**	12174489336	337273692
2.	**Animex Foods**	12672698000	54309000
3.	**Spółdzielnia Mleczarska Mlekovita**	10100307594	125824053
4.	**Grupa Maspex Wadowice**	9635000000	1178000000
5.	**Cargill Poland**	7924501000	228912000
6.	**Grupa Azoty (wyłącznie segment Agro)**	7884547000	-184587000
7.	**Spółdzielnia Mleczarska Mlekpol w Grajewie**	7150193062	96369960
8.	**Viterra Polska**	5938952000	72299000
9.	**Sokołów**	5507622000	-10821000
10.	**Mowi Poland**	5050527201	160103936
11.	**Wipasz**	4901993478	185500289
12.	**Bunge Polska**	4483964000	159785000
13.	**Louis Dreyfus Commod**	4218598000	71459189
14.	**De Heus**	4114028000	174391000
15.	**Krajowa Grupa Spożywcza**	3988822000	191416000

eprasa.pl 46a17e94dc

ZŁOTA SETKA POLSKIEGO ROLNICTWA

	NAZWA FIRMY	PRZYCHÓD 2024	ZYSK 2024
16.	**Agro-Rydzyna**	3657739659	176980359
17.	**Agrolok**	3620566734	36340408
18.	**Gobarto**	3190513000	10833000
19.	**Polmlek***	3015470478	212373506
20.	**Agri Plus**	2954112000	294682000
21.	**Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Piątnicy**	2801657672	53155458
22.	**Fermy Drobiu Woźniak**	2606947562	351866633
23.	**SuperDrob Zakłady Drobiarsko-Mięsne**	2685586993	32624335
24.	**Chemirol**	2581242089	224160326
25.	**Pfeifer & Langen Polska S.A.**	2463397000	277624000
26.	**CNH Industrial Polska**	2366973423	51093282
27.	**Ampol-Merol**	2237808029	15311866
28.	**Anwil**	2706674000	-1128664000
29.	**Osadkowski**	2195778776	16670309
30.	**Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Łowiczu**	2160899205	6741820
31.	**Tarczyński**	2067614000	119798000
32.	**Danone**	1782670000	80247000
33.	**Komagra**	1731601131	28848514
34.	**Storteboom Hamrol**	1713033607	51181009
35.	**Lactalis Polska**	1708907000	33102000
36.	**Zott Polska**	1672710271	111136218
37.	**Zakłady Mięsne Skiba**	1687339000	11558000
38.	**Intersnack Poland**	1592505597	164959119

eprasa.pl 46a17e94dc

ZŁOTA SETKA POLSKIEGO ROLNICTWA

	NAZWA FIRMY	PRZYCHÓD 2024	ZYSK 2024
39.	**Zakłady Mięsne Zakrzewscy**	1627007000	37337000
40.	**Zakład Przemysłu Mięsnego Biernacki**	1611178822	13166630
41.	**Amplus**	1567458471	23297292
42.	**BASF Polska**	1543939000	37423000
43.	**Procam Polska**	1536871970	38045382
44.	**Frito Lay Poland**	1436996000	68048000
45.	**Drosed Surowiec**	1435972553	15143505
46.	**Agrii Polska**	1389080518	33966877
47.	**Drobimex**	1361898418	30825923
48.	**The Lorenz Bahlsen Snack-World**	1292911000	72388000
49.	**Konspol Holding**	1360292000	-108014000
50.	**Zakłady Mięsne Łuków**	1299789183	16596882
51.	**Cedrob Foods S.A.**	1310468408	-25830633
52.	**Flora Food Manufacturing Poland**	1271888095	63295318
53.	**Paula Fish**	1279522881	27448134
54.	**Milkpol Polska**	1256961825	9082241
55.	**Nordzucker Polska**	1220666027	44499547
56.	**Drosed**	1207959000	31520000
57.	**Espersen Poland**	1206847000	30365000
58.	**Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Giżycku**	1179130594	71604346
59.	**Bayer**	1187711841	33744640
60.	**Agro-Efekt**	1189025594	4455436
61.	**Agrosimex**	1154913369	46474615

eprasa.pl 46a17e94dc

ZŁOTA SETKA POLSKIEGO ROLNICTWA

	NAZWA FIRMY	PRZYCHÓD 2024	ZYSK 2024
62.	**AGCO**	1154466000	19986000
63.	**Indykpol**	1134965000	32076000
64.	**ABP Poland**	1157419000	-21337000
65.	**Roldrob**	1154492000	-25256000
66.	**Spółdzielcza Mleczarnia Spomlek**	1137659374	11629890
67.	**Drobex**	1121421629	36980256
68.	**Zakłady Drobiarskie Farmio**	1119639903	21043411
69.	**Sante**	1066062363	111743731
70.	**Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Kole**	1098027120	15859658
71.	**Suempol**	1048148000	17960000
72.	**Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Sierpcu**	1034883560	23081096
73.	**Cereal Partners Poland Toruń Pacific**	1003242000	78776000
74.	**Złote Ziarno**	964912077	157952233
75.	**Hochland Polska**	1010513000	17720000
76.	**Consorfrut Polska**	1000397142	5035399
77.	**Agro-As**	992368598	6527411
78.	**Supros**	991316657	6525612
79.	**Suedzucker Polska**	983528193	-1761814
80.	**Yara Poland**	919468861	84882836
81.	**Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska we Włoszczowie**	933753863	16057080
82.	**Zakłady Mięsne Szubryt**	924045987	26757910
83.	**GoodMills Polska**	877921342	76017749
84.	**McCain Poland**	880063468	70673953

eprasa.pl 46a17e94dc

ZŁOTA SETKA POLSKIEGO ROLNICTWA

	NAZWA FIRMY	PRZYCHÓD 2024	ZYSK 2024
85.	**Farm Frites Poland**	858084000	75278000
86.	**Polish Agro**	880221583	-5241181
87.	**Wędlinka**	844298711	13826730
88.	**Goodvalley**	876 278 000	-2621000
89.	**Bakoma**	823356000	23532000
90.	**Przedsiębiorstwo Przemysłu Cukierniczego Gryf**	772210190	120876722
91.	**Syngenta Polska**	814381272	8632487
92.	**ADM Direct Polska**	811893768	6937385
93.	**Pronar**	787534222	-38815076
94.	**Zakład Mięsny Wierzejki**	770465324	235021
95.	**CLAAS Polska**	743990249	15464772
96.	**FDW Pasze**	708392908	86186348
97.	**Polskie Zakłady Zbożowe w Wałczu**	704661655	17694903
98.	**Zakłady Drobiarskie Koziegłowy**	673561559	21024272
99.	**Real S.A.**	667314010	23792057
100.	**Osadkowski-Cebulski**	673609217	2958076

* Wynik Polmleku to wynik głównej spółki: Polmlek Sp. z o.o., nie zaś skonsolidowany wynik Grupy

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 46a17e94dc

POLSKA JEST NA STOŁACH EUROPY

Fot. Gov.pl

wprost.pl/46a17e94dc

– Moją ambicją jest, żeby zapamiętano mnie jako ministra, który ułatwił życie rolnikom, ale nie poprzez obiecywanie cudownej deregulacji, tylko poprzez konkretne działania, które ograniczają biurokrację do niezbędnego minimum i pozwalają rolnikom **ROBIĆ TO, CO NAJWAŻNIEJSZE: PRODUKOWAĆ ŻYWNOŚĆ** *– mówi* **STEFAN KRAJEWSKI**, *minister rolnictwa i rozwoju wsi.*

Rozmawiał **SZYMON KRAWIEC**

WIĘCEJ

Przyjmijmy najgorszy scenariusz – umowa z MERCOSUREM ratyfikowana taka, jaka ona teraz jest. Co się wtedy dzieje?

Komisja zaproponowała podział umowy na dwa instrumenty prawne. Pierwszy to tzw. umowa przejściowa, obejmująca część handlową, która miałaby obowiązywać do czasu wejścia w życie drugiego, docelowego instrumentu, czyli właściwej Umowy o Partnerstwie UE-Mercosur, w skrócie EMPA. Zgoda na umowę przejściową będzie wymagała większości kwalifikowanej w Radzie UE oraz poparcia Parlamentu Europejskiego. Natomiast pełna umowa EMPA, jak zapowiedziała Komisja, ma już wymagać ratyfikacji we wszystkich państwach członkowskich.

eprasa.pl 46a17e94dc

My od początku uważaliśmy – i to zdanie podtrzymujemy – że najlepszym rozwiązaniem byłoby przyjęcie jednej umowy stowarzyszeniowej w całości, wymagającej jednomyślności i ratyfikacji w każdym kraju. Wybrano jednak inny tryb, który w praktyce ogranicza możliwość obrony interesów wszystkich państw członkowskich.

A jakie byłyby skutki gospodarcze? W momencie wejścia w życie umowy zaczęłyby obowiązywać uzgodnione harmonogramy redukcji lub znoszenia ceł. Dla części produktów cła spadłyby do zera od razu, dla innych – na przykład tytoniu – stopniowo. W przypadku towarów wrażliwych, takich jak wołowina, drób, nabiał, jaja czy miód, liberalizacja będzie ograniczona do kon-

STEFAN KRAJEWSKI

– samorządowiec, polityk i urzędnik, członek zarządu województwa podlaskiego V kadencji (2015–2018), od 2019 r. poseł na Sejm, sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi (2023–2025), od lipca 2025 r. minister rolnictwa i rozwoju wsi.

eprasa.pl 46a17e94dc

tyngentów taryfowych, czyli określonych limitów importu. Poza nimi stawki celne pozostają takie, jak dziś. Trzeba też pamiętać, że niektóre produkty, jak soja czy kukurydza, i tak już wjeżdżają do UE bez cła – więc akurat tu nic się nie zmieni.

Kontrole graniczne dotyczące bezpieczeństwa żywności z Mercosuru pozostają zaś w mocy – umowa ich nie znosi.

A najlepszy scenariusz dla pana to jaki? Jak ta umowa powinna z korzyścią dla nas wyglądać?

> *Szczerze mówiąc, trudno wyobrazić sobie umowę z Mercosurem, która byłaby* **W PEŁNI KORZYSTNA** *dla europejskiego, a tym bardziej polskiego rolnictwa.*

Mercosur to gigant rolny: mają lepsze warunki klimatyczne, niższe koszty produkcji i inne standardy niż my w UE. Każda liberalizacja oznacza dla nich większe korzyści niż dla nas.

Jedynym rozwiązaniem naprawdę korzystnym dla naszych rolników byłoby wyłączenie wrażliwych produktów, ale to dla Mercosuru nie do przyjęcia, bo to właśnie te towary są dla nich najważniejsze.

Dlatego my stawiamy na zabezpieczenia. Polska od lat domaga się skutecznych mechanizmów chroniących przed nadmiernym importem, który mógłby zaburzać rynek. W umowie jest tzw.

eprasa.pl 46a17e94dc

bilateralna klauzula ochronna, daje ona możliwość wycofania preferencji, jeśli import zaszkodzi rynkowi. Problem w tym, że kryteria jej uruchomienia są bardzo trudne do spełnienia w praktyce, potrzeba np. poparcia producentów odpowiadających za 25 proc. całej produkcji danego towaru w UE.

Francja i Polska mocno to krytykują i Komisja Europejska sygnalizuje, że rozważa uproszczenie procedur. Jeśli faktycznie pojawią się unijne przepisy ułatwiające uruchamianie klauzuli ochronnej, to będzie krok w dobrą stronę.

Po drugie, walczymy o fundusz rekompensat dla rolników. Według planów Komisji, miałby on powstać w ramach tzw. „Unity Safety Net" – rezerwy rolnej o wartości 6,3 mld euro w nowych wieloletnich ramach finansowych na lata 2027–2034. Kluczowe będą szczegóły: na co dokładnie można przeznaczyć te środki i czy będą uwzględniały także straty pośrednie, np. wypieranie naszych produktów z rynków unijnych.

Lata pan do Brukseli, stara się umowę zablokować. Prezydent Nawrocki też apeluje o to samo. Na razie po naszej stronie tylko Francja, a przecież w wielu innych krajach UE rolnictwo też istnieje. Innym krajom taka umowa się opłaca, że nie chcą się do nas przyłączyć i blokować, czy nasz głos w Unii taki słaby?

Nie jesteśmy w tym sami. Na posiedzeniach Rady UE ds. Rolnictwa i Rybołówstwa wielu ministrów wyrażało obawy co do

eprasa.pl 46a17e94dc

skutków umowy. Węgry, Austria, Irlandia, Włochy – to tylko część krajów, które sygnalizują zastrzeżenia.

Ale trzeba mieć świadomość, że w wielu stolicach ścierają się dwa podejścia. Z jednej strony to obawy rolników. Z drugiej – interesy przemysłu i eksporterów, którzy liczą na nowe rynki zbytu w Ameryce Południowej.

> *W dobie niepewności co do* **POLITYKI HANDLOWEJ USA** *część państw widzi w Mercosurze alternatywę.*

To sprawia, że nie wiadomo, jak finalnie ułożą się głosy i czy uda się stworzyć mniejszość blokującą.

Żywność z Ameryki Południowej niespełniająca unijnych norm masowo napłynie do Europy, co uderzy w polskich przedsiębiorców żywności. To mimo wszystko realny scenariusz czy science fiction?

Jeżeli chodzi o bezpieczeństwo żywności – tu nie ma kompromisów. Każdy towar rolno-spożywczy sprowadzany spoza Unii musi spełniać unijne wymogi bezpieczeństwa i podlega obowiązkowej kontroli granicznej. Mięso musi mieć świadectwo weterynaryjne i pochodzić z zakładów zatwierdzonych przez UE. To się nie zmieni.

Natomiast czym innym są normy dotyczące np. dobrostanu zwierząt, ochrony środowiska czy standardów pracy. I tu jest pro-

eprasa.pl 46a17e94dc

blem, bo produkty z Mercosuru powstają często w innych realiach, przy niższych kosztach. Europejscy rolnicy mają przez to trudniej konkurować. Polska od dawna zwraca na to uwagę w Brukseli i nie jesteśmy w tym osamotnieni. Komisja w swoim komunikacie „Wizja dla rolnictwa i żywności" zapowiedziała, że będzie dążyć do większego dostosowania importu do naszych standardów, choćby w obszarze dobrostanu zwierząt czy stosowania pestycydów.

Grozi nam zalew taniej żywności?

To raczej mało prawdopodobne w krótkiej perspektywie, bo umowa ma wbudowane pewne bezpieczniki: ograniczenie liberalizacji do kontyngentów taryfowych, ich stopniowe zwiększanie rozłożone na lata, wyłączenie niektórych produktów, czy możliwość zastosowania klauzuli ochronnej. Do tego dochodzi jeszcze powiązanie preferencji handlowych z przestrzeganiem porozumienia paryskiego i zasad dotyczących wylesiania.

> *Ryzyko* **WZROSTU IMPORTU** *jednak istnieje. Zwłaszcza w przypadku mięsa drobiowego, wołowiny czy tytoniu.*

To będzie oznaczało dodatkową konkurencję i presję na europejskich producentów. Dlatego konsekwentnie stoimy na stanowisku, że ta umowa, w obecnym kształcie, jest dla naszego rolnictwa niebezpieczna.

eprasa.pl 46a17e94dc

Z drugiej strony od czerwca wraca wolny handel z Ukrainą. Znów zaleje nas tanie zboże z Ukrainy?

Nie jest prawdą, że od czerwca wrócił „wolny handel" z Ukrainą i że Polska czy cała Unia Europejska zostaną zalane tanim zbożem. 5 czerwca wygasły czasowe, jednostronne preferencje taryfowe przyznane Ukrainie przez UE. Od tego momentu powróciły zasady wynikające z Układu o stowarzyszeniu, które oznaczają większą ochronę rynku – m.in. ograniczenia bezcłowego importu do kontyngentów taryfowych oraz ponowne stosowanie systemu cen wejścia w imporcie owoców i warzyw.

Co więcej, projekt nowego porozumienia przewiduje dodatkowe mechanizmy ochronne, które pozwolą reagować już na poziomie poszczególnych państw członkowskich w przypadku zakłóceń rynkowych. To ważne, bo daje nam realny instrument obrony interesów polskich rolników. Nie chodzi bowiem o to, by zamykać się na współpracę z Ukrainą, ale o to, by handel był uczciwy i odbywał się na równych zasadach – z poszanowaniem standardów unijnych, w tym w zakresie dobrostanu zwierząt czy bezpieczeństwa żywności.

W Polsce natomiast w mocy pozostaje zakaz importu czterech głównych zbóż z Ukrainy. Dopóki jestem ministrem, priorytetem będzie bezpieczeństwo i stabilność naszego rynku rolnego oraz ochrona dochodów polskich gospodarstw.

Jak się na to wszystko spojrzy już dziś z lotu ptaka, to wygląda to mało ciekawie. Import żywności do Polski rośnie

eprasa.pl 46a17e94dc

z każdym rokiem. Z wielkiego eksportera produktów spożywczych staniemy się za parę lat importerem?

Nie ma podstaw, aby mówić, że Polska stanie się importerem netto żywności. Jest dokładnie odwrotnie – nasza pozycja jako silnego eksportera artykułów rolno-spożywczych jest ugruntowana i z roku na rok rośnie. Od czasu wstąpienia do Unii Europejskiej wartość polskiego eksportu wzrosła ponad dziesięciokrotnie, a w 2024 roku osiągnęła rekordowy poziom 53,5 mld euro. Import wyniósł w tym czasie 35,6 mld euro, co oznacza, że dodatnie saldo handlu zagranicznego sięgnęło aż 17,9 mld euro. To wyraźny dowód na siłę i konkurencyjność polskiego rolnictwa i przemysłu spożywczego.

Oczywiście import również rośnie, ale wynika to w dużej mierze z globalnych trendów cenowych oraz konieczności sprowadzania surowców, których w Polsce po prostu się nie produkuje, jak kawa, kakao czy ich przetwory.

> *Nie zmienia to jednak faktu, że* **POLSKA JEST JEDNYM Z NAJWIĘKSZYCH** *eksporterów żywności w Unii Europejskiej.*

W 2024 r. zajęliśmy siódme miejsce pod względem wartości eksportu i trzecie, jeśli chodzi o dodatnie saldo. Warto podkreślić, że aż 16 państw UE ma ujemny bilans w handlu żywnością, podczas gdy Polska utrzymuje bardzo korzystny wynik.

eprasa.pl 46a17e94dc

Polskie produkty – mięso, nabiał, owoce i warzywa, zarówno świeże, jak i mrożone, a także przetwory spożywcze – cieszą się uznaniem nie tylko w całej Unii, ale też na rynkach tak wymagających jak USA, Chiny czy Wielka Brytania. To efekt jakości, konkurencyjności i stabilnych łańcuchów dostaw. I właśnie te atuty będziemy dalej wzmacniać, bo polscy rolnicy i przetwórcy to fundament bezpieczeństwa żywnościowego nie tylko naszego kraju, ale i dużej części Europy.

Po co panu ustawa o aktywnym rolniku?

Przede wszystkim po to, żeby pieniądze z unijnego i krajowego wsparcia trafiały do tych, którzy naprawdę pracują na roli, a nie tylko posiadają ziemię.

> *Dziś niestety często zdarza się, że* **DOPŁATY DOSTAJĄ** *właściciele gruntów, którzy nie prowadzą żadnej działalności rolniczej, a to budzi ogromne poczucie niesprawiedliwości.*

Rolnicy od dawna mówili nam, że takie sytuacje trzeba uregulować.

Chcemy więc zmienić zasady tak, aby wsparcie było skierowane do tych, którzy faktycznie żyją z rolnictwa, dla których gospodarstwo jest podstawowym źródłem utrzymania. To dla

eprasa.pl 46a17e94dc

nich ma sens wspólna polityka rolna – żeby mogli prowadzić gospodarstwa w sposób stabilny i bezpieczny, a nie zastanawiać się, czy środki trafią w niepowołane ręce.

Bardzo ważna jest też kwestia dzierżaw. Wielu rolników gospodaruje dziś na podstawie umów ustnych i do tej pory nie mogli korzystać z części pomocy. Nasza propozycja to zmienia. Dzięki niej będą mogli uzyskać dopłaty bezpośrednie czy pomoc klęskową, a więc realne wsparcie w trudnych momentach. Jestem przekonany, że te rozwiązania ograniczą też nadużycia i sprawią, że system będzie po prostu bardziej sprawiedliwy.

Polska wieś się i wyludnia, i starzeje. Są jakieś pomysły, jak to zatrzymać?

To prawda, polska wieś się starzeje i wyludnia, i to jest ogromne wyzwanie. Dlatego musimy działać dwutorowo – z jednej strony wspierać seniorów i osoby wymagające opieki, a z drugiej sprawić, żeby wieś była atrakcyjna także dla młodych.

KRUS to dziś nie tylko emerytury i ubezpieczenia, ale też rehabilitacja lecznicza, z której rolnicy bardzo korzystają. Wspieramy też koła gospodyń wiejskich, to nie tylko tradycja, ale też realna przedsiębiorczość i aktywność kobiet, która przekłada się na życie całych rodzin.

Rozwijamy turystykę wiejską. Program „Odpoczywaj na wsi” pokazuje, że gospodarstwa mogą zarabiać nie tylko na produkcji rolnej, ale też na gościnności i usługach turystycznych. Mamy też

eprasa.pl 46a17e94dc

Fot. Komisja Europejsla

BRUKSELA, 3 WRZEŚNIA 2025 R. – *(od lewej) prezydent Argentyny Javier Milei, prezydent Urugwaju Luis Lacalle Pou, szefowa KE Ursula von der Leyen, prezydent Brazylii Luiz Inácio Lula da Silva i prezydent Paragwaju Santiago Peña przyjęli ostateczną treść umowy UE-Mercosur*

eprasa.pl 46a17e94dc

rozwiązania innowacyjne, jak gospodarstwa opiekuńcze takie jak program LEADER, który łączy rolnictwo z usługami społecznymi i daje rolnikom dodatkowe źródła dochodu, a mieszkańcom dostęp do potrzebnej opieki.

Działamy również szerzej, w formule tzw. wsi wielofunkcyjnej. To nie tylko rolnictwo, ale także rozwój innych gałęzi gospodarki i poprawa jakości życia. Kierunki te wyznacza „Strategia zrównoważonego rozwoju wsi, rolnictwa i rybactwa 2030". Zakłada ona m.in. ułatwienia dla młodych rolników, lepszy dostęp do edukacji i opieki zdrowotnej, wsparcie przedsiębiorczości, zwłaszcza kobiet i młodzieży oraz rozwój usług społecznych i gospodarki senioralnej.

Patrzymy też w przyszłość – w nowej perspektywie UE (2028–2034) chcemy korzystać nie tylko z funduszy rolnych, ale także z polityki spójności. Tylko w ten sposób wieś będzie mogła się rozwijać w sposób nowoczesny i przyjazny zarówno dla młodych, jak i dla starszych mieszkańców

Z sukcesją w polskich gospodarstwach, tak jak i w polskich przedsiębiorstwach. Młodzi nie chcą schedy po rodzicach przejmować. Jak ich do tego zachęcić?

Naszym zadaniem jest pokazać im, że nowoczesne rolnictwo to nie tylko ciężka praca fizyczna, ale też ogromne możliwości rozwoju i nowoczesne technologie.

eprasa.pl 46a17e94dc

> *Dlatego rozwijamy* **SIEĆ SZKÓŁ ROLNICZYCH** *– mamy ich obecnie 64, a od 2026 r. dołączą kolejne dwie.*

Te szkoły to nie są już tradycyjne „rolniczaki", ale nowoczesne placówki, które przygotowują młodzież nie tylko do prowadzenia gospodarstwa, lecz także do pracy w przetwórstwie, usługach, agroturystyce czy gastronomii. Mamy dane, które pokazują, że to działa.

Część absolwentów wybiera studia rolnicze, inni od razu podejmują pracę w zawodzie, a jeszcze inni zakładają własną działalność.

Dużą rolę odgrywają też branżowe centra umiejętności. To są nowoczesne ośrodki, gdzie młodzi mogą zdobywać praktyczne kompetencje potrzebne we współczesnym rolnictwie – uczą się obsługi nowych technologii, korzystania z innowacyjnych rozwiązań, a także pracy w warunkach zmieniającego się rynku. To daje im realną przewagę i pokazuje, że rolnictwo może być nowoczesnym, atrakcyjnym zawodem.

Nie zapominamy również o bezpieczeństwie pracy. Wspólnie z KRUS prowadzimy programy i konkursy dla dzieci i młodzieży, które uczą dobrych praktyk w gospodarstwie i odpowiedzialności. Dzięki temu młodzi od początku mają świadomość, jak ważne jest bezpieczeństwo i profesjonalizm w tej pracy.

eprasa.pl 46a17e94dc

Jestem przekonany, że jeśli pokażemy młodym, że rolnictwo to nie tylko tradycja, ale i nowoczesność, to coraz więcej z nich zdecyduje się przejąć gospodarstwa i rozwijać je na własny sposób.

Program „Aktywny rolnik" jeszcze bardziej tego problemu nie pogłębi? Janusz Wojciechowski mówi, że program zniszczy małe gospodarstwa, które do tej pory otrzymywały dopłaty bez konieczności udowadniania, że były aktywne.

Nie ma mowy o tym, żeby program „Aktywny rolnik" zniszczył małe gospodarstwa.

> *Chciałbym to jasno podkreślić, ta ustawa w żaden sposób* **NIE WYKLUCZA ZE WSPARCIA** *rolników, którzy prowadzą małe gospodarstwa albo łączą działalność rolniczą z inną pracą.*

Wręcz przeciwnie, płatności bezpośrednie nadal w szczególności będą wspierać właśnie małe i średnie gospodarstwa, bo to one są fundamentem polskiej wsi i mają realne szanse na rozwój, nawet w warunkach globalizacji czy zmieniających się oczekiwań konsumentów.

Wiem, że pojawiają się obawy o kwestie ubezpieczenia w KRUS. Dlatego chcę uspokoić: definicja rolnika aktywnego zawodowo dotyczy wyłącznie dopłat bezpośrednich i płatności

eprasa.pl 46a17e94dc

ONW (płatność dla obszarów z ograniczeniami naturalnymi lub innymi szczególnymi ograniczeniami – red.). Nie ma ona żadnego wpływu na prawo do ubezpieczenia społecznego rolników. Nikt, kto dziś jest ubezpieczony w KRUS, nie straci tego prawa przez wprowadzenie ustawy.

Jeśli chodzi o samą weryfikację aktywności, zaproponowaliśmy rozwiązania, które są elastyczne i przyjazne dla rolników. Każdy będzie mógł wybrać sposób potwierdzenia prowadzenia działalności, czy to poprzez wykazanie kosztów lub przychodów, czy też przez spełnienie prostych kryteriów, które urząd sprawdzi automatycznie, bez dodatkowych formalności. Takim kryterium może być posiadanie zwierząt, korzystanie z płatności ekologicznych, udział w programach dla młodych rolników albo wsparcie dla małych gospodarstw.

Chodzi nam o to, żeby wsparcie trafiało do osób faktycznie pracujących na roli, a nie do właścicieli gruntów, którzy od dawna nie zajmują się produkcją rolną. W tym kontekście nie liczy się wielkość gospodarstwa, ale fakt, że ktoś rzeczywiście prowadzi działalność. To jest najważniejsze.

A jak rozwijać te duże gospodarstwa, skoro ziemi kupić od państwa nie można, a tej już kupionej sprzedać przez pięć lat też nie można.

Od 2016 r. obowiązują przepisy, które zmieniły zasady obrotu ziemią państwową. Sprzedaż dużych areałów została ograni-

eprasa.pl 46a17e94dc

czona, a podstawową formą stała się dzierżawa. To rozwiązanie cieszy się dużym zainteresowaniem, bo pozwala rolnikom powiększać gospodarstwa bez konieczności wykładania ogromnych pieniędzy na zakup ziemi. Dzierżawa odbywa się w trybie przetargów, najczęściej ograniczonych do rolników indywidualnych, tak żeby grunty trafiały do tych, którzy naprawdę je uprawiają.

> *Nie można też mówić, że* **SPRZEDAŻ ZIEMI** *została całkowicie zablokowana. Nadal można kupować działki do 2 hektarów,*

co często jest wykorzystywane do powiększania gospodarstw rodzinnych.

W przypadku większych nieruchomości sprzedaż również jest możliwa, ale tylko wyjątkowo, gdy są ku temu ważne powody społeczno-gospodarcze. W takich sytuacjach zgodę wydaje minister.

Jeśli chodzi o zakaz odsprzedaży ziemi, to trzeba pamiętać, że został on wprowadzony po to, by zapobiegać spekulacjom. Grunty kupione od Skarbu Państwa nie mogą być sprzedane przez 15 lat, a na rynku prywatnym – przez 5 lat. Ziemia nie może być traktowana jak lokata kapitału, tylko jak warsztat pracy rolnika. Dlatego te przepisy są potrzebne. Chronią ziemię przed przejmo-

eprasa.pl 46a17e94dc

waniem jej przez podmioty nie prowadzące działalności rolniczej i gwarantują, że trafia ona do tych, którzy rzeczywiście chcą rozwijać gospodarstwa.

Oczywiście, ograniczenia nie są absolutne. Można sprzedać ziemię w rodzinie, a w niektórych sytuacjach za zgodą KOWR także innym rolnikom. Ale cała idea polega na tym, żeby wspierać rozwój gospodarstw rolnych, a nie obrót ziemią dla szybkiego zysku.

Ostatnio dużo się mówiło o deregulacji polskiego biznesu, a co z deregulacją polskiego rolnictwa? Kiedyś chłop musiał odrabiać pańszczyznę u pana, dzisiaj polski rolnik odrabia ją u urzędnika. Polscy rolnicy są zobowiązani do utrzymywania ogromnej liczby rejestrów, ewidencji, sprawozdań, chociaż i tak gromadzone przez nich dane są w cyfrowych systemach. Nie chce się pan zapisać w historii jako wielki deregulator polskiego rolnictwa?

> *Ja doskonale rozumiem frustrację rolników, którzy mają poczucie, że spędzają* **WIĘCEJ CZASU PRZY PAPIERACH** *niż w gospodarstwie.*

Dlatego naprawdę zależy mi na tym, żeby procedury były prostsze i żeby administracja nie była dla rolnika obciążeniem.

eprasa.pl 46a17e94dc

Już dziś robimy w tym kierunku konkretne kroki. W ramach Planu Strategicznego WPR uprościliśmy formularze – część danych zaciąga się automatycznie z systemów, część wylicza system, a wiele dokumentów, takich jak zaświadczenia z KRUS czy odpisy z ksiąg wieczystych, nie jest już w ogóle wymaganych. Rolnik nie musi ich donosić, bo ARiMR sprawdza to sama w bazach elektronicznych.

Idziemy też mocno w kierunku cyfryzacji. Aplikacja IRZplus pozwala zgłaszać zdarzenia w hodowli zwierząt w pełni elektronicznie, bez wizyty w biurze powiatowym, bez papierowej księgi rejestracji. To naprawdę oszczędza czas i pieniądze. I widać, że rolnicy chcą z tego korzystać. Dziś już ponad połowa posiadaczy bydła, dwie trzecie hodowców owiec i kóz czy prawie dziewięciu na dziesięciu właścicieli koni wybiera tę drogę. To pokazuje, że ta cyfrowa deregulacja działa.

Ale musimy też mówić uczciwie, nie wszystkie rejestry da się zlikwidować. Wiele z nich to nie jest „fanaberia urzędników", tylko element systemu bezpieczeństwa żywności i zdrowia publicznego. Dokumentacja w gospodarstwie pozwala reagować, kiedy pojawiają się choroby zwierząt, nietypowe upadki czy spadki produkcji. To jest wiedza, która chroni samych rolników, i konsumentów.

eprasa.pl 46a17e94dc

> *Dlatego moją ambicją jest, żeby zapamiętano mnie jako ministra, który ułatwił życie rolnikom, ale nie poprzez* **OBIECYWANIE CUDOWNEJ DEREGULACJI**, *tylko poprzez konkretne działania,*

które ograniczają biurokrację do niezbędnego minimum i pozwalają rolnikom robić to, co najważniejsze: produkować żywność.

Przez tę papierologię dochodzi do takich absurdów, że na rolników nakłada się kary, jeśli poją zwierzęta wodą z własnej studni, rolnikom każe się papierowo zgłaszać informację o padnięciu zwierząt, chociaż mamy automatyczny system IRZ+, który to robi. Tak można by jeszcze wymieniać długo.

Wiem, że rolnicy często mają poczucie, że te obowiązki to czysta papierologia i że zamiast gospodarstwem trzeba zajmować się urzędnikiem. I rozumiem tę irytację. Ale akurat w przypadku zgłaszania padniętych zwierząt mówimy o czymś, co ma bardzo konkretne znaczenie. To nie jest biurokratyczna fanaberia – to narzędzie, które pozwala nam szybko reagować na choroby i chronić całe rolnictwo.

Każde zgłoszenie daje inspekcji weterynaryjnej możliwość natychmiastowego działania, żeby choroba się nie rozprzestrzeniła. To właśnie dzięki takim procedurom Polska ma od lat status kraju

eprasa.pl 46a17e94dc

o znikomym ryzyku wystąpienia BSE (Gąbczasta encefalopatia bydła, potocznie zwana chorobą szalonych krów – red.) i nasze produkty trafiają na rynki zagraniczne bez barier. To wymierna korzyść dla rolników i całej gospodarki.

Jednocześnie staramy się, żeby to było jak najmniej uciążliwe. Dlatego rozwijamy system IRZplus, który pozwala zgłaszać wszystko elektronicznie, bez wizyt w biurach i bez prowadzenia papierowej księgi. Coraz więcej rolników z tego korzysta i my chcemy, żeby docelowo wszystkie takie obowiązki dało się załatwić w prosty, cyfrowy sposób.

Moim celem jest, żeby rolnik miał poczucie, że prawo jest po to, żeby mu pomagać, a nie przeszkadzać. I w tym kierunku konsekwentnie idziemy.

Co dla pana jest największym sukcesem polskiego rolnictwa w ostatnich 20 latach?

Dla mnie osobiście największym sukcesem jest to, że polscy rolnicy wykorzystali szansę, jaką dało nam wejście do Unii Europejskiej. Pokazaliśmy, że potrafimy połączyć tradycję z nowoczesnością.

Z jednej strony wciąż produkujemy żywność wysokiej jakości, opartą na rodzinnych gospodarstwach, a z drugiej strony unowocześniliśmy park maszynowy, zbudowaliśmy zakłady przetwórcze i rozwinęliśmy eksport. Polskie produkty trafiają dziś na stoły w całej Europie i na wielu rynkach pozaunijnych i są tam

eprasa.pl 46a17e94dc

cenione. To powód do dumy. Sukcesem jest też to, że wieś stała się miejscem bardziej nowoczesnym, lepiej skomunikowanym i atrakcyjniejszym do życia.

A co największą porażką?

Jeśli miałbym mówić o porażkach, to na pewno o tym, że mimo ogromnego postępu, dochody rolników wciąż są niższe niż w innych działach gospodarki.

Zdaję sobie sprawę, że to powoduje poczucie niesprawiedliwości, bo praca rolnika jest ciężka i odpowiedzialna. Druga rzecz, która mnie niepokoi, to problemy demograficzne – wyludnianie się wsi, starzenie społeczności rolniczych i brak następców w wielu gospodarstwach. To dla mnie osobiście najtrudniejsze, bo wiem, że bez młodych ludzi wieś nie ma przyszłości. Dlatego musimy szukać rozwiązań, które zachęcą młodych do pozostania i przejmowania gospodarstw, tak, aby ta porażka nie stała się trwałą tendencją.

A polskie rolnictwo i polska wieś za 20 lat? Jak pan je sobie wyobraża?

Chciałbym, żeby za 20 lat polska wieś była miejscem, w którym młodzi ludzie chcą żyć i pracować, gdzie nowoczesność idzie w parze z tradycją. Wyobrażam sobie rolnictwo jeszcze bardziej innowacyjne, oparte na cyfryzacji, nowych technologiach i zielonej energii, ale wciąż zakorzenione w rodzinnych gospodarstwach, które są fundamentem naszej wsi.

eprasa.pl 46a17e94dc

Wierzę, że polski rolnik będzie miał takie same szanse, jak jego kolega w Niemczech czy Francji, pod względem dochodów, stabilności i warunków życia. A jednocześnie zachowamy to, co jest naszą siłą – różnorodność produkcji, bliskość natury i przywiązanie do tradycji.

Patrząc na ostatnie dwie dekady widać, że rozwój polskiego rolnictwa opiera się na innowacjach, dobrym zarządzaniu i ekspansji na rynki zagraniczne. To musi być kontynuowane. Fundamentem rolnictwa zawsze będzie bezpieczeństwo żywnościowe i tu nie możemy sobie pozwolić na kompromisy. Dlatego potrzebne są inwestycje w modernizację, usuwanie barier prawnych, które utrudniają produkcję czy dystrybucję żywności, oraz zapewnienie rolnikom dostępu do nowoczesnych technologii, usług finansowych i doradczych.

Szansą jest też budowanie systemu żywnościowego, który z jednej strony będzie odporny i zrównoważony, a z drugiej da rolnikom godne dochody i wzmocni ich pozycję na rynku, konsumentom zagwarantuje szeroki wybór żywności dobrej jakości, najlepiej lokalnej, a jednocześnie ograniczy wpływ rolnictwa na środowisko.

To jest też wizja, którą określa „Strategia zrównoważonego rozwoju wsi, rolnictwa i rybactwa 2030”: polskie gospodarstwa rodzinne pod ochroną państwa, nowoczesne i zrównoważone rolnictwo, krótsze łańcuchy dostaw i większa odporność na kryzysy.

eprasa.pl 46a17e94dc

A polska wieś jako miejsce nie tylko produkcji żywności, ale też życia, pracy i wypoczynku – z zachowaniem tego, co unikalne w naszym krajobrazie, przyrodzie i kulturze. Jeśli uda nam się połączyć te dwa światy – nowoczesności i tradycji – będziemy mogli mówić o prawdziwym sukcesie.

Rozmowa została przeprowadzona 22.09.2025 r.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 46a17e94dc

Fot. Adam Chelstowski / Forum

CZAS ZWIĘKSZYĆ ODPORNOŚĆ

eprasa.pl 46a17e94dc

ZŁOTA SETKA POLSKIEGO ROLNICTWA

– Rolnicy, choć zmagają się z wieloma problemami, takimi jak niestabilność cen w większości sektorów, z wyjątkiem produkcji mleka, wciąż z optymizmem patrzą w przyszłość. Jednak **TRZEBA ZASTANOWIĆ SIĘ, JAK ZWIĘKSZYĆ ODPORNOŚĆ I KONKURENCYJNOŚĆ NASZEGO ROLNICTWA**, *aby uniknąć załamania – mówi* **JAROSŁAW KALINOWSKI**, *minister rolnictwa w 1997 r. i w latach 2001-2003.*

Rozmawiała **AGNIESZKA NIESŁUCHOWSKA**

WIĘCEJ

Z perspektywy historycznej, która decyzja polityczna po 1989 r. miała, pana zdaniem, najkorzystniejszy, a która najgorszy wpływ na polskie rolnictwo? Czy po 35 latach transformacji idziemy w dobrym kierunku? Jakie wyzwania stoją przed polskimi rolnikami?

Zmiany, które zaszły przez ponad trzy dekady, są przeogromne. Wystarczy spojrzeć na statystyki dotyczące eksportu i bilansu w handlu artykułami rolnymi. Na początku lat 90. eksportowaliśmy na kwotę 5 mld euro i mieliśmy miliard euro deficytu. Dla porównania, w ubiegłym roku nasz eksport rolno-spożywczy wyniósł 55 mld euro a import ok. 35 mld.

eprasa.pl 46a17e94dc

Mamy więc 20 mld euro nadwyżki w handlu.

To nieprawdopodobna zmiana, która obrazuje postęp w polskim rolnictwie. Innym przykładem jest rozwój branży mleczarskiej. W latach 90. przetwórstwo mleka wynosiło 7 mln ton, a w zeszłym roku już ponad 14 mln. Po trzecie, sporym zaskoczeniem dla Francuzów kilka lat temu była informacja, że polscy producenci drobiu wyprzedzili ich w produkcji i eksporcie. Do tego dochodzi produkcja zbóż, która wzrosła z 26-28 mln ton 30 lat temu do 35 mln ton obecnie. Polska jest teraz trzecim producentem zbóż w UE, po Francji i Niemczech.

Warto dodać, że według statystyk nieznacznie tylko zmniejszyła się liczba gospodarstw rolnych. GUS i ARiMR podają, że w Polsce mamy ok. 1,3 mln gospodarstw, ze średnią powierzchnią 11 ha, co oznacza, że rozdrobnienie jest nadal bardzo duże. Problem w tym, że te dane niewiele mają wspólnego z rzeczywistością.

Jaka jest więc rzeczywistość?

> *Osób prowadzących działalność rolniczą jest ok. 500 tys. Pozostałe 800 tys. to osoby, które* **ZAPRZESTAŁY DZIAŁALNOŚCI ROLNICZEJ** *lub ich spadkobiercy.*

eprasa.pl 46a17e94dc

Będąc właścicielami najczęściej kilku hektarów, składają wnioski o dopłaty bezpośrednie, faktycznie nie prowadząc działalności rolniczej. Swoje grunty rolne wydzierżawiają najczęściej nieformalnie, są jednak traktowani jak szczególnie uprzywilejowane „małe" gospodarstwa. Są zwolnieni z wszelkich wymogów „zazielenienia" i dostają dwa razy większe płatności bezpośrednie niż aktywni rolnicy.

Należałoby to uporządkować ustrojowo?

Gdy byłem w Parlamencie Europejskim, doprowadziłem do tego, że w planach strategicznych Wspólnej Polityki Rolnej (WPR) każdy kraj członkowski ma obowiązek wdrożyć definicję aktywnego rolnika. Z akceptacją komisarza Janusza Wojciechowskiego poprzedni rząd, z przyczyn politycznych, tego nie zrealizował.

A jak jest dziś?

Prace nad wdrożeniem ustawy porządkującej te kwestie są zaawansowane. Projekt, który trafił do konsultacji, zakłada, że nikt nie straci, a zyskają aktywni rolnicy. Osoby, które nie uzyskają statusu aktywnego rolnika, otrzymają w czynszu dzierżawnym ekwiwalent uzyskiwanych dziś dopłat bezpośrednich, pozostając nadal w ubezpieczeniu zdrowotnym i emerytalnym KRUS.

W praktyce prawdziwi rolnicy zostaną upodmiotowieni, będą mogli w pełni korzystać z ekoschematów, programów rolno-środowiskowych oraz ubezpieczać uprawy na gruntach dzierżawionych nieformalnie a plany nawozowe przestaną być

eprasa.pl 46a17e94dc

fikcją. Zostaną wyeliminowane patologie, jak te, że w przypadku klęsk żywiołowych odszkodowania trafiają do właścicieli gruntów, a nie do rolników, którzy faktycznie uprawiali ziemię.

Kryzys zbożowy, wywołany przez napływ do Europy zboża z Ukrainy, pokazał, jakim wyzwaniem dla Polski jest wojna za naszą wschodnią granicą. Jaki jest, pana zdaniem, scenariusz dla polskich producentów zboża?

Mamy nadzieję, że wojna zakończy się pomyślnie dla Ukrainy. W NATO nie będą, ale w UE tak. Po okresie przejściowym Ukraina będzie miała nieograniczony dostęp do unijnego rynku, a to w pierwszej kolejności stanowi zagrożenie dla polskich producentów zbóż. Jednak nasze ceny kształtuje rynek światowy, a rolnicy na Zachodzie mają nad naszymi producentami przewagę.

Dlaczego?

Bo wchodzą w kooperatywy, są właścicielami spółek i sami handlują. W Polsce jest 2-3 pośredników, którzy zgarniają 20-30 proc. marży. Dlatego powinniśmy pójść w kierunku preferencyjnego przekazania rolnikom tego, co jest jeszcze w rękach państwowych. Zamiast zatrudniać w Elewarrze polityków, niech rolnicy wezmą odpowiedzialność za swoją dziedzinę. Jeśli nasi farmerzy nie będą w większym stopniu udziałowcami w rynku, będziemy tracić na konkurencyjności.

We wrześniu Komisja Europejska przyjęła umowę z państwami Mercosur. Z analiz wynika, że jest ona niekorzystna dla pro-

eprasa.pl 46a17e94dc

dukcji drobiu, wołowiny i cukru, ale może być korzystna dla producentów mleka, owoców i warzyw. Zgadza się pan z tą oceną?

To temat znany od lat w Parlamencie Europejskim.

> *Problem w tym, że unijne rolnictwo jest składane* **NA OŁTARZU EUROPEJSKIEGO PRZEMYSŁU**, *bo gospodarka unijna chce mieć rynki zbytu.*

Z drugiej strony kraje Mercosur mówią: „Będziemy od was importować samochody, ale musicie otworzyć się na nasze produkty, głównie spożywcze".

Umowa handlowa z krajami Ameryki Południowej obnaża hipokryzję UE. Podczas gdy europejskim producentom nakłada się surowe i kosztowne normy dotyczące dobrostanu zwierząt i ochrony środowiska, nie egzekwuje się ich przestrzegania od partnerów handlowych. Co więcej, importujemy żywność, do której produkcji stosuje się środki ochrony roślin od dawna wycofane w UE. Tworzy to nieuczciwą konkurencję dla europejskich rolników i jest niezwykle groźne dla Polski.

Umowa UE-Mercosur jest niekorzystna dla produkcji drobiu, wołowiny i cukru, ale może być korzystna dla producentów mleka, owoców i warzyw – wynika z analiz Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

eprasa.pl 46a17e94dc

Wprawdzie eksportujemy ponad 40 proc. produktów mlecznych – głównie na rynek unijny – i tu nie mam obaw, zagrożenia są jednak bardzo poważne. 80 proc. mięsa wołowego i 50 proc. drobiu produkowanego w Polsce jest lokowane na rynku unijnym. Zwiększona podaż kluczowych dla Polski produktów poprzez importowanie ich z Mercosuru doprowadzi do poważnych zakłóceń. Trzeba się zastanowić, jak zwiększyć odporność i konkurencyjność naszego rolnictwa, aby uniknąć załamania.

Czy w związku z tym lawinowe protesty polskich rolników są nieuniknione?

Dziś rolnicy dostają za zboże ceny, jakie uzyskiwali ćwierć wieku temu. To wszystko stoi na głowie, więc strajki są kwestią czasu.

Rząd dba o interesy rolników? Waldemar Buda z PiS-u twierdzi, że Tusk wywiesił białą flagę w sprawie umowy z Mercosurem.

Wiadomo, kto podejmował niekorzystne dla rolników decyzje. Zanim UE po napaści Rosji na Ukrainę zniosła bariery celne na produkty z Ukrainy, rząd PiS-u podpisał z Ukrainą umowę o ułatwieniach w handlu. W ramach tej umowy pojawiło się nieszczęsne zboże techniczne, co wywołało protesty rolników.

Przypomnę, że Henryk Kowalczyk, minister rolnictwa z poprzedniej ekipy, wielokrotnie przyznawał, że wie, ilu w Polsce jest prawdziwych rolników, ale nie zamierza nic w tej sprawie

eprasa.pl 46a17e94dc

robić. Dopiero obecny rząd – przy udziale Donalda Tuska, który wykorzystał swoją pozycję w UE, i dzięki działaniom ministra Czesława Siekierskiego – systemowo uregulował handel z Ukrainą, przywracając warunki sprzed wojny.

Jaką ma pan wizję polskiego rolnictwa za 10 lat?

Rolnicy, choć zmagają się z wieloma problemami – takimi jak niestabilność cen w większości sektorów, z wyjątkiem produkcji mleka – wciąż z optymizmem patrzą w przyszłość. Za grunt rolny piątej klasy w moim regionie trzeba zapłacić 60-70 tys. zł. Ceny na Podlasiu czy w Wielkopolsce są dwu- lub trzykrotnie wyższe. Porównując je z dochodami z jednego hektara, jest to zaskakujące, ale pokazuje, że ludzie chcą związać się z produkcją.

Dostrzegam tu dużą rolę dla polityki krajowej, bardziej ukierunkowanej i precyzyjnie wspierającej wzrost konkurencyjności i odporności polskich gospodarstw. Ustawa o aktywnym rolniku jest tego ustrojowym filarem.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 46a17e94dc

Fot. Przemyslaw Szyszka/Se/East News

WINA TUSKA I MORAWIECKIEGO

eprasa.pl 46a17e94dc

– Czy można było to przeprowadzić lepiej? Zawsze można, **CZĘŚĆ GOSPODARSTW ZBANKRUTOWAŁA W WYNIKU REFORMY LESZKA BALCEROWICZA**, *rolnicy utracili zaufanie do państwa. Dziś uważam, że jeśli nie będziemy psuć tego, co już wypracowaliśmy i nie będziemy podejmować absurdalnych decyzji, na przykład w kwestii Ukrainy, nasza praca nie pójdzie na marne – mówi* **WOJCIECH MOJZESOWICZ**, *minister rolnictwa w 2007 r.*

Rozmawiała **AGNIESZKA NIESŁUCHOWSKA**

WIĘCEJ

Jakie czynniki sprawiają, że młode pokolenie unika pracy w rolnictwie i wybiera życie w miastach, pogłębiając problemy demograficzne polskiej wsi?

Na wsi pozostają tylko ci, którzy mają zapał do ciężkiej pracy i fachowe przygotowanie. Dla młodych ludzi ważny jest również element ekonomiczny, dostęp do szkół i infrastruktury, a także możliwość rozwoju. Jak w każdej dziedzinie życia, trzeba też lubić swój zawód, bo to przynosi efekty.

Widzi pan zapał do pracy u młodych rolników?

eprasa.pl 46a17e94dc

Przemiany były tak dotkliwe, że niektóre gospodarstwa praktycznie przestały istnieć. Już 30 lat temu na spotkaniach partyjnych w PSL-u i Samoobronie dyskutowaliśmy o tym, że gospodarstw towarowych na wsi jest około 300 tys. i wiedzieliśmy, co nas czeka po wejściu do Unii Europejskiej, gdy będziemy musieli konkurować z silnymi graczami.

Po części nam się to udało. Czy można było to przeprowadzić lepiej? Zawsze można, część gospodarstw zbankrutowała w wyniku reformy Leszka Balcerowicza, rolnicy utracili zaufanie do państwa.

> *Dziś uważam, że jeśli* **NIE BĘDZIEMY PSUĆ** *tego, co już wypracowaliśmy i nie będziemy podejmować absurdalnych decyzji, na przykład w kwestii Ukrainy, nasza praca nie pójdzie na marne.*

Czy konkurencyjność, z którą dobrze sobie radziliśmy po akcesji do UE, może być teraz nowym wyzwaniem?

Najwyższe ceny na rynku zbiegły się w czasie z napływem zbóż z Ukrainy. Problem polega na tym, że tamtejsze gospodarstwa to wielkie koncerny, które nie podlegają takim samym obostrzeniom sanitarnym i środowiskowym jak te w Polsce. W efekcie ich produkty wchodzą na rynek unijny z cenami, które

eprasa.pl 46a17e94dc

są niższe niż koszty produkcji ponoszone przez polskich rolników. Takie nagłe tąpnięcie cen zagraża bytowaniu gospodarstw, które z dużym wysiłkiem przeszły transformację po wejściu do UE i teraz są na skraju bankructwa.

Równie problematyczny będzie napływ do UE produktów z Ameryki Południowej w ramach podpisanej niedawno umowy z Mercosurem?

Nie słyszałem w Parlamencie Europejskim, żeby ktoś przez lata głośno protestował przeciw tej umowie, zwracając uwagę na jakość produktów, które nas zaleją. Najbardziej na współpracy z Mercosurem zależało Niemcom, którzy chcą mieć rynek zbytu dla swoich samochodów. Trudno się dziwić, skoro w Argentynie działa niemieckie lobby – po wojnie wielu wpływowych Niemców, w tym wojskowych i biznesmenów, wyjechało tam i do dziś tworzy silną grupę nacisku.

Donald Tusk po spotkaniu tzw. koalicji chętnych w Paryżu mówił, że podczas rozmowy z prezydentem Francji Emmanuelem Macronem podkreślał jednoznaczne stanowisko Polski: jesteśmy i będziemy przeciw umowie. Dodał, że równocześnie pracuje nad tym, aby ewentualny mechanizm obronny był dla naszego kraju jak najkorzystniejszy. Wierzy pan w te zapewnienia?

Nie, ale to wina zarówno rządu Donalda Tuska, jak i Mateusza Morawieckiego. Problem narastał latami, a my dysponujemy słabym przedstawicielstwem gospodarczym i wiejskim

eprasa.pl 46a17e94dc

w Parlamencie Europejskim. Mam pretensje do europosłów – zarówno obecnych, jak i ich poprzedników – że się tą sprawą nie zajęli.

Co Mateusz Morawiecki mógł zrobić lepiej?

Prowadził w tej sprawie rozmowy, ale nie było jednoznacznego stanowiska. W aktywności nikt się nie wykazał, a komisarz Janusz Wojciechowski z PiS-u stał w obronie Zielonego Ładu i wiedział, że sprawa Mercosuru postępuje. Z kolei obecny rząd mógł wykorzystać pół roku prezydencji do zablokowania umowy i nic nie zrobił.

Z czego bierze się ta bierność?

Politycy liczą głosy. Kiedyś mieliśmy 800 tys. gospodarstw, czyli około 2,5 mln osób związanych z rolnictwem. Dziś jest ich 300 tys., czyli niespełna milion wyborców. Z punktu widzenia polityków wieś nie ma już takiego znaczenia, dlatego rolnicy są bagatelizowani.

A co z innymi krajami? Przecież nie tylko Polska krytykuje umowę z Mercosurem.

Mogły nas wesprzeć Węgry i Słowacja, ale mamy z nimi złe stosunki dyplomatyczne. Możemy więc liczyć tylko na państwa, które naprawdę żyją z rolnictwa. Z drugiej strony to, co Niemcy, Holandia czy Dania stracą na rolnictwie, zarobią na czymś innym. A my nie mamy przemysłu samochodowego ani innych sektorów, które by na otwarciu rynku zyskały, więc zostaniemy na lodzie.

eprasa.pl 46a17e94dc

A jest jakaś branża, która może zyskać?

Stracą wszyscy, a opowiadanie, że zyskamy na mleku, to za mało. Jeśli chodzi o wpływ na branżę mleczarską, będzie on ograniczony, bo to branża wysokiej jakości – produkcja mleka wymaga największego spośród innych gałęzi rolnictwa zaangażowania energetycznego i ludzkiego.

> *Jeśli będziemy jednak* **PILNOWAĆ JAKOŚCI PRODUKTÓW** *napływających z Ameryki Południowej i nie będziemy wpuszczać wszystkiego jak leci, nie widzę dużego zagrożenia.*

Pytanie, czy nasze inspekcje będą miały zgodę, by kontrolować tę jakość precyzyjnie. Może się bowiem okazać, że zła żywność wejdzie na rynek, bo taka będzie decyzja polityczna, podobnie jak było z wpuszczaniem ukraińskiego zboża technicznego za czasów PiS-u.

Jakie priorytety powinien mieć pana zdaniem minister rolnictwa Stefan Krajewski?

Choć krótko kierowałem resortem rolnictwa, miałem spore doświadczenie, byłem przez dwie kadencje Sejmu szefem komisji rolnictwa i rozwoju wsi, dobrze znałem problemy rolników i głośno domagałem się, by ich prawa przestrzegano.

eprasa.pl 46a17e94dc

Życzę też obecnemu ministrowi, by wsłuchiwał się w głos wsi i mówił o tym, co należy zrobić. Gdy byłem w ministerstwie, wprowadziłem ustawę dotyczącą biopaliw, co spowodowało, że mogliśmy zwiększyć produkcję rzepaku. Teraz kolej zająć się naszą konkurencyjnością i wysyłanie do UE komunikatu, że dbamy o polską żywność i będziemy odsyłać produkty z importu, które nie spełniają naszych norm. Trzeba używać argumentów i instytucji, które powinny działać zgodnie z prawem.

Jakie są inne wyzwania?

Minister chciałby udzielać teraz niskooprocentowanych kredytów, co nie rozwiązuje problemu, ale to dobry krok, bo pomoże utrzymać płynność finansową wielu gospodarstwom. Administracja państwowa powinna współpracować z rolnikiem, bo tylko w ten sposób uda się pokonać największe kłopoty i zatrzymać młodych ludzi na wsi. By chcieli pracować i godnie żyć.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 46a17e94dc

UROCZYSTA GALA *przyznania nagród odbyła się na zamku w Gniewie*

Fot. Materiały prasowe

„ZŁOTA SETKA POLSKIEGO ROLNICTWA": NAGRODY ROZDANE

PARTNER HONOROWY Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi
PARTNERZY STRATEGICZNI POLMLEK Bank Polski
PARTNER GŁÓWNY ANIMEX FOODS
PARTNERZY BASF PFPZ BNP PARIBAS FOOD & AGRO KOWR ING BOS BANK CRÉDIT AGRICOLE DS Smith
Fotowoltaika Agro EAC ZIELONA ENERGIA Krajowa Grupa Spożywcza
PARTNERZY MEDIALNI TVP info AgroNews Agro Profil foodfakty

eprasa.pl 46a17e94dc

ZŁOTA SETKA POLSKIEGO ROLNICTWA

„Wprost" od lat nagradza największe firmy z branży rolno-spożywczej oraz liderów poszczególnych segmentów. W tym roku **WYDARZENIE ODBYŁO SIĘ POD HASŁEM 10-LECIA NAJWIĘKSZYCH POLSKICH INWESTYCJI W BRANŻY ROLNICZEJ. NAGRODĘ SPECJALNĄ OTRZYMAŁA GRUPA POLMLEK,** *zaś zwycięzcą tegorocznego rankingu jest Grupa Cedrob.*

Tekst: **KRZYSZTOF SZCZEPANIAK**

Tegoroczna gala odbyła się na zamku w Gniewie. Galę rozdania statuetek otworzyła Katarzyna Gintrowska, prezes PMPG Polskie Media SA. – W ciągu tych 10 lat polska branża rolno-spożywcza stała się kołem zamachowym naszego eksportu – tylko w ubiegłym roku wartość sprzedaży zagranicznej przekroczyła 230 miliardów złotych. To efekt pracy setek tysięcy rolników, przedsiębiorców, pracowników, którzy codziennie udowadniają, że Polska to kraj mlekiem i miodem płynący – i to dosłownie– powiedziała prezes na rozpoczęcie wydarzenia.

Następnie głos zabrali Jerzy Borucki i Andrzeja Grabowski, właściciele Grupy Polmlek.

eprasa.pl 46a17e94dc

– Cieszę się, że są z nami największe firmy budujące polską gospodarkę, polscy rolnicy, to od was wszystko się zaczyna, to wy jesteście siłą – mówił Andrzej Grabowski.

Po tych wystąpieniach na scenę został zaproszony Adam Nowak, wiceminister Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi:

> *– Ta gala jak w kalejdoskopie* **POKAZUJE, JAK ZMIENIAŁA SIĘ POLSKA GOSPODARKA W OSTATNICH LATACH,** *jak dzięki inwestycjom, relacjom z partnerami zewnętrznymi ta branża promowała nasz kraj.*

Cieszy to, że w setce mamy przedstawicieli i sektora prywatnego, i spółdzielczego, i bazującego na kapitale zagranicznym, podmioty, które podejmowały często różne i bardzo ryzykowne decyzje. Obecność w tej setce pokazuje, że te podejmowane decyzje były dobre – mówił wiceminister.

W dalszej części ogłoszono wyniki rankingu i przyznano nagrody dla poszczególnych liderów i przedsiębiorców branży.

Zwycięzcą tegorocznego rankingu Złota 100 Polskiego Rolnictwa" została Grupa Cedrob.

Nagrodę Specjalną **LIDERA STRATEGII, ROZWOJU I INNOWACJI** otrzymała Grupa Polmlek. Od 31 lat to firma,

eprasa.pl 46a17e94dc

która nie tylko inwestuje – w zakłady, ludzi, badania i rozwój – ale przede wszystkim inspiruje. Firma stworzyła najnowocześniejszy kompleks proszkowni w Europie oraz projekt pozyskania laktoferyny – białka o znaczeniu globalnym, które wprowadza polskie mleczarstwo w erę medycyny i biotechnologii. Polmlek to również 15 zakładów w Polsce, 1500 pracowników w Maroku i tysiące współpracujących rolników.

Podczas wydarzenia wręczono także nagrody w poszczególnych kategoriach branżowych. Zwycięzcą w kategorii **MLECZARNIE** została SM MLEKOVITA, a nagrodę odebrał jej prezes – Dariusz Sapiński.

> *Produkty Mlekovity można znaleźć już w 167 krajach świata, a* **SIEĆ MA PONAD 15 TYSIĘCY DOSTAWCÓW** *– firma osiągnęła przychody przekraczające 10 miliardów złotych.*

Nagrodę w kategorii: **DYSTRYBUTORZY** trafiła do spółki AGROLOK. To firma, która wspiera polskich rolników w każdym etapie ich pracy, wiedzą, doświadczeniem i uczciwością – usłyszeliśmy ze sceny. – Chciałem podziękować

eprasa.pl 46a17e94dc

wszystkim tym, którzy przyczynili się do naszego sukcesu, a przede wszystkim 120 tysiącom naszych partnerów – mówił Marek Tański, prezes zarządu firmy.

W kategorii **PRODUCENTÓW ŚRODKÓW OCHRONY ROŚLIN** nagroda została przyznana firmie BASF Polska. Szef sprzedaży Agricultural Solutions BASF Polska, Artur Juszczyński, odbierając nagrodę podziękował pracownikom za to, ze przez lata podnosili oni jakość naszego rolnictwa, ale także swoim partnerom, dystrybutorom i przede wszystkim rolnikom, którzy korzystają z produktów firmy.

W kategorii **CUKROWNIE** nagroda przypadła Krajowej Grupie Spożywczej S.A. Dziś jest to nie tylko największy producent cukru w Polsce, ale również jeden z kluczowych filarów krajowego bezpieczeństwa żywnościowego.

> **W SKŁAD GRUPY WCH***odzi siedem nowoczesnych cukrowni, m.in. w Krasnymstawie, Dobrzelinie, Nakle nad Notecią i Kluczewie, które rocznie przetwarzają miliony ton buraków cukrowych od tysięcy polskich plantatorów.*

eprasa.pl 46a17e94dc

ZŁOTA SETKA POLSKIEGO ROLNICTWA

W kategorii **WSPARCIE POLSKIEGO EKSPORTU** nagrodę przyznano prezesowi Wiesławo Różańskiemu z UPEMI. Laureat nagrody od lat promuje rodzimą produkcję na rynkach międzynarodowych, czyniąc z niej symbol jakości i tradycji. Jego wizja i konsekwencja sprawiły, że polska branża mięsna stała się jednym z filarów eksportu, rozpoznawalnym i cenionym na wszystkich kontynentach.

Statuetka **LIDERA INNOWACJI** trafiła do firmy Euromilk – za robota EM Lizard. To robot do podgarniania paszy. Wspiera hodowców, dba o dobrostan zwierząt i redukuje ślad węglowy, a przy tym... pracuje samodzielnie. Nagrodę odebrał dyrektor generalny firmy, Robert Szepietowski.

Za stworzenie aż siedmiu Branżowych Centrów Umiejętności związanych z branżą rolno-spożywczą i biogazową nagrodę w kategorii **EDUKACJA** otrzymała Beata Matecka z Grupy Kapitałowej Business Consulting Group.

Z kolei wyróżnienie **„ZŁOTY STANDARD INWESTYCJI W BEZPIECZNE OPAKOWANIA ŻYWNOŚCI"** otrzymała firma TORPOL. To firma, która dzięki uzyskaniu certyfikatu BRC (wysoka jakość zarządzania bezpieczeństwem żywności) z oceną AA dołączyła do elitarnego grona producentów spełniających najbardziej rygorystyczne, międzynarodowe normy bezpieczeństwa żywności.

eprasa.pl 46a17e94dc

ZŁOTA SETKA POLSKIEGO ROLNICTWA

W kategorii **„TECHNOLOGIE DLA ROLNICTWA"** nagrodę otrzymała firma Frizo sp. z o.o.

> *Dziś to* **FIRMA LICZĄCA PONAD 200 SPECJALISTÓW – W TYM 100 INŻYNIERÓW** *– pracujących w trzech zakładach produkcyjnych, tworzących nowoczesne systemy wentylacji, chłodnictwa i ogrzewnictwa.*

Wspiera przemysł mleczarski i spożywczy, dostarczając rozwiązania, które pozwalają produkować szybciej, bezpieczniej i bardziej ekologicznie.

W kategorii **„WIELOPOKOLENIOWE GOSPODARSTWO JUTRA"** nagroda trafiła do Gospodarstwa Rolnego SNELA. Nagrodę odebrali Państwo Maria i Sławomir Snela. Z kolei wyróżnienie w kategorii **„EKOLOGIA – LIDEREM WE WDRAŻANIU BIOGAZOWNI W POLSCE"** trafiło do firmy NaturalnaEnergia.plus. Nagrodę odebrał dyrektor sprzedaży firmy Pan Marek Poloch. W obszarze **„EKOLOGIA – INNOWACYJNE BUDOWNICTWO EKOLOGICZNE"** nagroda powędrowała do Grupy SKB . Statuetkę odebrał Marek Ormański, dyrektor handlowy w SKB LDR. Firma ta została doceniona za rozwiązania przyjazne środowisku.

eprasa.pl 46a17e94dc

Dziś przedsiębiorstwo to nie tylko realizuje zrównoważone projekty budowlane, ale także aktywnie wspiera proces transformacji energetycznej Polski, tworząc lokalne biogazownie.

W kategorii **LIDER SEKTORA MŚP** nagrodę otrzymała firma SuperFarm Romualda Wołyńca. **LIDEREM SPRZEDAŻY KONSUMENCKIEJ GALANTERII MLECZARSKIEJ** została firma MLEKOVITA. To firma, która w imponującym tempie zdobywa rynek, niemal podwajając przychody rok do roku – usłyszeliśmy ze sceny.

W kategorii **„MARKA 30-LECIA"** nagroda przypadła Łaciatemu – marce spółdzielni Mlekpol.

> *Marka ta nie boi się wyzwań, łączy tradycję z innowacją i* **OD LAT ZDOBYWA UZNANIE ZARÓWNO W POLSCE, JAK I NA ŚWIECIE** *– goszcząc już w ponad 100 krajach.*

Jej sukces to dowód, że polska jakość może być globalnym standardem, a zaufanie konsumentów – największą nagrodą – usłyszeliśmy w laudacji na temat firmy.

Nagroda dla **FIRMY ODPOWIEDZIALNA SPOŁECZNIE** przypadła Animex Foods Sp. z.o.o. Nagrodę wręczała Ka-

eprasa.pl 46a17e94dc

tarzyna Kala-Kowalska, prezeska zarządu DS Smith Polska, a odebrała pełnomocniczka zarządu ds. ESG firmy Animex Foods, Marta Tworek. Nagrodę przyznano za to, że firma inwestuje w zrównoważone technologie, nowoczesne zakłady i gospodarkę o obiegu zamkniętym oraz buduje silny biznes, nie tracąc z oczu człowieka i planety.

W kategorii **LOKALNE DZIAŁANIA CSR** nagroda powędrowała do Grupy Siarkopol Tarnobrzeg. Statuetka w kategorii **WIZJONER I INNOWATOR BRANŻY** trafiła z kolei do prezesa Dariusza Sapińskiego z SM MLEKOVITA. To firma, która została w tym roku nagrodzona dwukrotnie.

> *„To strateg, który myśli kategoriami całego rynku:* **KONSOLIDUJE ZAKŁADY, BUDUJE SIEĆ DYSTRYBUCJI** *i wprowadza rozwiązania wyprzedzające trendy.*

Dla niego marka to nie logo, lecz obietnica jakości, a innowacja zaczyna się od potrzeb konsumenta" – usłyszeliśmy w laudacji.

Podczas wydarzenia odbyła się również **DEBATA „WYKORZYSTANE OKAZJE I STRACONE SZANSE. 10-LECIE POLSKICH INWESTYCJI W BRANŻY ROLNO-SPO-**

eprasa.pl 46a17e94dc

ŻYWCZEJ", którą prowadził redaktor zarządzający Wprost, Szymon Krawiec. O tym wydarzeniu przeczytasz w naszej **RELACJI.**

Opis branży i pełen ranking ukazał się również w wydaniu specjalnym „Wprost", które zostało przygotowane na to wydarzenie.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 46a17e94dc

Fot. Materiały prasowe

RESTAURACJE MCDONALD'S: MAMY W POLSCE WIELE EKSPORTOWYCH HITÓW

eprasa.pl 46a17e94dc

– Współpracujemy z ponad 120 dostawcami, poprzez nich z 80 tys. gospodarstw rolnych, a w naszym łańcuchu wartości jest 26 zakładów produkcyjno-przetwórczych – mówi **IGOR HABRAJSKI, DYREKTOR DS. ŁAŃCUCHA DOSTAW W MCDONALD'S POLSKA**.

Tekst: **BARTOSZ MICHALSKI**

MCDONALD'S jest jednym z największych partnerów polskiego sektora rolno-spożywczego. Jaką rolę, pana zdaniem, sieć odgrywa w budowaniu pozycji polskich produktów na rynku krajowym i zagranicznym?

Nie byłoby rozwoju McDonald's bez rozwoju naszych partnerów i odwrotnie. Łączą nas wieloletnie relacje i wspólne inwestycje na rzecz zwiększania skali produkcji czy zrównoważonych rozwiązań. Wielu naszych dostawców, np. Green Factory czy Farm Frites Poland S.A., 30 lat temu było niedużymi gospodarstwami, a dziś są branżowymi liderami.

Stabilny popyt, jaki gwarantujemy, i duża skala współpracy, daje dostawcom korzystne warunki do inwestycji. W Polsce prowadzimy blisko 600 restauracji. Dziennie odwiedza nas ponad 1,2 mln gości. Tylko w 2023 r. dokonaliśmy zakupów w sektorze

eprasa.pl 46a17e94dc

rolno-spożywczym za ponad 2,4 mld zł. Współpracujemy z ponad 120 dostawcami, poprzez nich z 80 tys. gospodarstw rolnych, a w naszym łańcuchu wartości jest 26 zakładów produkcyjno-przetwórczych. Te statystyki i wpływy do polskiego rolnictwa i generalnie gospodarki będą się zwiększać wraz z rosnącą skalą działalności firmy.

Jako Polska jesteśmy też platformą rolno-spożywczą dla McDonald's na innych europejskich rynkach. Produkty od lokalnych dostawców trafiają do restauracji w ponad 15 krajach.

Jakie konkretne kategorie produktów są największymi polskimi „eksportowymi hitami" w ramach współpracy z McDonald's?

Takich eksportowych hitów mamy sporo. Frytki z Lęborka trafiają na 10 rynków, m.in. do Danii, Skandynawii czy na Węgry. Wołowina jest eksportowana aż na Maltę, do Bułgarii, Rumunii czy Grecji. Podobną popularnością cieszą się warzywa i bułki.

Polska żywność ma dobrą opinię na świecie, nie tylko w ramach systemu McDonald's. To lata pracy rolników i przetwórców oraz intensywne wysiłki krajowej polityki rolnej, w ramach której promujemy polską żywność. Współpraca wszystkich stron – biznesu, administracji i przede wszystkim rolniczek i rolników – to klucz do sukcesu, mierzonego m.in. rekordową wartością polskiego eksportu, który w pierwszym półroczu 2025 r. wyniósł 28 mld euro (dane Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa).

eprasa.pl 46a17e94dc

W jaki sposób McDonald's wspiera rozwój polskich gospodarstw rolnych i producentów żywności, z którymi współpracuje?

Dzielimy się doświadczeniami z innych rynków, zapewniamy dostęp do wiedzy, czasem jesteśmy też motorem napędowym zmian, wdrażając razem z dostawcami innowacyjne rozwiązania, które sprawdziły się w innych krajach.

Jednym z przykładów jest program Cultivate, który prowadzimy z dostawcą wołowiny – OSI Food Solutions. Wspieramy w nim hodowców w obszarze dobrostanu zwierząt, wykorzystania antybiotyków oraz zakresie zrównoważonej hodowli. Do tej pory przeszkoliliśmy 35 tys. gospodarstw. Obecnie wraz z naszym dostawcą analizujemy wstępne dane, które sugerują możliwe pozytywne efekty środowiskowe, jednak pełne wyniki będą dostępne po zakończeniu audytów. Warto wspomnieć, że program z rodowodem w Polsce zainspirował naszych sąsiadów i od 2021 r. jest wdrażany w Czechach.

Zresztą wzajemne inspirowanie się często występuje w ramach systemu McDonald's. Globalnie prowadzimy program Flagship Farms, którego celem jest promocja najlepszych praktyk w obszarze zrównoważonego rolnictwa. Na 34 takie gospodarstwa na świecie w Polsce mamy dwa. Jednym z nich jest gospodarstwo Farm Frites Poland Dwa, gdzie na 2,5 tys. ha prowadzona jest zrównoważona uprawa ziemniaków z zastosowaniem nowoczesnych technologii, tj. zautomatyzowany monitoring gleby, sys-

eprasa.pl 46a17e94dc

tem kontrolujący sadzenie na bazie GPS czy wykorzystanie zdjęć satelitarnych i z dronów. Drugim przykładem jest hodowla bydła prowadzona przez Adama Warnke, z wykorzystaniem innowacji na rzecz poprawy dobrostanu zwierząt, zwiększenia wydajności i automatyzacji.

Co dalej? Jakie cele stawia sobie McDonald's w Polsce jeśli chodzi o rozwój współpracy z lokalnymi dostawcami?

Współpraca z lokalnymi dostawcami to jeden ze strategicznych filarów naszej działalności w Polsce. Priorytetem dla nas na najbliższe lata jest dążenie do umocnienia i zwiększenia łańcucha dostaw, odpornego na współczesne wyzwania. Wszyscy mierzymy się dziś ze skutkami zmian klimatycznych, a anomalie pogodowe szczególnie mocno dotykają rolnictwo. Z drugiej strony mamy zawirowania ekonomiczne, społeczne i legislacyjne – rosnące koszty produkcji, brak wyspecjalizowanych pracowników, odchodzenie młodych od prowadzenia gospodarstw na rzecz innych zawodów oraz starzenie się społeczeństwa. Kontekst zewnętrzny z pewnością stanowi wyzwanie, ale z drugiej strony będzie premiował długofalową, stabilną współpracę. A na takiej nam zależy. Tym bardziej w obliczu planu inwestycyjnego McDonald's, który zakłada otwarcie około 130 nowych restauracji do 2027 r. Chcemy, aby produkty w nich serwowane w dalszym ciągu w większości pochodziły z Polski.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 46a17e94dc

Fot. Shutterstock

INSTRUMENTY FINANSOWE DLA ROLNIKÓW, Z KTÓRYCH WARTO SKORZYSTAĆ

eprasa.pl 46a17e94dc

Analiza planów Komisji Europejskiej w sprawie budżetu Wspólnej Polityki Rolnej UE po 2027 r. wskazuje na **ZMIANY W SPOSOBIE FINANSOWANIA ROLNICTWA**. *Nacisk pójdzie na większą konkurencję o środki i odpowiedzialność krajów za ich rozdysponowanie. Montaż finansowy w oparciu o produkty finansowe oraz gwarancyjne będzie kluczowy dla optymalnego wykorzystania środków przez rolników.*

Tekst: **TOMASZ KONIECZNY**

Nowe plany Komisji Europejskiej na lata 2028-34 nie odpowiadają w pełni na potrzeby i oczekiwania środowisk rolniczych. Co zatem może zrobić już dziś ambitny przedsiębiorca rolny? Może korzystać z instrumentów finansowych zaszytych w unijnym budżecie. Credit Agricole dystrybuuje gwarancje udzielane przez Bank Gospodarstwa Krajowego (BGK) w ramach różnych programów, w tym dla rolnictwa i małych i średnich przedsiębiorstw (MŚP). Gwarancje takie jak Agromax czy gwarancja dla sektora rolnego z Funduszu Gwarancji Rolnych pomagają rolnikom uzyskać kredyty, zabezpieczając część ich kwoty, a dopłaty do oprocentowania zmniejszają poziom spłacanego zadłu-żenia.

eprasa.pl 46a17e94dc

Rolnicy i producenci rolni mogą wykorzystać te instrumenty do sfinansowania swoich inwestycji i bieżących potrzeb, i to niemal od ręki. Wystarczy skorzystać z pomocy banku Credit Agricole, który od dawna ma je w swojej ofercie.

#1. Gwarancja Agromax (FGR PLUS)

Ten rodzaj produktu zabezpiecza do 80 proc. kwoty kredytu. Na inwestycje może być udzielony na 15 lat, a do celów obrotowych – w powiązaniu z inwestycją finansowaną kredytem inwestycyjnym zabezpieczonym gwarancją Agromax – do 51 miesięcy. Maksymalna kwota gwarancji dla kredytu inwestycyjnego sięga 5 mln zł, dla producentów trzody chlewnej 9 mln zł, a dla kredytu obrotowego do 20 proc. kwoty kredytu inwestycyjnego.

Istnieje możliwość otrzymania dopłat na spłatę odsetek. To oznacza w praktyce tańszy kredyt lub brak kosztu odsetek od kredytu. Przy takim rozwiązaniu maksymalna kwota dopłat wynosi 4 proc. lub 8 proc. kwoty kredytu – ale za każdy 12-miesięczny okres kredytu.

Dopłaty przyznawane są standardowo do 24 miesięcy. Dla producentów trzody chlewnej zwiększających pogłowie loch – do 48 miesięcy, licząc od daty uruchomienia kredytu.

O gwarancję Agromax mogą ubiegać się:

> rolnik indywidualny i młody rolnik (zgodnie z ogólnie przyjętą definicją);

eprasa.pl 46a17e94dc

- rolnik, który ma niezarejestrowaną działalność gospodarczą w zakresie przetwarzania lub zbywania przetworzonych produktów rolnych w ramach rolniczego handlu detalicznego (RHD) lub produkcji marginalnej, lokalnej i ograniczonej (MOL);
- mikroprzedsiębiorca, który ma zarejestrowaną działalność, prowadzi gospodarstwo rolne i przetwarza własne produkty;
- mikro-, mali i średni przedsiębiorcy z zarejestrowaną działalnością gospodarczą, którzy przetwarzają produkty rolne.

#2. Gwarancja dla sektora rolnego z Funduszu Gwarancji Rolnych (FGR) do 200 tys. euro

W swojej ofercie Credit Agricole ma także zabezpieczenie kredytu obrotowego poprzez Fundusz Gwarancji Rolnych.

Kredyt obrotowy odnawialny oraz nieodnawialny przeznaczony jest dla rolników, firm i grup producenckich, które zajmują się przetwórstwem lub wprowadzaniem do obrotu produktów rolnych. Rozwiązanie to zabezpiecza do 80 proc. kredytu na okres do 39 miesięcy dla kredytów odnawialnych i 51 miesięcy dla kredytów nieodnawialnych. Od 1 października 2025 r. dopłata do oprocentowania będzie wynosić 7 proc. rocznie na okres do dwóch lat, a oprocentowanie kredytu należne od kredytobiorcy nie może przekroczyć 1 proc. na dzień udzielenia kredytu z gwarancją, z za-

eprasa.pl 46a17e94dc

strzeżeniem możliwości zwiększenia oprocentowania płatnego przez kredytobiorcę w przypadku wzrostu stopy WIBOR. Kredyty z gwarancją z FGR i dopłatą do oprocentowania w wysokości 7 proc. będą wypłacane tylko do końca 2025 r. Maksymalna kwota kredytów z gwarancją z FGR to 200 tys. euro.

Przypomnijmy, że Fundusz Gwarancji Rolnych swą ochroną obejmuje następujące produkty banku:

- Kredyt w rachunku bieżącym dla rolnika – na finasowanie bieżących potrzeb gospodarstwa rolnego,
- Pożyczka Agro dla rolnika.

Credit Agricole jest wyspecjalizowany w finansowaniu agrobiznesu. Standardowo w swej ofercie ma całą paletę kredytów inwestycyjnych dla agrobranży.

#3. Na gospodarstwo, energetykę, grunty rolne – rodzina kredytów inwestycyjnych dla rolnika i agroprzedsiębiorcy

Bank Credit Agricole oferuje kredyty inwestycyjne w różnych odmianach na modernizację gospodarstwa rolnego. Już tylko przy 10 proc. udziale własnym można mieć do dyspozycji do 20 mln zł kapitału – i to na okres do 20 lat. Z tych pieniędzy można kupić dowolne maszyny, poprawić dobrostan lub przeprowadzić remont stada zwierząt, a także nabyć grunty rolne czy nieruchomości. Z wersji kredytu inwestycyjnego na zielone cele przyznawane

eprasa.pl 46a17e94dc

są pieniądze na inwestycje w transformację energetyczną: instalacje OZE, fotowoltaikę, magazyny energii, pompy ciepła czy biogazownie.

Podsumowując, bez względu na to, jak potoczą się losy nowej Wspólnej Polityki Rolnej po 2027 r., w Credit Agricole kapitał na inwestycje dostępny jest od ręki. Do tego w różnej i szerokiej ofercie skrojonej akurat pod potrzeby agrobranży – zarówno rolników, jak i agroprzedsiębiorców!

Na szczególną uwagę powinny zasługiwać zwłaszcza możliwości pozwalające na obniżenie kosztów odsetkowych kredytu.

Zapraszamy do kontaktu z Credit Agricole. Wystarczy telefon, a wszystkie formalności wyjaśnią nasi doradcy agrobiznesowi, którzy przyjadą na spotkanie pod wskazany adres.

– Dla agrobiznesu ważny jest wiarygodny i stabilny bank, który pomoże sfinansować realizacje planów rozwoju. Credit Agricole powstał z konieczności realizacji potrzeb rolników, a za nami stoi 140-letnie doświadczenie międzynarodowej Grupy Credit Agricole i jej historia wywodząca się od lokalnych spółdzielni rolniczych. Można więc powiedzieć, że troskę o rozwój agrobiznesu od zawsze mamy w swoim DNA – mówi Arkadiusz Krygier, dyrektor Departamentu Współpracy z Partnerami i Wsparcia Sprzedaży MŚP i Agrobiznesu Credit Agricole.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 46a17e94dc

ZŁOTA SETKA POLSKIEGO ROLNICTWA

NOWOCZESNE GOSPODARSTWO ROLNE – WŁASNA ENERGIA Z BIOGAZOWNI

Fot. Shutterstock

eprasa.pl 46a17e94dc

BIOGAZOWNIE GODZĄ POTRZEBY ROLNICTWA Z ZASADAMI ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU. *To dzięki nim można przekształcić biomasę w czystą energię.*

Tekst: **JAN MATURA**

Zielona rewolucja jest już dzisiaj faktem. Zarówno Polska, jak i Europa znajdują się na drodze do zrównoważonego rozwoju, którego osiągnięcie wiąże się z wieloma wymogami. Coraz częściej to właśnie wieś staje się przestrzenią, w której wdrażane są innowacyjne technologie energetyczne, przyczyniające się do poprawy jakości życia mieszkańców, zabezpieczenia cen energii oraz zwiększenia konkurencyjności rolnictwa. Przykładem takiej technologii są biogazownie rolnicze, które wspierają tradycyjne gospodarowanie i jednocześnie rozwój lokalnych społeczności.

Biomasa – stabilne OZE

Na terenach wiejskich istnieje szczególny potencjał wykorzystania OZE, takich jak wiatr, woda czy słońce. Z gospodarczego punktu widzenia na szczególną uwagę zasługuje biomasa, czyli obornik, gnojowica i resztki roślinne. W wyniku obróbki w bioga-

eprasa.pl 46a17e94dc

zowni jest ona przekształcana w biogaz, czyli mieszaninę metanu i dwutlenku węgla. Biogaz można od razu spalić w agregacie i wyprodukować prąd oraz ciepło. Można go też oczyścić i zamienić w biometan. Ten z kolei ma parametry podobne do gazu ziemnego i może być przesyłany gazociągiem do domów lub wykorzystywany w transporcie.

Biomasa ma duże znaczenie w zapewnieniu bezpieczeństwa energetycznego Polski, ponieważ jest stabilnym odnawialnym źródeł energetycznym, znacznie mniej wrażliwym na warunki pogodowe niż farmy wiatrowe lub systemy fotowoltaiczne. Podobnie jak pozostałe źródła odnawialne, biomasa umożliwia tworzenie zdecentralizowanych sieci i źródeł produkcji energii. Jej zagospodarowanie jest konieczne do tworzenia gospodarki obiegu zamkniętego, a przy tym może być stabilnym źródłem ciepła i energii elektrycznej.

Produkcja energii z biomasy zapewnia też czystsze powietrze. Odpady rolnicze, a w szczególności obornik czy gnojownica – zamiast zalegać na polach i rozkładać się, wydzielając nieprzyjemne zapachy, – trafiają do biogazowni, a to ogranicza emisję metanu i w konsekwencji istotnie redukuje odór.

Biogazownie – przyszłość polskiej wsi

W ostatnich latach obserwuje się zwięk-szone zainteresowanie budową mikrobiogazowni o mocy do 50kW, zintegrowanych z go-

eprasa.pl 46a17e94dc

spodarstwami rolnymi ukierunkowanymi na hodowlę zwierząt. W mikroinstalacjach biogaz wyprodukowany jest z własnych odpadów, szczególnie z odchodów zwierząt gospodarskich. Następnie spalany jest w kogeneratorze. Ilość wyprodukowanej energii elektrycznej i ciepła przeważnie jest na tyle duża, że najczęściej przekracza zapotrzebowanie gospodarstwa. Nadwyżkę energii rolnik może sprzedać i uzyskać z tego tytułu dodatkowe środki. Coraz częściej widać przykłady, że to nie futurystyczna wizja, a rzeczywistość. W niektórych regionach Polski pojawiły się już też bio-metanownie.

Do 8 września 2025 r. w Polsce działało 192 biogazowni rolniczych, należących do 161 wytwórców – według rejestru wytwórców biogazu rolniczego, prowadzonego przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa (KOWR).

Najwięcej z nich zlokalizowanych jest w woj. wielkopolskim, warmińsko-mazurskim, mazowieckim i podlaskim. Biogazownie wytwarzają w sumie ponad 786 mln m3 biogazu rolniczego rocznie oraz mają łącznie moc wytwórczą energii elektrycznej 178 MW.

Ocenia się, że Polska ma bardzo duży potencjał biogazowy z uwagi na dostępność substratów pochodzących z rolnictwa i przetwórstwa rolno-spożywczego, na podobnym poziomie do naszych zachodnich sąsiadów – Niemców czy Francuzów, gdzie liczba biogazowni rolniczych liczona jest już w tysiącach.

eprasa.pl 46a17e94dc

W świetle rosnącego wolumenu pogodozależnych źródeł energii biogazownie są szczególnie istotne, ponieważ mogą być wykorzystane do stabilizacji pracy sieci elektroenergetycznej. Wspomagają także wdrożenie gospodarki obiegu zamkniętego.

Biogazownie to przykład nowoczesnej technologii, która bazuje na tradycji rolniczej i wykorzystuje odpady do produkcji energii. Zapewniają tym samym niezależność energetyczną rolnikom, niższe ceny prądu i nowe miejsca pracy dla lokalnych społeczności wiejskich przy jednoczesnej dbałości o środowisko w duchu zrównoważonego rozwoju.

Wsparcie i finansowanie biogazowni rolniczych w BOŚ

Finansowanie biogazowni rolniczych w pełni wpisuje się w misję Banku Ochrony Środowiska, który od 35 lat angażuje się w zielone projekty. Warto podkreślić, że w procesie kredytowym bank – z udziałem swoich inżynierów ekologów – każdorazowo poddaje weryfikacji założenia technologiczne i środowiskowe tych projektów.

Biogazownie mogą działać w różnych modelach biznesowych. Bank jest gotów zarówno na finansowanie mniejszych instalacji, służących do zaspokojenia własnych potrzeb energetycznych gospodarstwa rolnego lub przedsiębiorstwa, jak i większych instalacji produkujących energię na sprzedaż.

eprasa.pl 46a17e94dc

Dla banku szczególnie atrakcyjne są biogazownie zintegrowane z gospodarstwem rolnym – ponieważ mają zapewniony surowiec, mogą zniwelować koszt prowadzenia działalności poprzez zmniejszenie opłat za energię elektryczną i cieplną, a także dostarczyć dobrej jakości nawóz naturalny do upraw rolnych. Dodatkowo, jeżeli całość substratu wykorzystanego do produkcji biogazu pochodzi z odpadów organicznych, mogą one istotnie ograniczyć ślad węglowy produktów rolnych.

Bank może również finansować większe systemy czerpiące z substratu zewnętrznego. Najczęściej są to instalacje nastawione na sprzedaż energii elektrycznej, korzystające z gwarantowanych cen sprzedaży energii elektrycznej.

Ma też dedykowane produkty dla finansowania OZE oraz finansowania VAT, który nie stanowi kosztu kwalifikowanego objętego wsparciem bezzwrotnym.

Bank jest otwarty na finansowanie projektów korzystających z finansowania preferencyjnego. Ponieważ kluczowa jest płynność finansowa, warto rozmawiać z bankiem o finansowaniu kosztów niekwalifikowanych, w tym VAT, także o finansowaniu pomostowym, gdy dotacja refinansuje poniesione nakłady.

W przypadku biogazowni kluczowe może być również finansowanie nakładów operacyjnych poniesionych w okresie rozruchu instalacji, która może trwać nawet 6 miesięcy. Ważne w tym zakresie jest podejście biznesowe klienta, gdyż sięganie po pomoc

eprasa.pl 46a17e94dc

publiczną niesie za sobą konsekwencje dla strukturyzowania transakcji i jej zabezpieczenia.

BOŚ aktywnie współpracuje z kluczowymi podmiotami w zielonej transformacji, takimi jak NFOŚiGW, WFOŚiGW, BGK i EBI. Dzięki współpracy z BGK oferuje klientom preferencyjne pożyczki unijne, w ramach których można finansować instalacje, wytwarzające energię elektryczną jak i cieplną z odnawialnych źródeł energii, w tym z biogazu.

Obecnie instalacje biogazowe mogą w BOŚ być finansowane preferencyjnymi pożyczkami unijnymi w województwach: lubelskim, dolnośląskim, małopolskim, zachodniopomorskim, mazowieckim, podkarpackim, wielkopolskim i śląskim.

Oferta jest rozwijana, by kompleksowo wspierać klientów, ale już dzisiaj można powiedzieć, że BOŚ jest bankiem, który posiada jeden z najszerszych na naszym rynku dostępów do programów i środków publicznych.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 46a17e94dc

Z PASJI DO ROLNICTWA

Fot. Shutterstock

ZŁOTA SETKA POLSKIEGO ROLNICTWA

W niedługiej przyszłości **BASF ZAMIERZA WPROWADZIĆ NOWE SUBSTANCJE CZYNNE DO ZWALCZANIA CHWASTÓW** *w zbożach oraz rzepaku. Pracuje również nad wprowadzeniem insektycydu z zupełnie nowej grupy chemicznej.*

Tekst: **ANNA POTRZEBOWSKA**

Jako wiodący producent środków ochrony roślin, BASF łączy sukces ekonomiczny z troską o środowisko i odpowiedzialnością społeczną. Produkty i rozwiązania firmy BASF nie tylko pomagają rolnikom w ich codziennej pracy, ale także wspierają zachowanie zasobów naturalnych, zapewniają bezpieczeństwo żywnościowe oraz poprawiają jakość życia milionów ludzi na całym świecie. Zaangażowanie firmy nie jest przypadkowe, wynika z pasji do rolnictwa – najcenniejszej pracy na Ziemi. To właśnie dzięki tej pasji realizowane są inwestycje w badania i rozwój oraz powstają innowacyjne i skuteczne rozwiązania, które każdego dnia wspierają producentów rolnych w ich odpowiedzialnej i wymagającej pracy.

Misja firmy została trafnie określona: działania są nakierowane na zrównoważoną przyszłość rolnictwa poprzez łączenie innowacji, klientów i społeczeństwa. Firma widzi swoją rolę

eprasa.pl 46a17e94dc

w budowaniu zrównoważonego rozwoju we wszystkim, co robi: w biznesie, środowisku, społeczeństwie i gospodarce. W BASF widać też nastawienie na współpracę i nawiązywanie relacji, które mogą pomóc przybliżyć zrównoważoną przyszłość rolnictwa. Zaangażowanie, doświadczenie i innowacyjność firmy – to trzy czynniki, które pozwalają przyczyniać się do budowania tej lepszej przyszłości.

Innowacje w laboratorium i w polu łączone są w BASF z wiodącymi technologiami cyfrowymi, tworząc kompleksową ofertę dla producentów rolnych. Firma, aby żywić populację świata i tworzyć trwałe dziedzictwo, od lat podejmuje współpracę ze społeczeństwem, rolnikami, środowiskiem akademickim oraz licznymi partnerami. Od wielu lat firma dostarcza producentom rolnym swoje rozwiązania.

Substancje czynne i fungicydy

Szczególnie dużą innowacją w ostatnich latach było wprowadzenie na rynek substancji czynnej Revysol® i grupy fungicydów ją zawierających: do zbóż (Revyflex® Plus, Revysky i Osiris® Revy, a także Daxur®), rzepaku (Pictor® Revy), buraka (Belanty®) czy ziemniaka i upraw sadowniczych (Revyona®). Badania i rozwój, firma kontynuuje, dążąc do wprowadzenia nowych rozwiązań, które pomagają w osiąganiu lepszych wyników i ochronie środowiska. W przyszłości zamierza też wprowadzić nowe substancje

eprasa.pl 46a17e94dc

czynne do zwalczania chwastów w zbożach (w tym biotypów odpornych) oraz rzepaku. Ma też wprowadzić insektycyd oparty na substancji czynnej z zupełnie nowej grupy chemicznej.

Zbiórka opakowań po środkach ochrony roślin

Warto też dodać, że w trosce o zrównoważoną przyszłość BASF jest aktywnym uczestnikiem Systemu Zbiórki Opakowań Polskiego Stowarzyszenia Ochrony Roślin – ogólnopolskiego programu zbiórki i recyklingu opakowań po środkach ochrony roślin. W 2024 r. system PSOR osiągnął rekordowy wynik: z rynku zebrano 2,67 tys.ton opakowań po środkach ochrony roślin, co stanowi 88 proc. masy opakowań wprowadzonych na rynek. Recyklingowi poddano 80 proc. opakowań po produktach wprowadzonych na rynek, znacznie przekraczając tym samym ustawowy próg recyklingu wynoszący 40 proc. To najwyższy wynik w historii systemu i potwierdzenie skuteczności wspólnych działań BASF oraz całej branży.

Program korzyści benefito

Z pasji do rolnictwa, a także z potrzeby zaangażowania we wsparcie naszych rodzimych producentów rolnych, w BASF powstał Program Korzyści BeneFito. Główna korzyść – to korzyść dla budżetu rolnika. Za zakupy produktów BASF (środków ochrony

eprasa.pl 46a17e94dc

roślin i nasion) uczestnik otrzymuje punkty, które może przeznaczyć na rabaty, karty upominkowe i inne atrakcyjne nagrody.

– Program Korzyści BASF BeneFito jest przełomem w podejściu do wsparcia klienta. Dzięki produktom BASF producenci rolni z całej Polski mają zapewnione zdrowe, wysokie plony o ponadprzeciętnej jakości, a tym samym wyższe zyski z prowadzonej działaności. A teraz dzięki BeneFito mogą jeszcze bardziej zyskać i dodatkowo obniżyć koszty produkcji, głównie dzięki atrakcyjnym rabatom na produkty BASF. To szczególnie istotne w dzisiejszych niepewnych czasach i w obliczu nowych wyzwań, przed którymi staje rolnictwo – mówi Monika Glen, menedżer ds. komunikacji i serwisów marketingowych w BASF Polska.

Aby stać się uczestnikiem programu, należy kupić produkty BASF i wejść na stronę www.agro.basf.pl. Tam można założyć konto, wypełniając formularz rejestrujący nas w programie BeneFito.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 46a17e94dc

ARTUR MARKOWSKI, *Chief Expert -Business Banking w ING Banku Śląskim: Polskie rolnictwo ma przestrzeń do rozwoju*

TRZY DEKADY Z POLSKIM ROLNICTWEM

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl 46a17e94dc

ZŁOTA SETKA POLSKIEGO ROLNICTWA

Polski sektor rolny od lat jest jednym z filarów gospodarki, a jego potencjał wciąż rośnie. W tym rozwoju istotną rolę odgrywają instytucje finansowe. **JEDNYM Z LIDERÓW W TYM OBSZARZE JEST ING BANK ŚLĄSKI**, *od ponad trzech dekad wspierający producentów rolnych, przetwórców i gospodarstwa rodzinne.*

Tekst: **BARTOSZ MICHALSKI**

ING Bank Śląski towarzyszy rolnikom i firmom z sektora agro od czasów transformacji ustrojowej. Już na początku lat 90. bank dostrzegł potencjał w rozwijającym się rynku i rozpoczął finansowanie podmiotów związanych z produkcją żywności. – Od ponad 30 lat wspieramy branżę rolną. Producenci rolni to dla nas solidni i rzetelni kredytobiorcy – podkreśla Artur Markowski, Chief Expert-Business Banking w ING Banku Śląskim.

Dziś ING obsługuje szerokie spektrum klientów: od dużych gospodarstw wielkotowarowych, przez przedsiębiorstwa handlowe i przetwórcze, aż po rodzinne gospodarstwa produkujące surowce i przetwory na rynek krajowy i europejski.

eprasa.pl 46a17e94dc

Polska wieś na tle Europy

W ocenie ekspertów ING sektor agro w Polsce rozwija się dynamicznie i coraz częściej dorównuje, a nawet przewyższa standardy tzw. „starej" Unii Europejskiej. Polskie gospodarstwa wielkotowarowe są wzorem efektywności i jakości, a nasze surowce i produkty rolno-spożywcze cieszą się uznaniem w UE i poza nią.

– Polskie rolnictwo stoi dziś na wysokim poziomie, ale nadal ma przestrzeń do rozwoju – ocenia Artur Markowski. Kluczowe kierunki to konsolidacja, integracja pionowa i pozioma oraz poszukiwanie wartości dodanej poprzez skracanie łańcucha dostaw i uniezależnianie się od pośredników.

Finansowanie szyte na miarę

Rolnictwo ma swoją specyfikę – od sezonowości, przez zmienność cen surowców, po długie cykle inwestycyjne. ING odpowiada na te wyzwania, proponując rozwiązania dopasowane do potrzeb branży.

Bank finansuje zakup gruntów rolnych i udziałów w firmach nawet na 30 lat, inne inwestycje na 15 lat, a bieżące wydatki czy skup surowców – w ramach elastycznych kredytów obrotowych. Oferta uzupełniana jest o leasing maszyn i urządzeń oraz faktoring, który poprawia płynność firm przetwórczych i handlowych.

Indywidualne podejście i znajomość realiów rynku pozwalają bankowi budować długofalowe relacje z klientami. Rolnicy mogą

eprasa.pl 46a17e94dc

liczyć nie tylko na finansowanie czy obsługę handlu, ale również uczestniczyć w spotkaniach branżowych, które bank organizuje lub wspiera. Stanowią one dobrą platformę do wymiany wiedzy i doświadczeń.

Zrównoważony rozwój – inwestycja w przyszłość

ING promuje zrównoważoną produkcję żywności i nowoczesne rozwiązania w rolnictwie. W ramach Programu Grantowego bank przeznaczył milion złotych na projekty m.in. wspierające innowacyjne technologie i bioróżnorodność.

Nie tylko duży może więcej

Choć coraz częściej mówi się o sile dużych gospodarstw wielkotowarowych, ING podkreśla, że także mniejsze podmioty mają ogromny potencjał. – Mniejsze gospodarstwa mogą zyskać przewagę, stawiając na warzywa, owoce, ich konfekcjonowanie oraz współpracę w ramach grup producenckich i spółdzielni, poprawę efektywności produkcji poprzez wspólne użytkowanie maszyn i urządzeń – podkreśla Artur Markowski.

Z kolei w większych przedsiębiorstwach kierunek rozwoju wyznacza dalsza konsolidacja, rozwój przetwórstwa oraz inwestycje w innowacyjne technologie, które zwiększają efektywność i pozwalają sprostać wyzwaniom globalnej konkurencji.

eprasa.pl 46a17e94dc

Partner na lata

Historia współpracy ING z polskim rolnictwem to dowód na to, że odpowiednio dobrane instrumenty finansowe mogą realnie wspierać rozwój całego sektora. Bank nie tylko dostarcza kapitał, lecz także inspiruje i promuje innowacyjne rozwiązania.

Dzięki połączeniu doświadczenia z wiedzą o rynku ING jest instytucją finansową i partnerem, który aktywnie uczestniczy w budowaniu nowoczesnego rolnictwa w Polsce.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 46a17e94dc

JAKOŚĆ I BEZPIECZEŃSTWO TAKŻE DLA PUPILI

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl 46a17e94dc

MORLINY FOODS, *lider w produkcji żywności, rozszerza działalność o segment pet food, oferując najwyższą jakość także dla zwierząt.*

Tekst: **ANNA SONIK**

Dynamiczny rozwój rynku karm dla zwierząt i rosnące oczekiwania konsumentów sprawiają, że sektor pet food staje się jednym z najbardziej perspektywicznych obszarów w branży spożywczej. Rynek karmy dla zwierząt domowych nigdy nie rósł tak dynamicznie jak dziś. Morliny Foods, integrując Pupil Foods – firmę cenioną za nowoczesne technologie i wysokiej jakości karmy – jasno sygnalizują, że chcą aktywnie uczestniczyć w tej transformacji.

Strategiczna synergia

Decyzja o włączeniu Pupil Foods do Morliny Foods opiera się na wspólnej wizji rozwoju i efektywnego wykorzystania zasobów. Firma Pupil Foods z ugruntowaną pozycją na rynku pet food wnosi know-how w tworzeniu karm odpowiadających na potrzeby coraz bardziej świadomych właścicieli zwierząt. Z kolei

eprasa.pl 46a17e94dc

Morliny Foods dysponują doświadczeniem w zarządzaniu surowcami i produkcją żywności dla ludzi, gdzie fundamentem są jakość i bezpieczeństwo. Wspólnie firmy mogą w pełni wykorzystać potencjał surowcowy i technologiczny – tworząc z wartościowych składników pochodzenia zwierzęcego karmy odpowiadające najwyższym standardom. To doskonały przykład „circular economy", który łączy sens ekonomiczny, etykę i troskę o środowisko.

Rynek odporny na kryzysy, premiumizacja i rosnące wymagania

Zapotrzebowanie na karmy rośnie zarówno w Polsce, jak i na świecie. Wzrost liczby pupili w domach to tylko część zjawiska. Coraz silniejszy jest też trend humanizacji – zwierzęta traktowane są jak pełnoprawni członkowie rodziny. Właściciele oczekują karm funkcjonalnych, naturalnych, często hipoalergicznych, z czystą etykietą („clean label", czyli produktów o prostym, naturalnym składzie, pozbawionych sztucznych dodatków). To rynek odporny na kryzysy, w którym jakość i bezpieczeństwo nie podlegają kompromisom.

Ponadto na rynku pet food widać wyraźnie proces premiumizacji. Konsumenci coraz częściej wybierają produkty o składzie „human grade", które mogłyby spełniać standardy żywności dla ludzi. – Rynek karm dla zwierząt coraz bardziej przypomina sek-

eprasa.pl 46a17e94dc

tor spożywczy – od oczekiwań wobec jakości i bezpieczeństwa składników, po pełną transparentność i etyczną komunikację. To dla nas ogromna szansa na budowanie trwałej relacji z klientami – podkreśla Łukasz Dominiak, dyrektor ds. public i government relations w Animex Foods.

Inwestycje w rozwój

Morliny Foods i Pupil Foods zapowiadają rozbudowę oferty – od karm ekonomicznych po specjalistyczne receptury weterynaryjne. Równolegle firma inwestuje w technologie i analizuje możliwości ekspansji zagranicznej. Szczególnie perspektywiczne są rynki Europy Zachodniej, gdzie jakość i bezpieczeństwo, przejrzystość etykiety oraz odpowiedzialność producenta stają się wyznacznikami zaufania.

Odpowiedzialność i zaufanie

Rozwój w segmencie pet food to naturalne uzupełnienie głównych obszarów działalności Morliny Foods oraz element odpowiedzialności – pełne wykorzystanie zasobów surowcowych i oferowania produktów, którym konsumenci ufają. – W każdym segmencie, w którym działamy, fundamentem są jakość i bezpieczeństwo. To zasady, które od zawsze stosujemy w produkcji żywności dla ludzi i które dziś przenosimy na obszar karm dla zwierząt – dodaje Łukasz Dominiak.

eprasa.pl 46a17e94dc

Integracja Pupil Foods to kolejny krok w stronę budowania spójnej, zrównoważonej strategii. Dzięki niej Morliny Foods nie tylko wprowadzają na rynek karmy najwyższej jakości, ale też udowadniają, że gospodarka obiegu zamkniętego może iść w parze z innowacyjnością i odpowiedzialnością. To podejście, które wzmacnia firmę na rynku lokalnym i pozwala zdobywać zaufanie na rynkach międzynarodowych.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 46a17e94dc

Fot. Shutterstock

JAK SFINANSOWAĆ ROZWÓJ PRZEDSIĘBIORSTW Z BRANŻY ROLNO-SPOŻYWCZEJ

eprasa.pl 46a17e94dc

Rozwój jest elementem prowadzenia biznesu niezależnie od skali działania. **NIE JEST ON JEDNAK MOŻLIWY BEZ INWESTYCJI.** *Te realizowane w firmach z sektora rolno-spożywczego są szczególnie istotne, ponieważ wpływają na bezpieczeństwo żywnościowe oraz jakość produktów spożywczych.*

Tekst: **TOMASZ KONIECZNY**

Dzięki nowoczesnym technologiom i procesom, przedsiębiorstwa zwiększają wydajność, ograniczają straty surowców i dostosowują się do zmieniających się potrzeb konsumentów. Ci ostatni, oprócz walorów smakowych, zdrowotnych i wizualnych jedzenia, coraz częściej zwracają uwagę na wpływ produkcji żywności na środowisko. To skłania firmy do inwestowania w bardziej przyjazne dla środowiska technologie i transparentne łańcuchy dostaw. Równolegle pojawiają się dyrektywy i regulacje, które zobowiązują firmy do przyjęcia zrównoważonego kierunku zmian i modernizacji.

Niewielki budżet na dotacje dla sektora spożywczego

Od czasu wejścia Polski do Unii Europejskiej ogromną siłą napędową rozwoju rodzimych firm spożywczych są fundusze

eprasa.pl 46a17e94dc

unijne. Z pierwszych środków na współfinansowanie inwestycji korzystaliśmy jeszcze w ramach budżetów przedakcesyjnych (257 mln euro w ramach Programu Sapard). Po akcesji, w ramach kolejnych perspektyw finansowych i programów wsparcia, do dyspozycji branży było łącznie ponad 3,5 mld euro na dotacje rozwojowe. W ramach bieżącego Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej (PS dla WPR) na lata 2023-2027 w działaniu dla przetwórców rolno-spożywczych i podmiotów wprowadzających do obrotu produkty rolne, działające w zorganizowanych formach współpracy rolników (działanie 10.7.1. Rozwój współpracy w ramach łańcucha wartości „dotacja" – poza gospodarstwem), na współfinansowanie inwestycji przewidziano zaledwie 204 mln euro. Nabór wniosków o dotacje w ramach tego działania jest planowany na I kwartał 2026 r., a kwalifikowane do dofinansowania koszty będą poniesione po złożeniu wniosku o dotację w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (ARiMR).

Firmy spożywcze mogą sięgać po środki w ramach Funduszy Spójności, natomiast wymogi co do kwalifikacji inwestycji rozwojowych do dotacji są rygorystyczne, a konkurencja większa – wsparcie nie jest sektorowe, a budżety ograniczone.

eprasa.pl 46a17e94dc

Instrumenty finansowe jako alternatywa dla dotacji

W związku z tym, że pula środków publicznych jest ograniczona, a potrzeby inwestycyjne ogromne, Komisja Europejska wymusza na krajach członkowskich przejście na bardziej efektywny system wsparcia, który pozwala sfinansować więcej projektów mniejszym kosztem.

Zgodnie z tą zasadą bezzwrotne dotacje są zarezerwowane głównie dla projektów wysokiego ryzyka, innowacyjnych lub niekomercyjnych m.in. społecznych czy edukacyjnych. Biznes wspierają przede wszystkim instrumenty zwrotne, czyli preferencyjne pożyczki czy gwarancje, co pozwala na wielokrotne wykorzystanie tych samych pieniędzy.

Tę zmianę obserwujemy też w PS WPR 2023-2027. Środki na dotacje do nakładów inwestycyjnych dla firm spożywczych zostały ograniczone, ale pojawiła się możliwość skorzystania z korzystnego kredytu, który łączy elementy wsparcia zwrotnego (gwarancja spłaty kredytu) oraz bezzwrotnego (dotacja do odsetek) – Kredyt z gwarancją Agromax i dopłatą do odsetek. W ramach działania 10.7.2. PS WPR – Rozwój współpracy w ramach łańcucha wartości „instrumenty finansowe" – poza gospodarstwem, na dotacje do odsetek przewidziano 19 mln zł. Alokacja na gwarancje to 69 mln zł, która z uwagi na wielokrotne wykorzystanie, daje potencjał gwarancyjny na poziomie 345 mln zł.

eprasa.pl 46a17e94dc

To natomiast oznacza możliwość udzielenia przez Bank BNP Paribas działający w programie wdrażanym przez Bank Gospodarstwa Krajowego (BGK) kredytów z dotacją do odsetek na poziomie 575 mln zł.

Alternatywą jest finansowany z budżetu krajowego Kredyt preferencyjny z linii PR, którego zaletą, podobnie jak w przypadku wymienionego wyżej instrumentu, jest niski koszt finansowania, wynikający z dopłaty do oprocentowania. Kredyt ten dla odmiany wdrażany jest na podstawie umowy banków z ARiMR, którą również zawarł Bank BNP Paribas.

Oba rozwiązania, m.in. dzięki dopłatom do oprocentowania, są tańsze od komercyjnych kredytów inwestycyjnych i stanowią alternatywę dla dotacji z uwagi na:

- większy dostępny budżet,
- szerszy zakres kosztów kwalifikowanych,
- prostą dokumentację aplikacyjną w porównaniu do wymogów instytucji przyznających dotację do nakładów inwestycyjnych,
- możliwość realizacji inwestycji od ręki, bez oczekiwania na nabór wniosków, ocenę oraz wyniki wyścigu o środki z innymi projektami.

Kredyty te dostępne są w Banku BNP Paribas na bieżąco, do wysokości limitów przyznanych przez ARiMR lub BGK. O możliwości skorzystania decyduje kolejność złożenia wniosków kredytowych.

eprasa.pl 46a17e94dc

Dlaczego warto i kogo powinno to szczególnie zainteresować?

System żywnościowy wymaga szczególnej uwagi, ponieważ odpowiada za ok. 27 proc. globalnych emisji gazów cieplarnianych i stanowi drugie – zaraz po energetyce – najważniejsze źródło emisji CO2. Dlatego właśnie istotne jest, aby stale poszukiwać narzędzi aktywnie wspierających produkcję, usprawniających ją, ale jednocześnie ograniczać idący za nią ślad węglowy. Możliwe jest to dzięki wymianie parku maszynowego, floty – zarówno w małych przedsiębiorstwach i gospodarstwach, jak i średnich, dużych firmach oraz korporacjach żywnościowych.

Rosnący popyt na żywność, w tym także żywność wysokiej jakości, a także chęć utrzymania liderskiej pozycji w Europie pod względem eksportu żywności, wymaga od polskich przedsiębiorców z sektora Food&Agro podejmowania stale inwestycji usprawniających produkcję, skalujących biznes i uelastyczniających firmę pod względem potrzeb rynku. Tylko rozwijające się przedsiębiorstwa są w stanie na równi walczyć o swoją konkurencyjność i pozycję na rynku.

Bank BNP Paribas ma ok. 24% udziału w krajowym rynku kredytów dla rolnictwa, jest również jednym z wiodących partnerów finansowych firm spożywczych w Polsce. Dobrze skrojona oferta – zarówno dla małych, średnich, jak i dużych podmiotów z branży rolno-spożywczej– wspiera rozwój i modernizację sektora. Ban-

eprasa.pl 46a17e94dc

kowość korporacyjna odgrywa także ważną rolę w rozwoju polskiego sektora spożywczego, wspierając realizację ambitnych projektów inwestycyjnych i modernizacyjnych. Dzięki dobrze dopasowanym instrumentom finansowym – od kredytów inwestycyjnych i obrotowych, przez finansowanie strukturyzowane, po rozwiązania w zakresie zarządzania płynnością – Bank BNP Paribas umożliwia firmom rozbudowę zakładów produkcyjnych oraz ekspansję na nowe rynki.

Doskonale zatem rozumie potrzeby finansowania rozwoju tych firm i wyzwania, które za tym idą. Oferuje nie tylko dostosowane rozwiązania umożliwiające sfinansowanie inwestycji, ale także wsparcie i szereg narzędzi podnoszących pozycję firmy na rynku.

Gdzie po kredyt?

Kredyty z dotacjami dla przetwórców można uzyskać w Banku BNP Paribas, który zawarł stosowne umowy z ARiMR (Kredyt preferencyjny z linii PR) lub BGK (Kredyt z gwarancją Agromax i dotacją do odsetek).

W całym procesie pomogą eksperci banku, którzy mają duże doświadczenie w obsłudze tego typu rozwiązań i przeprowadzą klienta profesjonalnie przez cały proces udzielania, a potem obsługi kredytów ze wsparciem publicznym.

Bank BNP Paribas jest pierwszym bankiem, który udzielił kredytu dla przetwórców i ma oba rozwiązania w swojej ofercie.

eprasa.pl 46a17e94dc

ZŁOTA SETKA POLSKIEGO ROLNICTWA

– Jako lider finansowania sektora Food & Agro oraz jako bank numer 1 w sprzedaży Kredytu z gwarancją Agromax i dopłatą do odsetek, służymy ekspercką radą i wiedzą naszych doradców w Centrach MSP i Centrach Korporacyjnych. Nasi eksperci przeanalizują potrzeby i zarekomendują najlepsze rozwiązania – mówi Kinga Wąsik, menedżerka Zespołu Produktów Food and Agro w Banku BNP Paribas.

Więcej informacji o ww. produktach na stronie Banku BNP Paribas: **HTTPS://WWW.BNPPARIBAS.PL/PRZEDSIEBIORSTWA.**

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 46a17e94dc

PLASTIK I TEKTURA SĄ ZE SOBĄ KOMPLEMENTARNE

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl 46a17e94dc

– Ważne jest rozpatrywanie atutów lub wad opakowań w kontekście całego łańcucha dostaw - mówi **KATARZYNA KALA-KOWALSKA**, *prezes zarządu DS Smith Polska.*

Tekst: **ANDRZEJ KONIECZNY**

Jak ważną rolę odgrywają opakowania w branży spożywczej?

Opakowania pełnią kluczową rolę w łańcuchu dostaw, ponieważ odpowiadają za bezpieczeństwo żywności, bezpieczeństwo transportu i jednocześnie pełnią funkcję marketingową. Jeśli są źle zaprojektowane – mogą stać się problematycznym odpadem i dlatego na branży opakowaniowej ciąży naprawdę duża odpowiedzialność. W DS Smith wychodzimy naprzeciw potrzebom klientów i oferujemy opakowania spełniające najbardziej surowe wymagania. Właśnie dlatego jako pierwsi opracowaliśmy i stosujemy Wskaźniki Projektowania dla Obiegu Zamkniętego (Circular Design Metrics) pozwalające nam lepiej zarządzać cyklem życia opakowań i minimalizować ich wpływ w oparciu o 8 parametrów środowiskowych, m.in. takich jak emisja CO2, możliwość recyklingu czy zawartość odnawialnych surowców.

Jak to działa? Np. w oparciu o wyżej wymienione wskaźniki po naszym audycie dla dużej firmy przetwórstwa mięsnego za-

eprasa.pl 46a17e94dc

stosowaliśmy cieńszą, ale równie trwałą tekturę, co pozwoliło ograniczyć emisję CO2 o 290 ton rocznie. Jednocześnie koszty magazynowania, obsługi i transportu uległy obniżeniu o 25 proc. dzięki zmniejszeniu liczby palet wykorzystywanych w zaopatrzeniu i dostawach. Trzeba tu podkreślić, że to tylko jeden z wielu przykładów optymalizacji, które robimy każdego dnia.

Mówi się ostatnio sporo o zastąpieniu opakowań plastikowych opakowaniami tekturowymi, jednak nie jest to proste w branży spożywczej. Jakie jest podejście waszej firmy do tej kwestii?

W DS Smith uważamy, że opakowania plastikowe i tekturowe są komplementarne, a oba rozwiązania mają swoje zalety, ale i wyzwania. Ważnym jest rozpatrywanie atutów lub wad opakowań w kontekście całego łańcucha dostaw. Regulacja PPWR (Packaging and Packaging Waste Regulation), która zacznie obowiązywać od sierpnia przyszłego roku, ma na celu zamknięcie obiegu opakowań m.in. poprzez rezygnację z opakowań tam, gdzie to możliwe, zmniejszanie masy wytworzonych odpadów, ponowne użycie oraz recykling. Do tej pory było to spójne z programem UE „od pola do stołu" (Farm to Fork). Myślę, że podpisana umowa z obszarem Mercosur ponownie otworzy dyskusję o PPWR. Na co dzień firmy muszą opracowywać nowe rozwiązania optymalne środowiskowo i kosztowo. Widzimy w tym szansę, aby wprowadzać jeszcze więcej innowacji z tektury falistej dla branży spożywczej.

eprasa.pl 46a17e94dc

Czym tak naprawdę jest innowacyjne podejście według DS Smith?

W przypadku branży spożywczej konsumenci poszukują bardziej zrównoważonych rozwiązań opakowaniowych i intuicyjnie preferują opakowania oparte na papierze. Dlatego producenci bardzo intensywnie szukają możliwości wprowadzenia nowych rozwiązań, które spełnią wymagania klientów. Ciekawym przykładem jest m.in. branża napojów, w której trzeba mieć na uwadze połączenie bezpieczeństwa produktów i funkcjonalności.

Ma pani jakiś przykład?

Przykładem innowacyjnych rozwiązań, które opracowaliśmy dla naszych klientów, jest DS Smith Lift Up. To kartonowy uchwyt do wielopaków butelek, nadający się w 100 proc. do recyklingu, który stanowi alternatywę dla plastikowych opakowań zbiorczych. Opakowanie zostało wdrożone m.in. przez Coca-Cola HBC w Austrii. Innym przykładem jest DS Smith Round Wrap, czyli opakowanie zbiorcze z tektury falistej na butelki, które opracowaliśmy wspólnie z Carlsberg Polska. To rozwiązanie charakteryzuje się zaokrąglonymi narożami, co pozytywnie wpływa np. ograniczenia zużycia folii przy paletyzacji. Round Wrap umożliwia również zastosowanie grafiki na narożach, co zwiększa obszar komunikacji marketingowej z konsumentem. Te przykłady obrazują, że można tworzyć opakowania, które spełniają wymogi GOZ, a równocześnie są funkcjonalne i wizualnie atrakcyjne.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 46a17e94dc

Fot. Materiały prasowe

KAŻDE EURO WYDANE NA ROZWÓJ POLSKI WSCHODNIEJ TO WKŁAD W BEZPIECZEŃSTWO CAŁEJ UNII

eprasa.pl 46a17e94dc

– Wschodnia Polska i regiony przygraniczne UE to nie margines, a pierwsza linia bezpieczeństwa – mówi **BEATA KRZEWIŃSKA, PRZEWODNICZĄCA RADY POLSKIEJ IZBY GOSPODARCZEJ KOBIET**. *Ekspertka w dziedzinie funduszy unijnych tłumaczy, jak ważny jest wspólny język biznesu oraz dlaczego Bruksela powinna inwestować w Polskę Wschodnią.*

Rozmawiała **IWONA SIKORA-AUGUSTYNEK**

POLISH WOMEN CHAMBER OF COMMERCE zaangażowała się w konsultacje społeczne dotyczące Paktu dla wschodnich rejonów przygranicznych, składając opinię w tej sprawie do Komisji Europejskiej. To zaangażowanie społeczne, czy dbanie o interesy PWCC?

Jedno łączy się nierozerwalnie z drugim. Wschodnia granica Unii Europejskiej to dziś miejsce największych napięć geopolitycznych, zatem nie jest to kwestia wyboru, tylko konieczności. Wschodnia Polska i regiony przygraniczne UE to nie margines, a pierwsza linia bezpieczeństwa. Jeżeli te obszary są słabe, zarówno militarnie, jak i gospodarczo, stają się podatne na destabilizację. Reprezentujemy gospodarkę i wiemy, że silne przedsiębiorstwa wzmacniają ten region, a silny region wschodniej UE to bezpieczeństwo całej wspólnoty.

eprasa.pl 46a17e94dc

Kogo zatem reprezentujecie w konsultacjach dotyczących paktu?

Opinie zawarte z naszym dokumencie, zostały zebrane podczas spotkań i ankiet przeprowadzonych z firmami sektora rolno-spożywczego działającymi w województwach: warmińsko-mazurskim, podlaskim, lubelskim i podkarpackim. Regiony te odpowiadają za 20-25 proc. krajowej produkcji rolnej i zamieszkuje je około 7,5 mln osób. Rolnictwo i sektor spożywczy stanowią

BEATA KRZEWIŃSKA

– przedsiębiorczyni, mentorka i trenerka. Założycielka renomowanej kancelarii doradczej EURO-AGRO Consulting, specjalistka i autorytet w dziedzinie funduszy unijnych. Karierę rozpoczęła w latach 90. od udziału w prestiżowym projekcie konsultingowym Unii Europejskiej w dziedzinie agrobiznesu.

Aktywna uczestniczka życia gospodarczego. W 2024 r. zaprezentowała własną, innowacyjną koncepcję „Tarczy Gospodarczej Wschód", dedykowaną wzmacnianiu przedsiębiorczości na terenach wschodnich granic UE.

Laureatka prestiżowych tytułów: „Top Menedżer 2023", „Nasze Dobre Lubelskie 2024", „Zasłużony dla Rolnictwa".

Od 2025 r. pełni funkcję przewodniczącej rady Polskiej Izby Gospodarczej Kobiet (Polish Women Chamber of Commerce), łącząc strategiczną wizję z wieloletnim doświadczeniem biznesowym.

eprasa.pl 46a17e94dc

tutaj bardzo ważną gałąź gospodarki. Dziś funkcjonują pod silną presją kosztową i w warunkach niepewności.

Według jednych są peryferiami stanowiącymi bufor bezpieczeństwa, inni widzą tu strategiczne zaplecze Europy. W której grupie pani stoi?

Łączę te poglądy. Wschodnie województwa to zaplecze logistyczne, rolne i przemysłowe, które w kryzysie może zaopatrywać nie tylko Polskę, ale i całą Europę. To miejsce, gdzie łączy się produkcja, magazynowanie, przetwórstwo i transport. Mądrze wspierane i wzmocnione może stanowić strategiczne zaplecze Europy, będące silnym buforem bezpieczeństwa, działającym odstraszająco i stabilizującym gospodarkę.

Rozmawia pani na co dzień z tymi przedsiębiorcami. Jak oni widzą swoją przyszłość, jakie bariery i problemy najczęściej zgłaszają?

Najczęściej mówią o trzech sprawach. O rosnących kosztach energii i transportu, utrudnionym dostępie do kapitału oraz o poczuciu ryzyka inwestycyjnego. Każdy incydent na granicy czy w powietrzu sprawia, że klienci cofają się, inwestorzy tracą odwagę. To hamuje rozwój i zmusza firmy do czekania, zamiast inwestowania.

Co w takim razie postuluje pani reprezentując przedsiębiorców i PWCC w ramach konsultacji paktu? Jakie rozwiązania mogą realnie wzmocnić te tereny?

eprasa.pl 46a17e94dc

Przede wszystkim łatwiejszy dostęp do finansowania dla firm w regionach przygranicznych, specjalne programy dotacyjne dla przemysłu spożywczego i logistyki oraz na inwestycję dual-use, czyli taką która służy przedsiębiorcom, a w kryzysie wspiera bezpieczeństwo. To jest wspólny język biznesu i obronności. W swoich działaniach kieruję się tym poglądem. Powtarzam, że bezpieczny region odstrasza agresora. Uważam, że inwestycje gospodarcze mogą działać jak tarcza. Agresor atakuje tam, gdzie dostrzega słabość. Kiedy widzi region, w którym działa nowoczesny przemysł, logistyka i dobrze prosperujące firmy, wie, że ryzykuje większy opór i większe koszty. Gospodarka też potrafi odstraszać. Nie tylko odstraszać, ale zabezpieczać i wspierać obronność. Dlatego rekomendujemy maksymalnie wysokie poziomy dofinansowania, szczególnie dla inwestycji odpornościowych i o zastosowaniach podwójnego przeznaczenia.

Przedsiębiorczyni z Polski Wschodniej angażuje się w bezpieczeństwo całej Europy. Altruizm, patriotyzm czy po prostu interesy?

Znów się powtórzę. To wszystko można połączyć, otrzymując wspólne stabilne interesy i bezpieczeństwo. Mieszkam tu, prowadzę firmę EURO-AGRO Consulting zajmującą się funduszami unijnymi. Dwie dekady działalności pozwoliły mi poznać wszelkie aspekty tej branży. Nie chcę stać na barykadach, tylko wykorzystywać swoją wiedzę i doświadczenie. Tu mam rodzinę,

eprasa.pl 46a17e94dc

przyjaciół, klientów i partnerów biznesowych. Widzę, jak każdy kryzys, każda prowokacja, odbija się na zwykłych ludziach – od rolnika po menedżera dużej firmy. I nie zgadzam się, by Polska Wschodnia była skazana na wieczne „bycie w cieniu".

W zeszłym roku byłam pomysłodawczynią inicjatywy „Tarcza Gospodarcza Wschód". W tym roku wzięłam udział w projekcie „Mentalność Sukcesu" i – wracając do pani pytania – robiłam to z przekonania, że ktoś musi być głosem tych regionów. Czerpałam energię i inspirację do tych działań z rozmów z przedsiębiorcami, którzy mimo trudności chcą rozwijać swoje firmy. To oni mnie napędzają, bo sukcesy klientów to najlepsze paliwo motywacyjne.

Gdyby miała pani przekonać decydentów w Brukseli jednym zdaniem do inwestowania we wschodnie regiony Polski i Unii, co by pani powiedziała?

Bo silny wschód to bezpieczna Europa.

Odpowiem – slogan.

Biorąc pod uwagę dzisiejszą sytuację gospodarczą tych regionów, mogłabym się z tym zgodzić. Jednak kiedy regiony te dostaną szansę, mogą stanowić motor ciągnący innych w górę. Mamy tu ogromny potencjał rolny, logistyczny i ludzki. Wystarczą mądre inwestycje. Kiedy rozmawiam z przedsiębiorcami z tego regionu, słyszę determinację, choć często podszytą frustracją. Oni chcą walczyć, rozwijać się, tworzyć miejsca pracy, ale wciąż mają poczucie, że system zamiast pomagać, rzuca im

eprasa.pl 46a17e94dc

kłody pod nogi. Każde euro wydane na rozwój przedsiębiorczości w Polsce Wschodniej to inwestycja w odporność całej Unii. Każde euro będzie tu elementem wsparcia gospodarki i bezpieczeństwa.

Z kim w Brukseli trzeba dziś rozmawiać najgłośniej, żeby głos polskich przedsiębiorców został usłyszany?

Z tymi, którzy decydują o kształcie funduszy i strategii bezpieczeństwa. To komisarze odpowiedzialni za spójność, rolnictwo, bezpieczeństwo, ale też europosłowie, którzy reprezentują nasze interesy. Trzeba ich uświadamiać, że „ściana wschodnia" to nie lokalny problem Polski, ale europejskie wyzwanie.

Na koniec parytety. Jak pani łączy działalność w biznesie doradczym z przewodniczeniem Polskiej Izbie Gospodarczej Kobiet? Co jest trudniejsze – walka o fundusze dla firm czy o równość kobiet w biznesie?

Oba wyzwania są trudne, ale komplementarne. Bo kiedy kobiety zyskują dostęp do kapitału i wsparcia, powstają nowe firmy i miejsca pracy. Moja misja to wyrównywanie szans – czy to przez dotacje, czy przez walkę o równość.

Czy kobietom-liderkom jest dzisiaj łatwiej czy trudniej przebijać się w sektorze zdominowanym przez mężczyzn?

Łatwiej niż 20 lat temu, ale wciąż trudno. Kobieta w biznesie musi wciąż udowadniać więcej. Ale każda nasza wygrana sprawia, że kolejnym kobietom bę-dzie odrobinę lżej.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 46a17e94dc

100

ZŁOTA SETKA
POLSKIEGO
ROLNICTWA

wprost

Dziękujemy Partnerom za inspirującą współpracę!

Zamek Gniew

Andrzej Grabowski, Jerzy Borucki

WIĘCEJ SZCZEGÓŁÓW NA WWW.ZLOTA100.WPROST.PL

PARTNER HONOROWY Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi

PARTNERZY STRATEGICZNI POLMLEK GRUPA POLMLEK, BGK Bank Polski

PARTNER GŁÓWNY ANIMEX FOODS

PARTNERZY BASF, PFPŻ, BNP PARIBAS FOOD & AGRO, KOWR, McDonald's, ING, BOŚ BANK, CRÉDIT AGRICOLE TWÓJ BANK PEŁEN KORZYŚCI, DS Smith, Fotowoltaika Agro, EAC Euro-Agro Consulting, ZIELONA ENERGIA, Krajowa Grupa Spożywcza

PARTNERZY MEDIALNI TVP info, AgroNews, Agro Profil, foodfakty

eprasa.pl 46a17e94dc

ENERGY DAYS 2025: DROGA DO TRANSFORMACJI ENERGETYCZNEJ

Fot. Materiały prasowe

Debaty drugiej edycji Energy Days 2025 poruszały tematy, którymi żyje dziś branża energetyki w Polsce

eprasa.pl 46a17e94dc

Zakończyła się 2. edycja Energy Days – wydarzenia, które ugruntowało swoje miejsce w kalendarzu debat o przyszłości energetyki w Polsce i Europie. **1–2 PAŹDZIERNIKA 2025 R. W MIĘDZYNARODOWYM CENTRUM KONGRESOWYM W KATOWICACH LIDERZY BIZNESU, POLITYKI I ADMINISTRACJI, EKSPERCI I PRAKTYCY DYSKUTOWALI O KLUCZOWYCH WYZWANIACH TRANSFORMACJI:** *od megainwestycji, takich jak atom, sieci i offshore, po lokalne działania prosumenckie i efektywność energetyczną. W centrum uwagi znalazły się także technologie przyszłości: wodór, magazyny energii, nowe paliwa, a także cyfryzacja, bezpieczeństwo sektora, finansowanie i udział krajowych zasobów w rozwoju łańcucha wartości.*

Debaty plenarne i dyskusje panelowe, targi z prezentacją produktów, usług i rozwiązań technicznych oraz forum networkingu – to wszystko znalazło swoje miejsce w formule dwudniowego Energy Days. Wydarzenie zgromadziło blisko 2500 uczestników, z czego 1800 stacjonarnie oraz 160 prelegentów, którzy w ramach 25 sesji, ale także spotkań towarzyszących, dzielili się swoim spojrzeniem na tematy, którymi żyje dziś branża.

eprasa.pl 46a17e94dc

– Dla rozwoju Polski kluczowe są dziś bezpieczeństwo energetyczne, stabilność dostaw oraz ceny energii – czynniki decydujące o konkurencyjności i suwerenności gospodarki. Dla przyspieszenia transformacji energetycznej niezwykle istotne są zapowiadane i realizowane wielkoskalowe inwestycje: polski program jądrowy, rozbudowa sieci elektroenergetycznych czy rozwój morskiej energetyki wiatrowej. Ogromne znaczenie mają również mniejsze, lokalne projekty poprawiające efektywność energetyczną i wspierające produkcję zielonej energii w przedsiębiorstwach. Pamiętamy przy tym o oczekiwaniach związanych z poziomem local contentu oraz wykorzystaniem krajowych zasobów, kompetencji i zdolności wytwórczych, tak by transformacja stała się impulsem rozwoju całej gospodarki. To właśnie te zagadnienia ukierunkowały tegoroczną edycję Energy Days, w której uczestniczyli czołowi eksperci branży – podkreślił Wojciech Kuśpik, prezes Grupy PTWP.

Transformacja w cieniu wyzwań geopolitycznych

Sesja inauguracyjna otworzyła konferencję pytaniem o to, jak przyspieszyć transformację energetyczną w Polsce przy jednoczesnym zachowaniu suwerenności i konkurencyjności. Paneliści wskazywali, że

eprasa.pl 46a17e94dc

> *kluczowe będą warunki wdrożenia wielkoskalowych projektów –* **ZARÓWNO INFRASTRUKTURALNYCH, JAK I TECHNOLOGICZNYCH** *– oraz jasno zdefiniowana polityka energetyczna.*

W kontekście rosnącej niepewności geopolitycznej dyskusja skupiła się też na kwestiach stabilności dostaw, bezpieczeństwa energetycznego oraz ryzyka odpływu przemysłu wobec rosnących kosztów energii.

– Najbliższa dekada będzie czasem przełomu, miks energetyczny za dziesięć lat będzie wyglądał zupełnie inaczej niż obecnie. Ta zmiana w tym okresie nie będzie przeprowadzona wbrew pracownikom sektora hutniczego, energetycznego i gazowego, zostanie przeprowadzona w uzgodnieniu z pracownikami i samorządami – zadeklarował minister energii Miłosz Motyka. Zwrócił także uwagę, że transformacja wymaga elastyczności systemu energetycznego, rozwinięcia magazynów energii oraz integracji źródeł OZE z siecią na dużą skalę. Podkreślił konieczność tworzenia warunków regulacyjnych sprzyjających inwestycjom i zapewnienia spójności strategii krajowej z celami europejskimi.

Paweł Torbus, prezentując raport firmy doradczej McKinsey&Company, zaznaczył z kolei, że zagadnienie transformacji łączy

eprasa.pl 46a17e94dc

się ściśle z kwestiami bezpieczeństwa i inwestycji. Wyjaśnił, że znany dotąd system energetyczny szybko się zmienia, przy czym konieczne jest zapewnienie mu odporności na zaburzenia pogodowe i geopolityczne, a skala potrzebnych inwestycji w najbliższych dziesięciu latach jest największa w historii sektora.

– Polskie ceny energii elektrycznej są dziś jednymi z najwyższych w Europie – wskazał. – Żyjemy w takim systemie ekonomicznym, gdzie rosną koszty wydobycia węgla i z drugiej strony rośnie ekspozycja na koszty uprawnień CO2, w szczególności dla energii z węgla. Patrząc w przyszłość, ta dekada jest dekadą gwałtownej zmiany. Dzisiejszy miks: 30 proc. OZE i 70 proc. źródła konwencjonalne obróci nam się w ciągu dziesięciu lat – zasygnalizował.

Wskazał także, że

> *cel na 2050 r. jest znany:* **BĘDĄ TO ŹRÓDŁA JĄDROWE JAKO NOWA BAZA, GAZOWE JAKO UZUPEŁNIENI***e i stabilizacja systemu oraz OZE, które będą głównym źródłem energii.*

Grzegorz Lot, prezes TAURON Polska Energia, również podkreślił potrzebę rozsądnej i sprawiedliwej transformacji sektora wytwarzania energii. Zaznaczył, że w perspektywie kilku lat

eprasa.pl 46a17e94dc

kluczowe będzie zastępowanie węgla technologiami bardziej elastycznymi i niskoemisyjnymi.

– W miejscach, w których prowadzimy biznes konwencjonalny, budujemy energetykę przyszłości. Chcemy konwertować nasze lokalizacje węglowe na gaz, magazyny energii i usługi stabilizujące sieć. Jednocześnie inwestujemy 30 mld zł w OZE, a głównie energetykę wiatrową onshore, bo to dziś najtańsza i najprostsza technologia, zbliżona do profilu zużycia energii przez klientów – podkreślił. Zwrócił również uwagę na znaczenie obniżania kosztów bilansowania poprzez magazyny energii i aktywne zaangażowanie odbiorców w zmianę zachowań, m.in. dzięki taryfom dynamicznym. Przykładem jest oferta „Tanie godziny", z której skorzystało 12 tys. klientów – 70 proc. z nich obniżyło koszty energii poniżej poziomu ceny zamrożonej.

Bartosz Fedurek, prezes PGE Baltica, wskazał, na kluczowe dla dalszego rozwoju projektów kwestie:

– Abyśmy mogli realizować kolejne projekty, potrzebujemy stabilnego otoczenia regulacyjnego i utrzymania systemu kontraktów różnicowych dla morskiej energetyki wiatrowej. Globalne łańcuchy dostaw się stabilizują, co daje szansę na realizację inwestycji w racjonalnych, akceptowalnych cenach – podkreślił.

Janusz Bil, prezes Orlen Neptun, zwrócił uwagę, że branża morskiej energetyki wiatrowej powinna być postrzegana w długiej perspektywie jako sektor stabilny i perspektywiczny, mimo

eprasa.pl 46a17e94dc

trudności ostatnich lat. Przypomniał, że projekt Baltic Power o mocy 1140 MW, realizowany wspólnie przez Orlen i Northland Power, jest dziś najbardziej zaawansowaną inwestycją w polskim offshore i należy do tzw. pierwszej fazy rozwoju. Podkreślił także znaczenie przygotowanej infrastruktury, w tym portu instalacyjnego w Świnoujściu, który już obsługuje pierwszych klientów i będzie kluczowy dla projektów drugiej fazy o łącznej mocy ok. 5 GW.

> *– Offshore pomimo ostatnich dwóch lat trudności,* **PRZEZ DZIESIĘĆ LAT TO BYŁO PASMO SUKCESÓW,** *spadających nakładów inwestycyjnych, postępu technologicznego.*

Przez ostatnie dwa lata nastąpił wzrost OPEX i CAPEX, ale to nie upoważnia nas do tego, żeby długoterminowo myśleć negatywnie o morskiej energetyce wiatrowej – przekonywał.

Olga Sypuła, dyrektorka krajowa European Energy Polska, podkreśliła, że w rozwoju odnawialnych źródeł energii w Polsce wciąż jest bardzo dużo do zrobienia, zwłaszcza w zakresie procedur administracyjnych i środowiskowych. Wskazała, że sektor utknął na etapie prac nad ustawą wiatrakową, mimo że obecne regulacje odległościowe – 700 metrów – są dla inwestorów sa-

eprasa.pl 46a17e94dc

tysfakcjonujące i nie stanowią dziś głównej bariery. Wg ekspertki największym problemem pozostaje niejednoznaczność przepisów.,– dodała.

Grzegorz Onichimowski, prezes Polskich Sieci Elektroenergetycznych (PSE), zwrócił uwagę, że

> *kluczowym wyzwaniem transformacji energetycznej jest* **ZACHOWANIE RÓWNOWAGI MIĘDZY KOSZTAMI SPOŁECZNYMI A BEZPIECZEŃSTWEM** *systemu elektroenergetycznego.*

Podkreślił, że w Europie nie ma ciągłej produkcji energii ze słońca i wiatru, dlatego konieczne jest posiadanie mocy dyspozycyjnych, które zapewnią stabilność dostaw w okresach braku generacji z OZE. Przypomniał, że rozwój morskich farm wiatrowych będzie wymagał zakontraktowania dodatkowych mocy dyspozycyjnych, co istotnie wpłynie na koszty systemu. Zwrócił jednocześnie uwagę na dynamiczny rozwój technologii, takich jak fotowoltaika i magazyny energii, które umożliwiają coraz większej liczbie odbiorców częściową niezależność od sieci elektroenergetycznej. – Już za chwilę magazyn energii o pojemności 30–40 kWh przestanie kosztować 70–80 tys. zł i będzie w stanie uniezależniać gospodarstwo domowe od energii z sieci

eprasa.pl 46a17e94dc

Fot. Materiały prasowe

Energy Days 2025 zgromadziły blisko 2500 uczestników, z czego 1800 to goście, którzy przyjechali do Katowic

eprasa.pl 46a17e94dc

nawet przez osiem miesięcy w roku – zauważył. Onichimowski zaapelował o pogłębioną debatę nad przyszłą strukturą rynku i kosztami wsparcia dla źródeł odnawialnych, zwracając uwagę, że w przyszłości cena energii na rynku może być znacznie niższa niż w kontraktach długoterminowych zawieranych obecnie.

Piotr Krzyżewski, wiceprezes KGHM Polska Miedź ds. finansowych, podkreślił, że

> *w procesie transformacji energetycznej* **KLUCZOWE ZNACZENIE MA UTRZYMANIE KONKURENCYJNOŚCI** *– zarówno gospodarki europejskiej i krajowej, jak i poszczególnych sektorów przemysłu.*

Zaznaczył, że w działalności KGHM większe znaczenie, niż sama cena, ma bezpieczeństwo dostaw surowców i energii, ponieważ to ono decyduje o zdolności firmy do realizacji zamówień dla kluczowych klientów w Europie Zachodniej.

Liderzy sektora o przyszłości największych inwestycji w energetyce

Jedną z kluczowych sesji Energy Days była dyskusja „Megaprojekty w transformacji", która zgromadziła liderów sektora. O wyzwaniach i znaczeniu największych inwestycji dla gospodarki

eprasa.pl 46a17e94dc

i bezpieczeństwa energetycznego debatowali: Janusz Bil – prezes ORLEN Neptun, Krzysztof Dresler – wiceprezes PKO Banku Polskiego, Bartosz Fedurek – prezes PGE Baltica, Grzegorz Kinelski – prezes Enea, Miłosz Motyka – minister energii, Grzegorz Onichimowski – prezes Polskich Sieci Elektroenergetycznych, Michał Orłowski – wiceprezes ds. zarządzania majątkiem i rozwoju, TAURON Polska Energia, Piotr Piela – wiceprezes Polskich Elektrowni Jądrowych, a także Jarosław Wajer – partner, lider Działu Energetyki w Polsce i regionie CESA, EY.

W trakcie sesji eksperci podkreślali, że

> *atom, offshore i nowoczesna infrastruktura sieciowa* **STANOWIĄ STRATEGICZNE FILARY TRANSFORMACJI** *i bezpieczeństwa energetycznego kraju.*

Zwracali także uwagę, że dla powodzenia megaprojektów i realizacji kolejnych kamieni milowych kluczowe są nie tylko nakłady kapitałowe, ale także stabilne otoczenie regulacyjne, efektywne zarządzanie ryzykiem i budowanie długofalowych relacji między administracją, inwestorami i krajowymi dostawcami.

Minister Motyka podkreślił, że największym wyzwaniem dla rozwoju OZE w Polsce nie są już dziś kwestie legislacyjne ani finansowe, lecz sprawność instytucji odpowiedzialnych za wyda-

eprasa.pl 46a17e94dc

wanie decyzji środowiskowych i inwestycyjnych. Zwrócił uwagę, że procesy administracyjne trwają zbyt długo, co spowalnia realizację projektów i stawia Polskę w tyle za innymi krajami UE. Jako kluczowe działania wskazał wzmocnienie instytucjonalne, lepszy nadzór i egzekwowanie wytycznych przez właściwe ministerstwa, usprawnienie wewnętrznej organizacji pracy w instytucjach, nadanie priorytetowego charakteru programom wspierającym rozwój PV i magazynów energii nie tylko pod kątem finansowania, ale i szybkości dostępu do środków.

> *– Dziś największym wąskim gardłem transformacji energetycznej nie są pieniądze ani ustawy, ale* **SPRAWNOŚĆ INSTYTUCJI.**

Potrzebujemy mocniejszych, sprawniejszych organów – zwłaszcza w zakresie procedur środowiskowych – i lepszego nadzoru nad ich działaniem. Uproszczenie i przyspieszenie decyzji to klucz do rozwoju OZE w Polsce – przekonywał.

Cyfrowa transformacja sektora energetycznego

W trakcie panelu „Digitalizacja i cyberbezpieczeństwo” prelegenci szeroko dyskutowali znaczenie Centralnego Systemu Infor-

eprasa.pl 46a17e94dc

macji Rynku Energii (CSRiE) jako kluczowego narzędzia rozwoju rynku i integracji systemowej. CSRiE ma m.in. ułatwiać zmianę sprzedawcy energii, co – zdaniem uczestników – może znacząco zwiększyć elastyczność rynku. Prelegenci zauważyli jednak, że sam system nie wystarczy — bez edukacji klientów i przygotowania uczestników rynku CSRiE może pozostać tylko technicznym narzędziem, które nie osiągnie pełnego potencjału użytkowego.

– CSRiE to ogromna szansa dla rynku elektroenergetycznego – podkreśliła Beata Mycer, dyrektor wykonawcza ds. IT i cyfryzacji w Tauron Polska Energia. Zaznaczyła, że największym beneficjentem systemu będą odbiorcy energii, którzy dzięki niemu zyskają narzędzie do lepszego dopasowania taryf do własnych potrzeb.

Z kolei Tomasz Kurdelski, prezes firmy Ebicom, zwrócił uwagę na znaczenie edukacji klientów w procesie zmiany sprzedawcy energii:

> *– Jeżeli nie wyedukujemy klienta, zmiana sprzedawcy* **POZOSTANIE DOMENĄ PASJONATÓW** *– ocenił,*

dodając, że nie należy oczekiwać masowych migracji między operatorami, a w pierwszej kolejności to biznes będzie korzystał z taryf dynamicznych. Roman Bratek, dyrektor Biura Cyberbez-

eprasa.pl 46a17e94dc

pieczeństwa i Architektury Korporacyjnej ICT w PGE Polskiej Grupie Energetycznej, podkreślił, że krajobraz zagrożeń ulega dynamicznej zmianie:

– Do tej pory nie funkcjonowaliśmy na radarze państwowego terroryzmu, który, jeśli chce się gdzieś wbić, to się wbije, bo ma na to środki. Pojawiły się nowe czynniki, których wcześniej nie braliśmy pod uwagę – zaznaczył. Wśród nich wymienił m.in. drony i fizyczne ataki na infrastrukturę, a także ryzyko sabotażu wewnętrznego. Zwrócił również uwagę na rosnące znaczenie sztucznej inteligencji w kontekście bezpieczeństwa cyfrowego:

Energia jądrowa – kluczowy filar przyszłego miksu

> *Małe reaktory jądrowe mogą przynieść przełom w ciepłownictwie, ale też w innych sektorach –* **DO TEGO POTRZEBNA JEST STRATEGICZNA DECYZJA PAŃSTWA** *i uelastycznienie obowiązujących inwestorów wymogów*

– ocenili uczestnicy debaty „Mały atom".

Rząd pracuje nad mapą drogową dla małych reaktorów modułowych oraz nad aktualizacją Programu Polskiej Energetyki

eprasa.pl 46a17e94dc

Jądrowej (PPEJ), który będzie dokumentem strategicznym. Jak zapewnił Łukasz Sawicki, radca w Departamencie Energii Jądrowej Ministerstwa Energii, oba dokumenty będą przedłożone rządowi do końca tego roku.

– Mapa dla SMR-ów nie będzie dokumentem statecznym, ale będzie częścią aktualizacji Programu Polskiej Energetyki Jądrowej (PPEJ), którą właśnie przygotowujemy – poinformował, dodając, że najważniejszym dokumentem dla resortu energii jest obecnie aktualizacja PPEJ. Wpłynęło do niego ponad tysiąc uwag, które są aktualnie analizowane przez urzędników.

Jak podkreślił, ważnym dokumentem dla małych reaktorów będzie również obecnie przygotowywana strategia dla ciepłownictwa.

Technologię SMR rozwija fińska firma Steady Energy, która z budową pilotażowego projektu rusza jeszcze w tym roku.

– Reaktor do naszego pilotażu jest już zamówiony. W tym roku rozpoczniemy pod niego budowę basenu na terenie elektrociepłowni, należącej do koncernu Helen, największego producenta ciepła w Finlandii – opowiadała o postępach w realizacji projektu Steady Energy Alice Neffe, country manager firmy w Polsce.

Pilotaż ma na celu głównie potwierdzenie, że wszystkie systemy bezpieczeństwa funkcjonują i wypróbowanie łańcuchów dostaw.

eprasa.pl 46a17e94dc

Fot. Materiały prasowe

Energy Days 2025 odbywały się w Międzynarodowym Centrum Kongresowym w Katowicach

eprasa.pl 46a17e94dc

Arkadiusz Ratajczak, prawnik i senior associate w Zespole Zrównoważonego Rozwoju i Transformacji Energetycznej w Baker McKenzie, przyznał, że obecne regulacje dot. energetyki jądrowej – zarówno też dużej i małej – są neutralne technologicznie.

– To znaczy, że takie same wymogi trzeba spełnić budując zarówno dużą, jak i małą elektrownię. Inwestor musi spełnić te same wymagania, wystąpić o te same zezwolenia, czekać tyle samo czasu na decyzje i wnieść takie same opłaty administracyjne – wyliczał. Dodał, że ta sytuacja może nieco się zmienić i przepisy wobec małego atomu mogą zostać nieco zliberalizowane, a procedury bardziej wystandaryzowane, po uruchomieniu pierwszego małego reaktora jądrowego w Kanadzie. Takie same reaktory zamierza wybudować w Polsce również spółka Orlenu i Synthosa.

Nadzieje z budową kanadyjskiego reaktora wiąże też Marcin Ciepliński, dyrektor ds. strategii i rozwoju Orlen Synthos Green Energy.

– Nasz projekt BWRX-300 jest ewolucyjny. Ma kilkadziesiąt lat swojej historii. Jest więc dużo mniej ryzykowny z punktu widzenia inwestora, dozoru jądrowego oraz innych instytucji, które mają zaangażować się w ocenę takiego rozwiązania – podkreślił. Dodał również, że projekt realizowany przez Ontario Power Generation wzmocni projekty w Polsce pod względem m.in. tego, co się dzisiaj mówi o kosztach takich inwestycji oraz skuteczności zastosowanych rozwiązań.

eprasa.pl 46a17e94dc

> *W dyskusji podczas Energy Days energia nuklearna zyskała pozycję* **FUNDAMENTU NOWEGO MIKSU ENERGETYCZNEGO POLSKI,** *opartego na bezpieczeństwie dostaw i dekarbonizacji.*

Wśród kluczowych wątków pojawiła się inicjatywa utworzenia polskiego poolu nuklearnego – konsorcjum ubezpieczycieli, które wspólnie pokryje ryzyka związane z budową i eksploatacją elektrowni jądrowej. Według zapowiedzi, trzynastu ubezpieczycieli wyraziło już gotowość dołączenia do poolu, a jego uruchomienie planowane jest do końca 2026 roku.

– Budowa pierwszej polskiej elektrowni jądrowej to wyzwanie nie tylko dla administracji państwowej, inwestora, wykonawców, Urzędu Dozoru Technicznego i różnego rodzaju instytucji kontrolnych. Inwestycję, której realizacja kosztować ma 192 mld zł, wymagać też będzie odpowiedniego ubezpieczenia – mówił Andrzej Jarczyk, prezes Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych, Polski Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych.

Wodór – między entuzjazmem a wyzwaniami

W debacie „Co z tym wodorem?" Magdalena Jarkulisz, dyrektor Departamentu Elektromobilności, Paliw i Gospodarki Wodo-

eprasa.pl 46a17e94dc

rowej w Ministerstwie Energii zwróciła uwagę na nowelizację Prawa energetycznego, która weszła w życie 20 stycznia 2025 r. Ustawa zawiera rozwiązania dla sektora wodoru, wdrażając część unijnego pakietu gazowo-wodorowego. – To była nowelizacja, która była bardzo oczekiwana przez rynek – podkreśliła.

Oceniła, że projekty wodorowe idą do przodu. – Natomiast trochę mi brakuje długofalowego popytu, tych dwóch stron medalu – popyt i podaż. Dlatego ważne jest po prostu budowanie stabilnego popytu i opracowanie długofalowych programów wsparcia – zauważyła.

– Miesiąc miodowy wodoru w UE się skończył, ale pogłoski o jego śmierci też są przesadzone – zauważył Ryszard Pawlik, szef biura Polskiego Komitetu Energii Elektrycznej w Brukseli, podkreślając, że choć początkowy entuzjazm wokół tej technologii osłabł, nadal pozostaje ona kluczowym elementem dekarbonizacji. Eksperci byli zgodni, że

> *przyszłość wodoru zależy od jego produkcyjnej i ekonomicznej realności – przede wszystkim od możliwości* **WYTWARZANIA GO W SPOSÓB ODNAWIALNY** *i konkurencyjny cenowo.*

eprasa.pl 46a17e94dc

Grzegorz Jóźwiak, dyrektor Biura Technologii Wodorowych i Paliw Syntetycznych w Orlenie podkreślił, że wodór wymaga pragmatycznego podejścia, ale też z wizją przyszłości. – W przypadku Orlenu – mówił – pragmatyczne podejście polega na tym, żeby skupiać się na regulacjach, lecz na celu biznesowym, a tym jest zmniejszenie śladu węglowego produktów koncernu.

– Od początku mieliśmy takie podejście do projektów wodorowych z hasłem neutralności technologicznej, czyli nie tylko wodór odnawialny, nie tylko wodór RFNBO, ale też niskoemisyjny, produkowany nie tylko ze źródeł OZE, ale chociażby z odpadów komunalnych czy wodór niebieski – powiedział. W kontekście transformacji energetycznej wskazywano, że wodór może pełnić ważną rolę w magazynowaniu nadwyżek energii z OZE i stabilizacji systemu, ale jego masowe wdrożenie napotyka dziś bariery infrastrukturalne, kosztowe i regulacyjne.

Wyzwania ciepłownictwa – dekarbonizacja pod presją kosztów i tempa

Podczas sesji „Ciepłownictwo w obliczu wyzwań” Anna Mielcarek, dyrektor Departamentu Rynków Energii Elektrycznej i Ciepła w Urzędzie Regulacji

eprasa.pl 46a17e94dc

Energetyki, wskazała, że proces transformacji jest widoczny, a ciepłownictwo podąża za innymi sektorami, w tym zwłaszcza za transformacją w elektroenergetyce.

Debata „Ciepło systemowe: dekarbonizacja, inwestycje, współpraca" w centrum postawiła założenie, że

> *do 2050 roku w Unii Europejskiej wytwarzanie ciepła systemowego powinno być neutralne klimatycznie, a* **KOLEJNE POZIOMY REDUKCJI PRODUKOWANEGO CO2** *przedsiębiorstwa ciepłownicze muszą wprowadzać już w latach 2030 i 2035.*

– Odejście od węgla nie jest wyścigiem. Jeżeli jedna spółka chce dokonać dekarbonizacji w 2027 r., to nie znaczy, że jest lepsza od innej – mówił Piotr Górnik, prezes Fortum Power and Heat. – My chcemy odejść od węgla do roku 2027, jednak jest to związane ze strategią korporacyjną oraz lokalnymi uwarunkowaniami, z którymi mamy do czynienia w naszych, w miarę nowych, elektrociepłowniach – dodał.

Przedstawiciele branży ciepłowniczej podkreślali także, że nie ma jednego sprawdzonego sposobu na wyrugowanie węgla z ciepłownictwa systemowego.

eprasa.pl 46a17e94dc

– Zależnie od lokalizacji, każda sieć ciepłownicza ma inne możliwości wykorzystania technologii w zakresie dekarbonizacji: pompy ciepła, systemy waste to heat czy gaz. W przypadku dekarbonizacji systemów ciepłowniczych musimy korzystać z mozaiki dostępnych technologii. Każda z nich ma rację bytu, o ile cena ciepła będzie akceptowalna przez klientów – powiedział Paweł Orlof, wiceprezes i dyrektor operacyjny Grupy Veolia w Polsce.

Rozwój sieci – konkurencja monopolistów i walka o zasoby

W panelu „Sieci energetyczne w Polsce" wybrzmiał temat efektywności inwestycji i konkurencyjności między operatorami. Jak wskazała Agnieszka Okońska, wiceprezes Polskich Sieci Elektroenergetycznych, wszyscy operatorzy prowadzą i planują znaczne inwestycje – sam plan inwestycyjny PSE przewiduje nakłady w najbliższych kilku latach rzędu 60 mld zł. – To jest obraz tego, jak dynamicznie zmienia się otoczenie, jak wielkie jest ciśnienie inwestycyjne w całym kraju. (...) Mamy jeden wielki plac budowy w tej chwili w Polsce, a to się tylko będzie rozkręcać, bo chociażby w PSE poziom inwestycji w każdym roku to prawie zdublowanie poprzedniego – poinformowała.

Zwróciła jednocześnie uwagę, że poziom inwestycji po stronie PSE, spółek OSD, a także wytwórców energii ostatecznie przełoży się na rachunek klienta końcowego.

eprasa.pl 46a17e94dc

Platforma dialogu, przestrzeń dla innowacji

Podczas tegorocznych Energy Days zadebiutowała nowa formuła – Supplier's Day – specjalny blok programu stworzony z myślą o łączeniu inwestorów sektora energetycznego z potencjalnymi dostawcami i podwykonawcami. Dzięki Supplier's Day uczestnicy mogli nie tylko poznać ofertę produktów i usług, ale także lepiej zrozumieć strategiczne kierunki rozwoju sektora i przygotować się na wymagania związane z local content, które mają być ważnym elementem nowych polityk i inwestycji.

Partnerami Energy Days 2025 byli między innymi:

Miasto Katowice (współgospodarz), Orlen, Polska Grupa Energetyczna, Tauron (sponsorzy główni), Baker McKenzie, Enea, Energa, McKinsey&Company (sponsorzy) oraz: 3M, Agencja Rozwoju Przemysłu, Apator, ARP TFI, Asseco, Budimex, Calik Enerji, Dalkia, Ebicom, European Energy, EY, Fortum, Gaz System, Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia, Huawei, ING, KAPE, KGHM, KKG Legal, mBank, Ocean Winds, OX2, Pekao Bank Polski, Politechnika Śląska, Polska Spółka Gazownictwa, Polskie Sieci Elektroenergetyczne, Polskie Sieci Elektroenergetyczne, Polskie Towarzystwo Energetyki Cieplnej, Re Polska, Steady Energy, Szczecińska Energetyka Cieplna, TGE, Transition Technologies, Victor, Westinghouse, Województwo Śląskie.

eprasa.pl 46a17e94dc

Retransmisje online wszystkich debat, wykładów i prezentacji są dostępne na stronie internetowej wydarzenia: https://www.energydays.pl/2025/pl/sesje/

Organizatorem Energy Days jest Grupa PTWP.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

INFORMACJE O GRUPIE PTWP

Polskie Towarzystwo Wspierania Przedsiębiorczości jest firmą działającą w obszarze zintegrowanych rozwiązań w zakresie komunikacji i nowych mediów, jej aktywność skupia się na rynku internetowym. Wydawca branżowych portali m.in.: wnp.pl, propertynews.pl, rynekzdrowia.pl, portalspozywczy.pl, dlahandlu.pl, portalsamorzadowy.pl, pulsHR.pl, farmer.pl oraz czasopism jak np. Magazyn Gospodarczy Nowy Przemysł. Grupa PTWP zajmuje się organizacją kongresów, konferencji, seminariów i wydarzeń specjalnych na czele z Europejskim Kongresem Gospodarczym – European Economic Congress (EEC)

Artykuł sponsorowany

eprasa.pl 46a17e94dc

here &now

ekmsp.eu

EUROPEJSKI KONGRES
Małych i Średnich Przedsiębiorstw

27–28 października 2025

MCK KATOWICE | 15. edycja

Zeskanuj mnie

eprasa.pl 46a17e94dc

GROŹNY „RELAKS"

Sprasa.pl 45.147.94.66

Czy kieliszek „na stres” to już problem? **O TYM, DLACZEGO BAGATELIZUJEMY SKUTKI PICIA** *i czemu nocna prohibicja nie rozwiąże problemu uzależnień,* **MÓWI PSYCHOLOŻKA I PSYCHOTERAPEUTKA DIANA WALTERS-ROGULSKA.**

Rozmawiała **JOANNA BIEGAJ**

WIĘCEJ

Jaka jest skala problemu alkoholowego w Polsce? Czy statystyki rzeczywiście są alarmujące i jak to się ma do zdrowia publicznego?

Statystyczny Polak wypija dziś prawie 10 litrów czystego alkoholu rocznie. Jeśli spojrzymy tylko na osoby dorosłe, to ta wartość sięga nawet 11-12 litrów.

To stawia nas w czołówce Europy. Ponad połowa tego alkoholu to piwo, które w kulturze bywa traktowane jako „mniej groźne”. Ale jeśli przeliczyć, ile kufli rocznie wypija przeciętny Polak, okazuje się, że to prawie 200 dużych piw. To już nie jest „okazjonalne picie do meczu”, tylko realne obciążenie zdrowia.

Jakie są tego skutki?

Każdego roku około 12 tys. osób w Polsce umiera z powodu alkoholu – czy to przez choroby wątroby, nowotwory, czy wy-

eprasa.pl 46a17e94dc

padki drogowe. Do tego dochodzi przemoc domowa, problemy w pracy, ogromne koszty dla systemu ochrony zdrowia. Alkohol nie jest więc tylko „kwestią stylu życia", to jeden z kluczowych czynników ryzyka w zdrowiu publicznym.

Co więcej, rośnie liczba zwolnień lekarskich wystawianych z powodu nadużywania alkoholu, zwłaszcza w grupie czterdziestolatków – ludzi, którzy są w samym środku życia zawodowego i rodzinnego. To pokazuje, że problem przekłada się bezpośrednio na gospodarkę i codzienne funkcjonowanie społeczeństwa

DIANA WALTERS-ROGULSKA

– certyfikowana psychoterapeutka poznawczo-behawioralna (certyfikat PTTPB nr 1939), psycholog, diagnostka. Założycielka Poradni Psychoterapeutycznej Online – yourvoice.pl, oferującej m.in. psychoterapię osób uzależnionych oraz współuzależnionych, ale również psychoterapię indywidualną i par w różnych nurtach psychoterapeutycznych, diagnozę ADHD, psychodietetykę i wiele innych form wsparcia.

eprasa.pl 46a17e94dc

> *Czy statystyki są alarmujące?* **TAK, I TO BARDZO**. *Może nie mamy dramatycznych skoków w ostatnich latach, ale wciąż utrzymujemy się na niebezpiecznie wysokim poziomie.*

A to oznacza, że bez skutecznych działań profilaktycznych, bez zmiany podejścia społecznego i wsparcia dla osób z problemem alkoholowym koszty – zarówno ludzkie, jak i finansowe – prawdopodobnie będą rosły.

Co myśli pani o pomyśle nocnej prohibicji w Warszawie? Czy takie ograniczenia mają szansę realnie wpłynąć na zmniejszenie skali problemu uzależnień, czy są to jedynie działania doraźne, mające wpłynąć na porządek publiczny?

Uważam, że zakaz sprzedaży alkoholu w godzinach nocnych może przynieść pewne pozytywne efekty, ale raczej w obszarze porządku publicznego, niż w obszarze profilaktyki uzależnień. Badania i doświadczenia innych miast pokazują, że ograniczenia w nocnej sprzedaży alkoholu faktycznie zmniejszają liczbę interwencji policji, awantur, zakłóceń ciszy nocnej czy bójek. Mieszkańcy w okolicach sklepów monopolowych mogą odczuć realną poprawę jakości życia, a to z kolei może poprawić bezpieczeństwo i komfort społeczny.

eprasa.pl 46a17e94dc

Natomiast jeśli chodzi o wpływ na skalę uzależnień czy długoterminowe spożycie alkoholu, tu efekt może być niewielki. Osoby pijące problemowo zwykle zaopatrują się wcześniej lub znajdują inne sposoby, by ominąć zakaz. Samo ograniczenie godzin sprzedaży nie zmniejsza motywacji do picia ani nie rozwiązuje problemów, które leżą u źródła uzależnień.

Dlatego uważam, że nocna prohibicja może pomóc miastu w radzeniu sobie z uciążliwościami społecznymi, ale nie jest lekarstwem na problem alkoholowy. Jeśli chcemy realnie wpłynąć na skalę uzależnień, potrzebne są działania systemowe, takie jak: edukacja, wczesna profilaktyka w szkołach, lepszy dostęp do terapii, wsparcie dla rodzin i zmiana norm społecznych dotyczących picia.

Czy społeczeństwo wciąż bagatelizuje wpływ alkoholu na zdrowie psychiczne? Często słyszymy o „piciu dla relaksu" – co o tym mówi psychologia? Czy w ogóle istnieje „bezpieczna" dawka alkoholu?

Tak, niestety społeczeństwo wciąż w dużym stopniu bagatelizuje wpływ alkoholu na zdrowie psychiczne. Często słyszy się narrację typu: „kieliszek na rozluźnienie", „piwo po pracy dla relaksu". Musimy pamiętać, że alkohol tylko chwilowo tłumi napięcie. Problem w tym, że w dłuższej perspektywie zwiększa poziom lęku, obniża nastrój i osłabia odporność psychiczną. Bardzo niebezpieczne jest to, że picie „dla relaksu"

eprasa.pl 46a17e94dc

uczy mózg kojarzenia ulgi wyłącznie z alkoholem. To jest prosta droga do uzależnienia, bo człowiek coraz częściej sięga po butelkę, zamiast rozwijać zdrowe strategie radzenia sobie ze stresem.

Co do „bezpiecznej dawki", Światowa Organizacja Zdrowia mówi jasno: nie ma dawki alkoholu, która byłaby całkowicie bezpieczna dla zdrowia. Nawet niewielkie ilości zwiększają ryzyko niektórych nowotworów czy zaburzeń nastroju. Oczywiście ryzyko rośnie wraz z ilością i częstotliwością picia, ale mówienie, że „kieliszek wina dziennie jest zdrowy" to mit, który nauka od lat obala.

Psychologia i medycyna są tu zgodne: jeśli chcemy prawdziwego relaksu, lepiej sięgnąć po aktywność fizyczną, rozmowę, techniki oddechowe czy sen, bo alkohol to pozorna ulga, za którą płacimy wysoką cenę.

Gdzie leży granica między „piciem towarzyskim" a piciem ryzykownym lub szkodliwym? Jakie są najczęstsze, początkowo ignorowane, sygnały ostrzegawcze?

„Picie towarzyskie" to okazjonalne spożywanie alkoholu w niewielkich ilościach, w sytuacjach społecznych takich jak impreza czy wesele. Picie ryzykowne zaczyna się wtedy, gdy ilość lub częstotliwość spożywanego alkoholu zwiększa prawdopodobieństwo występowania szkód zdrowotnych albo społecznych. Picie szkodliwe zaś to już moment, w którym te konsekwencje

eprasa.pl 46a17e94dc

eprasa.pl 46a17e94dc

faktycznie występują, np. problemy w pracy, w relacjach czy zaburzenia zdrowia.

Sygnały ostrzegawcze zwykle pojawiają się dużo wcześniej, tylko często je bagatelizujemy.

> *Do najczęstszych należy regularne sięganie po alkohol* **„DLA POPRAWY NASTROJU" ALBO „NA ROZLUŹNIENIE"** *– to sygnał, że zaczynamy traktować alkohol jak lek na trudne emocje.*

Utrata kontroli nad ilością to sytuacja, w której planujemy wypić jedno piwo, a kończy się na czterech. Rosnąca tolerancja, czyli moment, w którym potrzebujemy coraz więcej alkoholu, żeby poczuć ten sam efekt, który wcześniej uzyskaliśmy np. po jednym piwie. Zaniedbywanie innych form relaksu czy rozrywki, np. gdy impreza bez alkoholu wydaje się „bez sensu". Tłumaczenie i usprawiedliwianie swojego picia wymówkami typu „przecież wszyscy piją", „należy mi się po pracy" to również ważny sygnał.

Sygnałem ostrzegawczym są także drobne, ale powtarzalne skutki takie jak kac, spadek energii, problemy ze snem, gorsze samopoczucie psychiczne. Gdy zaobserwujesz u siebie często pojawiające się sytuacje tego typu, jest to moment, w którym

eprasa.pl 46a17e94dc

warto zareagować, poszukać wsparcia specjalisty lub zaprzestać pogłębiania tych nawyków na rzecz zdrowszych.

Jakie są główne konsekwencje w kwestii zdrowia psychicznego spożycia alkoholu? Czy jest czynnikiem wyzwalającym inne zaburzenia, takie jak depresja czy lęki?

Alkohol wpływa nie tylko na wątrobę czy serce, on bardzo silnie oddziałuje także na psychikę. Spowalnia układ nerwowy. Początkowo daje poczucie rozluźnienia, ale gdy organizm zaczyna go metabolizować, pojawia się spadek nastroju, drażliwość, lęk. Dlatego wiele osób po imprezie doświadcza tzw. „kaca emocjonalnego", to nie tylko ból głowy, ale też przygnębienie, poczucie winy czy niepokój.

Regularne picie znacząco zwiększa ryzyko rozwoju depresji, zaburzeń lękowych i bezsenności. Alkohol zaburza gospodarkę neuroprzekaźników (m.in. serotoniny, dopaminy), czyli tych substancji, które odpowiadają za nasze emocje i stabilność psychiczną.

Co więcej, alkohol bywa także czynnikiem wyzwalającym – czyli może uruchomić zaburzenie u osoby, która miała do niego predyspozycję, ale dotąd funkcjonowała względnie dobrze. Dotyczy to zwłaszcza depresji i zaburzeń lękowych. U części osób najpierw pojawia się picie „dla ulgi", a dopiero później rozwija się pełnoobjawowa depresja. U innych to właśnie alkohol staje się katalizatorem choroby, która „czekała w uśpieniu".

Warto też pamiętać o błędnym kole: alkohol chwilowo łagodzi lęk czy smutek, ale w dłuższej perspektywie pogłębia te stany.

eprasa.pl 46a17e94dc

To sprawia, że osoba sięga po kolejną dawkę… i tak zaczyna się mechanizm uzależnienia.

Gdy problem już się pojawi, kluczowy jest system pomocy. Wiele osób obawia się stygmatyzacji lub nie wie, gdzie szukać wsparcia. Jak pani ocenia dostępność i skuteczność leczenia uzależnień w Polsce?

Mamy rozbudowaną sieć poradni leczenia uzależnień, oddziałów odwykowych, grup wsparcia, ale problem leży w kilku obszarach. Wciąż funkcjonuje przekonanie, że „na terapię chodzą tylko alkoholicy spod sklepu". To sprawia, że osoby pijące ryzykownie, które pracują, mają rodziny, często latami zwlekają z szukania pomocy. Boją się etykiety, boją się oceny.

A tymczasem to właśnie one mogłyby najwięcej skorzystać na wczesnej interwencji. W dużych miastach łatwiej znaleźć ośrodek czy terapeutę uzależnień, ale w mniejszych miejscowościach kolejki bywają długie a oferta ograniczona. Bywa, że pierwsza wizyta możliwa jest dopiero po kilku tygodniach, a to czas, w którym motywacja pacjenta często spada.

Jakie są główne bariery w dotarciu do pomocy? Czy osoby z problemem alkoholowym mają łatwy dostęp do terapii?

Osoby z problemem alkoholowym mają dostęp do terapii, ale nie jest on łatwy, przede wszystkim z powodów psychologicznych, takich jak stygmatyzacja, i organizacyjnych, o których mówiłam wcześniej w kontekście mniejszych miejscowości. Dlatego

eprasa.pl 46a17e94dc

tak ważne jest, by obniżać próg wejścia, np. oferować anonimowe konsultacje, teleporady, wsparcie online, a także prowadzić kampanie, które pokażą, że sięgnięcie po pomoc to oznaka odwagi, a nie słabości.

Chcę zapytać również o to, jak ważna jest rola rodziny i bliskich w procesie zdrowienia? Gdzie mogą szukać wsparcia osoby współuzależnione?

Rola rodziny i bliskich w zdrowieniu z uzależnienia jest ogromna, ale często bardzo źle rozumiana. Bliscy chcą pomóc, ale nie zawsze wiedzą jak i zamiast wspierać, nieświadomie podtrzymują mechanizmy picia. Rodzina zauważa, że ojciec po pracy często sięga po alkohol. Żona zamiast stawiać granice, codziennie kupuje mu piwo „żeby się uspokoił", a dzieci udają, że problemu nie ma. W efekcie ojciec pije regularnie, a rodzina nie uczy się zdrowych sposobów radzenia sobie ze stresem – mechanizm picia jest podtrzymywany. To właśnie nazywamy współuzależnieniem.

Rodzina bywa pierwszym „lustrem", które pokazuje osobie pijącej, że problem istnieje.

> *Ale to wsparcie nie polega na kontrolowaniu czy „ratowaniu", tylko* **NA STAWIANIU GRANIC**, *motywowaniu do terapii i dbaniu o własne zdrowie psychiczne.*

eprasa.pl 46a17e94dc

Bardzo często bliscy sami żyją w ciągłym napięciu, wstydzie, lęku i to również wymaga terapii. Na szczęście w Polsce istnieją miejsca, gdzie rodzina może szukać pomocy. To m.in. Poradnie leczenia uzależnień – tam wsparcie otrzymuje nie tylko pacjent, ale także jego bliscy. Grupy Al-Anon – to odpowiednik AA, ale dla rodzin i przyjaciół osób uzależnionych.

Spotkania odbywają się w wielu miastach, a także online. Istnieją również programy terapii dla współuzależnionych – prowadzone w ośrodkach i fundacjach, często bezpłatne. Działa również telefon zaufania dla osób współuzależnionych i konsultacje psychologiczne online, które pomagają w sytuacjach kryzysowych.

Ważne jest, żeby pamiętać, że bliscy nie powinni „czekać, aż on/ona sięgnie dna". Oni sami mają prawo i często potrzebę szukania pomocy i to nie jest zdrada czy brak lojalności, ale krok w stronę zdrowienia całego systemu rodzinnego. Uzależnienie to choroba, która zawsze dotyka całej rodziny, a zdrowienie zaczyna się wtedy, gdy pomoc dostają nie tylko osoby pijące, ale i ci, którzy z nimi na co dzień żyją.

Jakie sygnały powinny nas zaniepokoić w naszym własnym piciu lub piciu bliskich? Co by pani powiedziała osobie, która czuje, że traci kontrolę nad alkoholem, ale wstydzi się szukać pomocy?

Sygnały, które powinny nas zaniepokoić, pojawiają się w różnych obszarach życia. W zachowaniu mogą to być coraz częstsze

eprasa.pl 46a17e94dc

sytuacje, w których sięgamy po alkohol „dla relaksu", trudność w powstrzymaniu się po jednym kieliszku, picie w samotności lub w ukryciu. W sferze zdrowia fizycznego i psychicznego to pojawiające się często kace, problemy ze snem, wahania nastroju, drażliwość, uczucie lęku po alkoholu.

> *Ważnym sygnałem są również* **KONSEKWENCJE SPOŁECZNE**, *takie jak konflikty w pracy lub w rodzinie, zaniedbywanie obowiązków czy problemy finansowe związane z piciem.*

Alarmujące jest także poczucie, że alkohol staje się głównym sposobem radzenia sobie z emocjami, myśli typu „bez alkoholu nie dam sobie rady" i rosnąca potrzeba sięgania po niego w trudnych momentach.

Jeżeli ktoś czuje, że traci kontrolę nad alkoholem, ale wstydzi się szukać pomocy, chciałabym powiedzieć mu jedno: nie jesteś sam, a proszenie o wsparcie nie jest oznaką słabości, tylko odwagi. Możesz zacząć od małych kroków, np. anonimowej konsultacji telefonicznej lub online, rozmowy z zaufaną osobą albo prowadzenia dziennika picia, aby monitorować, ile i w jakich sytuacjach sięgasz po alkohol. Najważniejsze przesłanie jest takie, że problem nie znika, jeśli go ignorujemy, a im wcześniej się-

eprasa.pl 46a17e94dc

gniemy po wsparcie, tym łatwiej będzie wrócić do zdrowia. Wstyd i poczucie winy są w takiej sytuacji naturalne, więc nie można dopuścić do tego, by decydowały o tym, czy szukamy pomocy.

Na koniec, jaka jest pani najważniejsza wiadomość dla naszych czytelników w kontekście odpowiedzialnego spożycia alkoholu i dbania o zdrowie psychiczne?

Świadome picie to troska o siebie, a nie tylko o to, co pijemy w danej chwili. Alkohol może dawać chwilową ulgę i poczucie relaksu, ale długofalowo obciąża zarówno zdrowie fizyczne, jak i psychiczne. Warto obserwować swoje nawyki, zwracać uwagę na sygnały ostrzegawcze, nie tylko u siebie, ale też u bliskich i reagować, zanim picie wymknie się spod kontroli. Nie bójmy się sięgać po wsparcie, wczesna reakcja to nie wstyd, a oznaka odwagi i dużej świadomości.

Edukacja, rozmowa, umiejętne stawianie granic i dbanie o własną kondycję psychiczną są kluczowe. Zdrowie psychiczne i odpowiedzialne podejście do alkoholu idą w parze, im szybciej zaczniemy o nie dbać, tym większe mamy szanse na zdrowe, bezpieczne i satysfakcjonujące życie.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 46a17e94dc

KSIĘŻNA Z KSIĄŻA

Fot. Facebook/ Fundacja Księżnej Daisy von Pless

eprasa.pl 46a17e94dc

NIEKTÓRZY NAZYWAJĄ JĄ POLSKĄ LADY DI, JESZCZE INNI MÓWIĄ O NIEJ „IKONA SWOICH CZASÓW". *Do Zamku Książ na Dolnym Śląsku, gdzie mieszkała, każdego roku przybywają tłumy turystów. Podziwiana za urodę, ceniona za inteligencję, kobieta o niesłychanej odwadze!* **KSIĘŻNA DAISY VON PLESS – JAKA BYŁA NAPRAWDĘ?**

Publikujemy fragment książki Doroty Ponińskiej „Daisy i cesarz. Wszystkie namiętności księżnej", powieści biograficznej o jednej z najbardziej fascynujących kobiet przełomu XIX i XX w.

Wrzesień 1913, Wrocław i okolice

Jak co roku we wrześniu cesarz organizuje wielkie manewry wojskowe. Obok regat w Kilonii to ulubiony punkt jego rocznego kalendarza. Uwielbia to! Całe dnie na koniu, w mundurze, w hełmie z białym cesarskim orłem na czubku, między wojskowymi. Nigdzie nie czuje się lepiej!

Wilhelm może wtedy testować gotowość bojową różnych jednostek niemieckiej armii. Odbiera parady wojskowe tysięcy maszerujących równo żołnierzy, organizuje ćwiczenia terenowe, dokonuje inspekcji koszar i infrastruktury wojskowej. Dowodzi!

eprasa.pl 46a17e94dc

Fot. Facebook/Zamek Książ

eprasa.pl 46a17e94dc

Manewrom towarzyszą bankiety, przemowy, audiencje i pokazy, a często także bale.

W tym roku już po raz kolejny wrześniowe manewry odbywają się w okolicach Wrocławia.

Wilhelm wybiera Wrocław, żeby uczcić setną rocznicę wyzwolenia miasta spod francuskiej okupacji pod koniec wojen napoleońskich.

> *A także, by* **POBUDZIĆ NIEMIECKI PATRIOTYZM** *i uwielbienie dla armii na tych niejednorodnych etnicznie terenach.*

Chyba mu się to udaje, bo kiedy na początku manewrów wjeżdża do miasta na swoim wspaniałym koniu, na czele szwadronu kirasjerów, w białym mundurze i w hełmie z orłem, ulice śląskiej stolicy wypełniają tłumy wiwatujących poddanych. Są wśród nich tysiące starych weteranów, uczestników wojen Bismarcka, w czarnych płaszczach i w czapkach z daszkiem. Jakby wielka przeszłość Niemiec pozdrawiała jeszcze wspanialszą przyszłość.

Zazwyczaj w czasie manewrów organizowanych na Śląsku gościnny zamek w Książu służy jako miejsce noclegów dla zaproszonych gości, w tym roku jednak, ze względu na jego rozbudowę, cesarz i liczni goście mieszkają w nowo wybudowanym przez Hansa Grand Hotelu w Szczawnie.

eprasa.pl 46a17e94dc

Fot. FB/Zamek Książ

eprasa.pl 46a17e94dc

Księżna Daisy za pozwoleniem męża osobiście czuwała nad wyposażeniem hotelowych wnętrz: projektowała pokoje, dobierała meble, tapety i zasłony, wybrała porcelanę stołową i dekoracje. Efekt jest zachwycający: cesarz mówi, że nigdy w życiu nie był w tak pięknym hotelu.

Wilhelm zaprasza na swoje manewry wielu gości, także z zagranicy. Lubi demonstrować przed nimi potęgę i sprawność swego wojska, patrzeć, jakie wrażenie wywołuje na nich niemiecka armia.

> *Tradycyjnie już obecny jest na manewrach* **WINSTON CHURCHILL, BRYTYJSKI LORD ADMIRALICJI**, *niezwykle obiecujący i błyskotliwy polityk.*

Daisy zna dobrze Churchilla, jest z nim nawet spowinowacona. Jej brat George ożenił się bowiem z jego matką, słynną z piękności Amerykanką Jennie lady Randolph Churchill. George i Winston są dokładnie w tym samym wieku, Jennie jest od nich starsza o dwadzieścia lat. Początkowo Patsy, Shelagh i Daisy rozpaczały na wieść o planach małżeńskich George'a, bo wiek Jennie nie wskazywał na to, by mogła urodzić syna i dziedzica rodu Cornwallis-Westów. Potem jednak rodzina przyjęła ją życzliwie i polubiła, a Daisy gościła ich parokrotnie w Książu razem z Winstonem.

eprasa.pl 46a17e94dc

Fot. FB/Zamek Książ

eprasa.pl 46a17e94dc

Księżna uważa, że syn jej bratowej wyróżnia się bardzo swoją osobowością: jest jak rasowy koń rwący się do startu – taki porywczy i obdarzony magnetycznym urokiem.

Daisy nie przepada za nim, ale docenia go i wróży mu wielką przyszłość – mógłby nawet zostać kiedyś premierem, taką ma energię i rozum!

Po zakończonych manewrach, po pożegnalnej kolacji, wydanej w eleganckich wnętrzach Grand Hotelu, Daisy spaceruje z Winstonem Churchillem po parku zdrojowym i pyta go o wrażenia i opinie.

– Te manewry naprawdę są imponujące – odpowiada Churchill. – Z niemieckich szeregów emanuje ogromna prostota i siła. Liczebność, jakość, dyscyplina i organizacja tej armii to cztery główne drogi do zwycięstwa.

– Ale czy nie sądzisz, że ten wyścig zbrojeń między naszymi krajami jest zupełnie niepotrzebny i tylko napędza zagrożenie wojną? – pyta księżna.

– Ależ nie mamy wyjścia, Daisy. Musimy rozbudowywać brytyjską flotę w obronie przed niemiecką. Nasze cele są czysto obronne, bo nie mamy intencji atakować nikogo, ani Niemiec, ani innych państw europejskich.

> *– Wciąż próbuję przekonać o tym Wilhelma, ale on wpadł w jakiś* **MILITARNY AMOK***!*

eprasa.pl 46a17e94dc

– Pomyśl o tym w ten sposób – proponuje Churchill. – Dla Wielkiej Brytanii istnienie floty jest koniecznością, jest warunkiem naszej egzystencji. Dla Niemiec inaczej: dla nich flota jest luksusem, ekstrawagancją. I świadczy o ich planach ekspansji. To marynarka brytyjska czyni z Wielkiej Brytanii prawdziwą potęgę, budowaną od stuleci. Ale Niemcy były szanowaną potęgą, zanim miały pierwszy statek. Istnienie Wielkiej Brytanii i jej stylu życia zależy od posiadania najsilniejszej floty na świecie. Nie możemy

Dorota Ponińska

„Daisy i cesarz. Wszystkie namiętności księżnej”

Wydawnictwo Znak

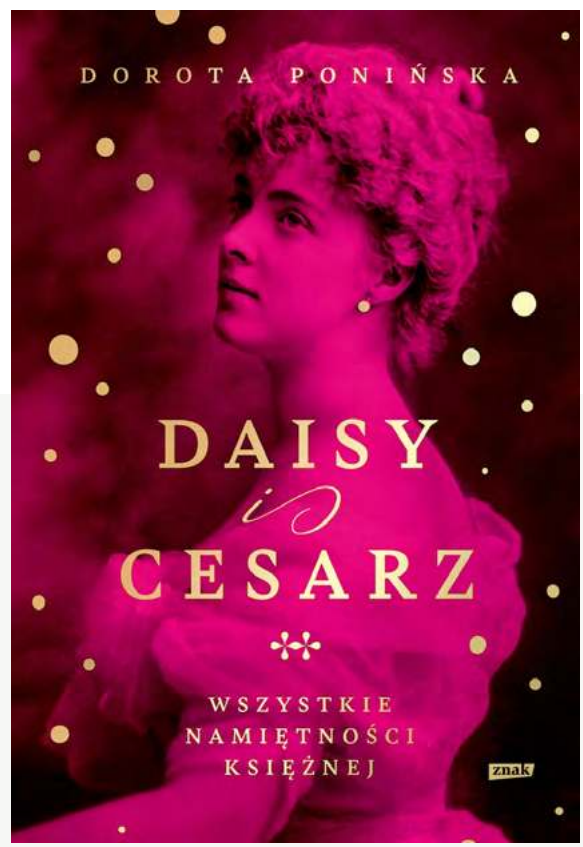

eprasa.pl 46a17e94dc

pozwolić, by niemiecka flota jej zagroziła. Więc będziemy ją tak rozbudowywać i unowocześniać, by to nie było możliwe.

Idą parkową aleją w milczeniu.

– Mam złe przeczucia – mówi Daisy. – Całe życie próbuję budować mosty porozumienia i przyjaźni. I boję się, że to wszystko na nic!...

– Jak wiesz, brałem udział w trzech wojnach – odpowiada Churchill.

– Dawniej wojna mnie pociągała i fascynowała wielością niesłychanych sytuacji. Ale teraz czuję coraz głębiej, jakim podłym i nikczemnym szaleństwem, wręcz barbarzyństwem mogłaby się stać.

– Może trzeba zwołać jakąś wielką konferencję pokojową, póki jest na to czas?

– Tylko czy twój cesarz chce pokoju? Jeśli tak, to czemu buduje tyle okrętów wojennych?

– Mówi, że do ochrony handlu morskiego.

– Do tego wystarczyłyby krążowniki. A on buduje pancerniki. I niszczycielskie łodzie podwodne, U-Booty. Dlaczego?

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 46a17e94dc

MISTRZYNI KULIS

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl 46a17e94dc

Obracała się wśród elit artystycznych i politycznych. **PRZEPISYWAŁA TUWIMOWI „KWIATY POLSKIE", A IWASZKIEWICZOWI WYSYŁAŁA W PACZKACH Z LONDYNU PAPIEROSY I GIN. PO 1989 R. WSPÓŁPRACOWAŁA PRZY TWORZENIU „TWOJEGO STYLU". ALE JEJ ŻYCIE MIAŁO TEŻ CIEMNĄ STRONĘ.** *Po śmierci męża zapadła na depresję, uzależniła się od leków, coraz mniej pisała i w końcu wycofała się w cień. Zmarła w Warszawie w 2007 r., w dużej mierze zapomniana. Na jej pogrzeb przyszło kilka osób, ale akurat dlatego, że zażądała od najbliższych, żeby nekrolog ukazał się dopiero po pogrzebie. Nie chciała, żeby jej „nieświatowy" wygląd ujrzała publika –* **MÓWI MONIKA KSIENIEWICZ-MIL,** *autorka książki „Mira. Kobieta światowa. Opowieść o Mirze Michałowskiej".*

Rozmawiała **KRYSTYNA ROMANOWSKA**

WIĘCEJ

Która anegdota o Mirze Michałowskiej najlepiej ją opisuje?

Chyba ta, którą cytuje Daniel Passent w felietonie po jej śmierci. W latach 80., była na widowni teatru „Ateneum", kiedy

eprasa.pl 46a17e94dc

do zajętego miejsca zmierzał Jerzy Urban. – Panie ministrze, pan pomylił rząd – powiedziała.

Kim właściwie była Mira Michałowska?

Łatwiej chyba powiedzieć, kim nie była. A była jedną z najbardziej światowych Polek XX w. Urodziła się w 1914 r. w Łodzi, w rodzinie żydowskiej. Już jako nastolatka wyróżniała się: chodziła z prywatną nauczycielką angielskiego po promenadzie, co w tamtych czasach było ekstrawagancją. Uwaga! Prawdopodobnie mijała małego Jerzego Urbana, który w żabocie także chodził na spacer Piotrkowską.

Wojna rzuciła ją najpierw do Francji, potem do Stanów. W Nowym Jorku pracowała dla Office of War Information i Voice of

MONIKA KSIENIEWICZ-MIL

– dziennikarka, redaktorka, ekspertka w zakresie równości i polityki społecznej. Absolwentka UMCS w Lublinie, stypendystka Jacka Kuronia, New School for Social Research w Nowym Jorku i Bluffton College w Ohio.

eprasa.pl 46a17e94dc

America, gdzie przede wszystkim odkryła, że ma niezwykły talent do tłumaczeń i pisania.

Po powrocie do Polski stała się gwiazdą „Przekroju". Jednocześnie tłumaczyła – i to jak! – Hemingwaya, Sylvię Plath, Gertrudę Stein, Agathę Christie, Jerzego Kosińskiego i wielu innych. Pisała też własne książki – jej powieść „Przeprawa" czy opowiadanie „Nad jeziorem Lugano" pokazują, że nie była tylko satyryczką, ale też dojrzałą autorką literatury ambitnej.

Wyglądała zawsze jak z żurnala, piękna i szczupła, choć nigdy nie uprawiała sportów – nie znosiła się pocić. Lubiła jeść, chrupała herbatniki, więc bywała na dietach, ale zawsze prezentowała się świetnie. W PRL-u uchodziła za „kobietę światową" – elegancką, inteligentną, z obyciem, które wyniosła z emigracji. Jeden z jej mężów, Jerzy Michałowski, był dyplomatą, ambasadorem Polski w Londynie, Nowym Jorku i Waszyngtonie.

Czy rzeczywiście zarabiała lepiej niż mąż?

> *Tak, w tamtych czasach tłumacze i pisarze mogli* **NAPRAWDĘ DOBRZE ZARABIAĆ**, *bo papieru było mało, wydawano tylko wartościową literaturę.*

Mira miała wiele wznowień i w efekcie zarabiała więcej niż jej mąż-dyplomata. Poza tym obracała się wśród elit artystycz-

eprasa.pl 46a17e94dc

nych i politycznych. Przepisywała Tuwimowi „Kwiaty polskie", a Iwaszkiewiczowi wysyłała w paczkach z Londynu papierosy i gin. Po 1989 r. współpracowała przy tworzeniu „Twojego Stylu".

Ale jej życie miało też ciemną stronę. Po śmierci męża zapadła na depresję, uzależniła się od leków, coraz mniej pisała i w końcu wycofała się w cień. Zmarła w Warszawie w 2007 r., w dużej mierze zapomniana. Na jej pogrzeb przyszło kilka osób, ale akurat dlatego, że zażądała od najbliższych, żeby nekrolog ukazał się dopiero po pogrzebie. Nie chciała, żeby jej „nieświatowy" wygląd ujrzała publika.

Jak to się stało, że napisała scenariusz do „Wojny domowej"?

Zaczęło się od felietonów w „Przekroju", które Mira Michałowska pisała pod pseudonimem Maria Zientarowa. Początkowo miały tylko wypełnić wolne miejsce w gazecie, ale szybko okazały się wielkim sukcesem – czytelnicy pisali listy i domagali się kolejnych odcinków. Popularność była tak duża, że wydano dwie książki: „Wojna domowa" i „Wojna domowa trwa". Na tej fali przyszła propozycja z telewizji.

W warszawskim klubie aktorów SPATiF podszedł do jej stolika Stanisław Wohl, znany ówcześnie operator, reżyser i dyrektor zespołu filmowego Syrena, i zażądał stanowczo, żeby z tych „historyjek" stworzyła serial telewizyjny. Nie była do końca przekonana, bo już czuła zmęczenie tematem, ale w końcu się zgodziła. Efektem był serial „Wojna domowa", który od razu stał się hitem – publiczność pokochała go za humor i trafne obserwacje życia codziennego w PRL-u.

eprasa.pl 46a17e94dc

Niestety, emisja skończyła się nagle po 15 odcinku. Traf chciał, że bohaterowie serialu mają szczeniaka Lejka i uczą go toalety. Niestety najlepiej robił to na „Kulturę”... Ówczesny redaktor naczelny „Kultury” Janusz Wilhelmi należał do partii i nie cieszył się sympatią środowiska filmowego. Rzecz jasna wpadł w szał i kazał natychmiast zakończyć produkcję.

Ale prawda była bardziej złożona. W serialu aż roiło się od aluzyjnych krytyk systemu: parodii Milicji Obywatelskiej i ZOMO, satyry na zamykane bramy i nadgorliwych dozorców, czy karykatur gospodarki planowej – w pralni zawsze brakowało towaru, ciągle trwały remanenty, a kontrole nigdy się nie zgadzały. To była w gruncie rzeczy kpina z absurdów socjalizmu. Żeby całość była wiarygodna, przy serialu pracowała też konsultantka od młodzieży – Elżbieta Jackiewiczowa – która na podstawie listów od nastolatków pomagała dopracować dialogi.

> *Największym problemem jednak okazała się polityka. Władysław* **GOMUŁKA NIE ZNOSIŁ MIRY** *Michałowskiej, a ona uważała, że on nie ma poczucia humoru.*

Sam był ascetyczny, skromny, miał dwa garnitury na krzyż, nie jeździł samochodem, a ona – elegancka, światowa, z perłami – uosabiała dla niego „zgniły Zachód”. W jego oczach odciągała

eprasa.pl 46a17e94dc

Polaków od powagi socjalistycznej pracy. To wystarczyło, by serial szybko znalazł się na cenzurowanym i przestał być kontynuowany.

Ale to właśnie o swoim zaczytanym egzemplarzu „Wojny domowej" opowiedziała pani Mirze Michałowskiej podczas waszego pierwszego spotkania.

Pamiętam, że robiłam wtedy szkolną gazetkę i poszłam na spotkanie autorskie, bo w programie miało być coś o „Złym" Tyrmanda, którego uwielbiałam. Była na nim Mira Michałowska, którą kojarzyłam ze zdjęć w „Twoim Stylu" czy w „Filipince". Podeszłam do niej zupełnie spontanicznie i powiedziałam, że mam w domu zaczytany egzemplarz „Wojny domowej". Że kartki już się rozpadają, bo cała rodzina czytała tę książkę po sto razy. Mira była zachwycona – dosłownie urosła o trzy centymetry. Była niska, ale wtedy aż się wyprostowała, taka dumna i szczęśliwa. Zaprosiła mnie do siebie, byłam u niej wiele razy. Pisałyśmy do siebie listy, kiedy już wyjechałam na studia do Lublina.

Byłam wtedy zwykłym dzieckiem z wielodzietnej rodziny, którym nikt się szczególnie nie przejmował. A Mira otwierała dla mnie metalowe pudełko z herbatnikami, parzyła herbatę i słuchała mojego trajkotania o szkole, chłopakach, marzeniach. To było dla mnie coś niezwykłego – ktoś tak ważny w kulturze poświęcał czas właśnie mnie.

Czego się pani od niej nauczyła?

eprasa.pl 46a17e94dc

Przede wszystkim dała mi poczucie, że mój głos się liczy. Nauczyła sieciowania – podchodzenia do nieznanych mi ludzi i zagadywania. „Musisz iść na dziennikarstwo. Ale nie na uniwersytet, bo tam będą cię uczyć adjustacji tekstu na „Trybunie Ludu". Naprawdę chcesz to robić? Komuna już upadła, wystarczy". I wskazała mi inną szkołę, do której przyjeżdżali dziennikarze z „New York Timesa" i „The Times".

Amerykańska szkoła? Oczywiście, że chciałam, ale nie miałam pieniędzy. Rada Miry? „Idź do Jacka Kuronia, on ci to sfinansuje". I tak zrobiłam. Faktycznie – Kuroń dał mi stypendium. Dzięki niej miałam dostęp do czegoś, co wtedy było w Polsce zupełną nowością. Potem weszliśmy do Unii, w rezultacie trafiłam do rządowego biura ds. równości, które wiele lat było usytuowane w Ministerstwie Pracy. Wiele lat pracowałam z widokiem na płaskorzeźbę Jacka.

Oddałam hołd Kuroniowi. Ale mojej mentorce, Mirze – nie. I, kiedy zaczął się Covid, pomyślałam, że to dobry czas, aby napisać jej biografię. Tym bardziej, że bardzo wiele archiwów zostało wtedy otwartych na kontakt online, co było nowością.

Pojawiały się też plotki, że Mira współpracowała ze służbami, że była szpiegiem/agentką. Co pani o tym sądzi?

Tak, te podejrzenia się ciągnęły – i w Polsce, i w Stanach. Korespondowałam o tym nawet z FBI. Ona się pojawia w różnych raportach, bo miała zbyt wielu znajomych po obu stronach oceanu. Dla Amerykanów była niejednoznaczna: tłumaczka, publi-

eprasa.pl 46a17e94dc

cystka, świetnie odnajdująca się na Zachodzie, a jednocześnie żona dyplomaty PRL-u, bywalczyni warszawskich i paryskich salonów – już to wystarczyło, żeby ją obserwować.

Ale prawda jest taka, że ona nigdy nie była żadną agentką.

> **NIENAWIDZIŁA ZSRR** *i wyrażała się w bardzo nieelegancki jak na siebie sposób, kiedy mowa była o bratnim narodzie.*

Winiła „ruskich" za śmierć młodszego brata, z którym straciła kontakt przed wojną i nie dowiedziała się nigdy, jak zmarł.

Nie była też „apologetką PRL-u", wspierała ludzi związanych z opozycją, broniła np. Leszka Kołakowskiego po wydaleniu z partii. Podczas pobytu za granicą wysyłała kartki pocztowe do Londynu, do przyjaciół, w których otwarcie narzekała na socjalizm, ale też nie przebierała w słowach, kiedy wiedziała, że ktoś napisze na nią donos. To się kompletnie nie klei z obrazem osoby, która miałaby świadomie pracować dla służb.

Raczej była kimś, kto żył między światami. Miała kontakty w Ameryce i w Polsce, znała języki, obracała się w towarzystwach, które dla jednych i drugich były interesujące. I dlatego znajdowała się pod lupą. Ale żeby była szpiegiem? Nigdy. To bardziej legenda, która przykleiła się do niej właśnie dlatego,

eprasa.pl 46a17e94dc

że była kobietą nietypową, światową i wyróżniającą się z szarej masy.

Miała dwóch synów: Piotra i Andrzeja. Mieszkają w Stanach Zjednoczonych. Ze starszym, Piotrem, nawet się zaprzyjaźniłam – to emerytowany naukowiec, a przy tym wciąż bardzo aktywny muzyk. Grywa koncerty, nawet był ostatnio w Warszawie na koncercie, gra eksperymentalny jazz. Młodszy też jest naukowcem, ale po fizyce jądrowej, pracował m.in. dla rządu amerykańskiego i jako dyplomata amerykański. Gdyby Mira naprawdę była szpieżką, akurat Departament Stanu nie dopuściłby go do takiej pracy.

Obaj synowie bardzo się ucieszyli, że książka o ich mamie powstała. Dla nich ważne jest, że pamięć o niej wraca, i sami mówili, że chcą, żeby historia Miry została opowiedziana na nowo.

Mira Michałowska stała także za sukcesem pierwszego telewizyjnego talk-show „Tele Echo" z Ireną Dziedzic.

Tak, to ona podsunęła ideę programu opartego na rozmowie z gośćmi w studiu, wzorowanego na francuskim formacie. Telewizja była wtedy nowością, nikt aż tak się nie palił, żeby tam pracować. Irena Dziedzic też nie! Mira przekonywała ją, że „nikt tego nie będzie oglądał", a potem Dziedzic prowadziła ten program przez 25 lat!

Michałowska wierzyła w telewizję i bardzo ją lubiła. Dzięki jej inicjatywie Telewizja Polska zyskała własne „okno na świat" – program, w którym po raz pierwszy w takiej formie pojawiali się artyści, naukowcy, ludzie kultury. Stworzyła format, znalazła od-

eprasa.pl 46a17e94dc

powiednią gospodynię i zadbała, by program nabrał charakteru. To właśnie dzięki niej Tele-Echo stało się symbolem nowoczesności i jednym z najważniejszych projektów w historii polskiej telewizji.

Pani biografia o Mirze Michałowskiej to także opis świata „stolików kultury" w PRL-owskiej rzeczywistości. To były prawdziwe instytucje.

To był absolutny fenomen tamtych czasów. Wszystko działo się przy stolikach – w SPATiF-ie, w „Czytelniku", w „Bristolu". To były miejsca, gdzie każdy miał swoje krzesło i swoje towarzystwo. Tam siedzieli pisarze, dziennikarze, aktorzy, malarze. Rozmowy, anegdoty, plotki, polityka – całe życie kulturalne przenosiło się właśnie tam.

> *Stoliki to był taki* **NIEFORMALNY OBIEG KULTURY**. *Nie było internetu, nie było telefonów komórkowych, więc stolik działał jak redakcja.*

Tam wymieniało się informacje, tam czytano na głos nowe teksty, tam krążyły dowcipy polityczne, które nigdy nie miałyby szansy ukazać się w druku. Kto nie bywał przy stoliku, ten tak naprawdę nie istniał w świecie kultury.

Mira siadywała w kultowym „Czytelniku" koło Ireny Szymańskiej, wówczas naczelnej wydawnictwa „Czytelnik", która

eprasa.pl 46a17e94dc

miała moc wynoszenia na piedestał autorów bądź zrzucania w otchłań zapomnienia, a prywatnie była jej przyjaciółką i razem z Tadeuszem Konwickim oraz Gustawem Holoubkiem knuli i tworzyli.

A propos „Wojny domowej", to Gruza kiedyś rzucił przy stoliku, że pisze biografię, żeby mu wymyślili tytuł. Mira wymyśliła genialne „Gruzowisko", ale niestety wydawca tego nie docenił.

Czyli pozycja kobiet w PRL-owskiej elicie była silna czy słaba?

Monika Ksieniewicz-Mil

„Mira. Kobieta światowa. Opowieść o Mirze Michałowskiej"

Wydawnictwo W.A.B.

eprasa.pl 46a17e94dc

To była pozycja paradoksalna. Oficjalnie aparat władzy był męski, ale kobiety miały nieformalne wpływy – poprzez sieć towarzyską, przyjaźnie, plotki. Mężczyźni podpisywali decyzje. Ale w tym samym czasie właśnie kobiety potrafiły mieć ogromny wpływ tam, gdzie władza patrzyła mniej uważnie: w kulturze, w literaturze, w telewizji, w życiu towarzyskim. Przy stolikach w kawiarniach to one prowadziły rozmowy, rozdzielały role, podsuwały pomysły, czasem wręcz decydowały, co będzie modne, co się ukaże, a o czym zacznie się mówić. One bywały mistrzyniami kulis – nie w pierwszym szeregu, ale w miejscach, gdzie naprawdę rozgrywały się sprawy ważne. A Mira była w tym najlepsza.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 46a17e94dc

wprost

REDAKTOR PROWADZĄCY: *Szymon Krawiec*

SEKRETARZE REDAKCJI: *Katarzyna Dobrowolska, Leszek Bugajski*

REDAKTOR: *Paulina Socha-Jakubowska*

ZESPÓŁ: *Piotr Barejka, Magdalena Frindt, Jakub Mielnik, Joanna Miziołek, Agnieszka Niesłuchowska, Eliza Olczyk, Katarzyna Pinkosz, Katarzyna Świerczyńska*

STUDIO „WPROST": *Karol Kinal (kierownik) Anna Abratańska*

KONSULTACJA ARTYSTYCZNA: *Victoria Lisiecka*

WYDAWCA: *Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Wprost" Sp. z o.o.*

BIURO REKLAMY: *reklama@wprost.pl, tel.: 22 347 50 00*

ADRES REDAKCJI: *Batory Office Building II, Al. Jerozolimskie 212, 02-486 Warszawa, tel.: 22 347 50 00 (recepcja), www.wprost.pl*

Wydawca tytułu, spółka AWR „Wprost", należy do Grupy Kapitałowej PMPG Polskie Media SA

ISSN *02091747*

NA PODSTAWIE ART. 25 UST. 1 PKT 1B PRAWA AUTORSKIEGO WYDAWCA WYRAŹNIE ZASTRZEGA, IŻ DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW OPUBLIKOWANYCH W TYGODNIKU „WPROST" JEST ZABRONIONE.

© WSZYSTKIE MATERIAŁY W TYGODNIKU CHRONIONE SĄ PRAWEM AUTORSKIM. WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE. DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE TREŚCI ARTYKUŁU TYLKO ZA ZGODĄ WYDAWCY. REGULAMIN I WARUNKI LICENCJONOWANIA MATERIAŁÓW PRASOWYCH NA WWW.WPROST.PL/REGULAMIN/

eprasa.pl 46a17e94dc